

# UNIwersYTECKIE



s. 2

## UNIWERSYTET ZACZYNA TRZECIE DZIESIĘCIOLECIE



## WYDZIAŁOWE INAUGURACJE ROKU AKADEMICKIEGO 2019/20



Fotoreportaż Janusza Pająka, Katarzyny Wróblewskiej, Michała Ciuciasa (1-4.10.2019)



**FAKTY**

2. Uniwersytet zaczyna trzecie dziesięciolecie
4. O euro merytorycznie a nie politycznie
5. Nowy prorektor ds. Collegium Medicum UWM
5. Ocena wyróżniająca dla rolnictwa
6. Z Senatu 20.09.2019 r.
7. Pół wieku kortowskiego budownictwa
8. Nie ma uniwersytetu bez humanistyki
10. Polonistów portret własny
11. Pięć tysięcy w ciągu pół wieku
12. Zjazd polskich astronomów w mieście Kopernika
13. UWM przystąpił do sieci ERRIN
14. Prof. Jankowski w Radzie Doskonałości Naukowej
14. Prof. Janowski honorowym profesorem UP w Lublinie
15. Dr hab. R. Wiśniewski prezesem GUM
15. Dr hab. A. Frankowiak ekspertem jakości edukacji
16. Wyróżnienie dla kortowskiej geodezji
16. Prof. J. Szarek honorowym członkiem PTP
17. Złoty jubileusz olsztyńskiej pedagogiki
18. Letnia szkoła pedagogów w Łąnsku
18. Ambasada liczy na sukces polsko-chińskich projektów
20. Pół tysiąca naukowych imprez
21. Festiwal smakoszy serów
22. Maturalni z UWM pomogą wybrać studia
23. XIII Olsztyński Salon maturzystów
24. Nowy profesor Sylwester Kłysz

**NAUKA**

25. Zużyją wodór, dostarczą fosfor
26. Tsunami szukają w kosmosie
27. SUV – moda, która szkodzi
28. Trudne rozmowy ze skazanymi doprowadziły do habilitacji

**STUDENCKIE ŻYCIE**

30. Olga z nagrodą konferencji kół naukowych
30. Ramowa organizacja roku akademickiego 2019/2020
31. Nasza „kosmiczna” Beata

**SILVA RERUM**

32. Uniwersytet Dzieci nagradza
33. Kortowo ich przyciąga
34. Dale są piękne nawet w deszczu
35. Staż – czas bardzo cenny
36. Okiem medioznawcy
36. Polityka kulturalna
37. Czerwona apaszka
37. Wokół paragrafu
38. Europa w blasku i cieniu
38. Okiem obSERWatora
39. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
40. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
41. Doktoraty – habilitacje
42. Wydawnictwo UWM
43. Sport



s. 20



s. 28



s. 5



s. 31



s. 21

**Zespół redakcyjny:**

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

**Adres redakcji:**

Wiadomości Uniwersyteckie UWM  
10-719 Olsztyn  
ul. Heweliusza 14  
tel./fax (89) 523-35-41  
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

**e-mail:** wiadomosci@uwm.edu.pl

**Druk:** Zakład Poligraficzny UWM

**Numer zamknięto 2 października**



# UWM ZACZYNA TRZECIE DZIESIĘCIOLECIE

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie skończył **DWADZIEŚCIA LAT** i 1 PAŹDZIERNIKA 2019 ROKU ZAINAUGUROWAŁ TRZECIĄ DEKADĘ DZIAŁALNOŚCI.

Ogólnouniwersytecka inauguracja przyciągnęła do Kortowa wielu gości. Przybyli na nią m.in.: parlamentarzyści, władze i pracownicy uczelni, profesorowie seniorzy, reprezentanci władz miasta i województwa, duchowni różnych wyznań, przedstawiciele służb mundurowych i medycznych, przedsiębiorcy współpracujący z UWM, delegaci z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich w kraju i zagranicą oraz studenci I roku, reprezentujący wszystkie uniwersyteckie wydziały.

– Pamiętamy o przeszłości, ale z optymizmem patrzymy też w przyszłość. Podzielamy pogląd Mikołaja Kopernika, który twierdził, że „Dążeniem uczonego jest szukanie we wszystkim prawdy”. Realizujemy zadania, budujące pomyślność i przyszłość zarówno uczelni, jak i Olsztyna, Warmii i Mazur, a także kraju – rozpoczął przemówienie rektor prof. Ryszard Górecki.

UWM reaguje na wyzwania i potrzeby, które wynikają z wdrażanego właśnie nowego prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Ma nowy statut, który reguluje funkcjonowanie Uniwersytetu zgodnie z ideą, że o sile wspólnoty akademickiej decyduje skuteczność badawcza przedstawicieli

dyscyplin. Ona warunkuje rozwój uczelni, poziom jej finansowania i rozpoznawalność na arenie międzynarodowej.

» Środowisko naukowe UWM reprezentowane jest w Radzie Doskonałości Naukowej i Komisji Ewaluacji Nauki, najważniejszych gremiach odpowiedzialnych za rozwój nauki polskiej.

– W najbliższej ewaluacji ocenie poddamy aż 24 dyscypliny reprezentujące wszystkie dziedziny nauki. Niewiele jest w Polsce uczelni, które prowadzą aktywność naukową w tak szerokim zakresie – przekonywał rektor. – Działalność niezwłocznie podjęła Rada Uczelni, która – jak sądzimy – będzie korzystnie wpływać na usprawnianie funkcjonowania Uniwersytetu. Ustalono zostały, podyktowane przez ustawę 2.0, struktury także naszej uczelni. Trwa okres

przejściowy, który jest konieczny, abyśmy za rok o tej porze przystąpili do pracy w warunkach stabilnych i zgodnych z nowym prawem o szkolnictwie wyższym i nauce – dodał prof. Górecki.

Uczelni zależy w szczególności na ścisłym powiązaniu badań z gospodarką i potrzebami regionu.

Osiągnięcia naukowe UWM to efekt wieloletniej i wyłożonej pracy osób i zespołów. Nieomal każdy tydzień przynosi informacje o międzynarodowych, ogólnopolskich i regionalnych sukcesach pracowników naszego Uniwersytetu.

– Nasze środowisko naukowe reprezentowane jest w Radzie Doskonałości Naukowej i Komisji Ewaluacji Nauki, najważniejszych gremiach odpowiedzialnych za rozwój nauki polskiej. Ponadto nasi naukowcy powoływani są do grup eksperckich instytucji państwowych, prestiżowych organizacji i stowarzyszeń. Poza osiągnięciami naukowymi nasze środowisko doceniane jest w sferze organizacyjnej, społecznej, kulturalnej i artystycznej oraz sportowej – mówił rektor.

W kortowskim kampusie odbywają się ważne dla nauki i szkolnictwa wyższego konferencje,



Fot. J. Pajęk

zjazdy i festiwale. Ostatnio odbył się 39. Zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. W naszych progach gościliśmy VI Międzynarodową Konferencję Dobrych Praktyk Środowiskowych.

– Zdarzenie to wiąże się z powołaniem na UWM Centrum Biogospodarki i Energii Odnawialnych. Co roku także Kortowo staje się polską stolicą serów. Pod koniec października w Centrum Konferencyjnym będziemy gościć przedsiębiorców podczas VII Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości, a na początku października będzie 2. międzynarodowa konferencja „Wpływ Środowiska na Życie i Zdrowie Człowieka” – podkreślał prof. Górecki.

UWM poszukuje wciąż nowych i owocnych relacji z władzami i społecznością Olsztyna i naszych pięknych Warmii i Mazur.

– Chcemy nadal i w coraz większym zakresie być partnerami miasta oraz regionu. Pragniemy wymiernie przyczynić się do dobrobytu społeczności i rozwoju gospodarki. Dostarczamy profesjonalnych przedsiębiorców i pracowników, kształtując między innymi bezpieczeństwo żywnościowe. Wspomnę przykładowo o Katedrze Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności. Współpracuje ona z POLMLEK i OBRAM, które w branży mleczarskiej mają znaczenie światowe – dodał rektor.

W sierpniu bieżącego roku UWM przystąpił wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Elblągu do Europejskiej Sieci Współpracy Regionów w Zakresie Badań i Innowacji (ERRIN), która przyczynia się m.in. do ochrony środowiska. Mamy też osiągnięcia w zakresie bezpieczeństwa militarnego.

– Razem z władzami lokalnymi Warmii i Mazur staramy się o lepszą przyszłość olsztyńskiej medycyny i zapewnienie jej optymalnych warunków funkcjonowania. W to zadanie ja osobiście się angażuję, koordynując przede wszystkim współpracę naszego Collegium Medicum i olsztyńskich szpitali – podkreślał rektor Górecki, po czym zwrócił się do młodzieży. – Cieszę się, że mogę Was przywitać w murach UWM. Od dzisiaj jest on Waszym drugim domem. Przybyliście tutaj z różnych rejonów Polski i świata, aby studiować, rozwijać swoje talenty i uzdolnienia. Ile zdobędziecie wiedzy, ile

nabędziecie doświadczeń, ile przeżyjecie radości, ile zawiążecie przyjaźni, zależy od Waszej inicjatywy i zaangażowania. A zatem drodzy studenci – powodzenia – życzył rektor.

Prof. Ryszard Górecki zachęcał również wszystkich pracowników i studentów do podjęcia aktywnej i solidnej pracy na rzecz wspólnego dobra – UWM.

– Otwieram 21. rok akademicki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie – zakończył rektor.

Głównym punktem inauguracji była immatrykulacja przyszłych studentów. Tę część uroczystości poprowadził prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów. Immatrykulację studentów I roku studiów doktoranckich poprowadził prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki. Symbolicznego pasowania na studentów przedstawiciele wszystkich uniwersyteckich wydziałów oraz reprezentantów doktorantów dokonał rektor prof. Ryszard Górecki.

Podczas uroczystości dyplomy odebrało 91 doktorów oraz 51 doktorów habilitowanych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W ub. roku akademickim UWM wypromował 120 doktorów i 73 doktorów habilitowanych.

Władze uczelni uhonorowały także nagrodami i odznaczeniami osoby szczególnie zasłużone dla UWM.

Na zakończenie wykład inauguracyjny pt. „Dlaczego nauki ekonomiczne są fascynujące?” wygłosił prof. dr hab. Marian Gorynia z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, który w trakcie inauguracji otrzymał tytuł profesora honorowego UWM (czytaj str. 4).

Honorowym profesorem został także prof. Stanisław Kondracki, kierownik Katedry Rozrodu i Higieny Zwierząt UPH w Kielcach. Tytuł otrzymał 3 października podczas inauguracji na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Jego sylwetkę zaprezentujemy w listopadowym wydaniu *Wiadomości*.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Paják

## O EURO MERYTORYCZNIE A NIE POLITYCZNIE

**PROF. MARIAN GORYNIA** Z UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO W POZNANIU ZOSTAŁ HONOROWYM PROFESOREM UWM. „WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKIE” ROZMAWIAJĄ Z NIM O EURO I GLOBALIZACJI.

### – Jakie związki łączą Pana z UWM?

– Są 2-poziomowe. Pierwszy to poziom profesorski i relacje z pracownikami UWM. Chodzi tutaj o udział w konferencjach i seminariach oraz recenzowanie prac awansowych. Z dziekanem Romanem Kisielem miałem w ubiegłym roku przyjemność uczestniczyć w seminarium na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika poświęconym zagranicznym inwestycjom bezpośrednim. Drugi poziom to przede wszystkim wieloletnia znajomość z prof. Ryszardem Góreckim. Jako rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu miałem także przyjemność przyznać Nagrodę I Stopnia w roku akademickim 2011/12 – za monografię pt. „Kryzys ekonomiczny a przestrzeny i funkcjonalny wymiar polityki gospodarczej” zespołowi pod kierunkiem prof. Kazimierza Pająka. W jego skład wchodził m.in. prof. Kisiel z UWM.

### – W styczniu 2018 r. razem z innymi wybitnymi polskimi ekonomistami podpisał się Pan pod apelem do premiera w sprawie wznowienia przygotowań do wejścia Polski do strefy euro. Co ten apel sprawił?

– Przyczynił się do tego, że nadal prowadzona jest na temat euro dyskusja, a przy jej okazji odbywa się edukacja społeczeństwa. Styl tej dyskusji daleki jest jednak od moich oczekiwań. Wyłoniły się bowiem jej dwie strony, oznaczone etykietkami partyjnymi, które bazują na uprzedzeniach, a pomijają argumenty merytoryczne. Nieobecność w debacie publicznej tematu przygotowań do przyjęcia euro byłaby błędem. Dobrze więc, że ekonomiści ją rozpoczęli. Teraz niech włączą się do niej inne elity. Byłoby źle, gdyby tę debatę zdominowały uprzedzenia polityczne i doszło do utrwalenia podziału: zwolennicy obecnej władzy, jako przeciwnicy euro, kontra jej przeciwnicy – propagatorzy euro. Niestety, obawiam się, że tak właśnie się już stało. Apel ekonomistów nie dotyczył bezwarunkowego wprowadzenia euro w Polsce, ale odnosił się do wznowienia przygotowań do wejścia naszego kraju do jego strefy.

### – Politycy mówiąc o wprowadzeniu w Polsce euro grają na emocjach. A co Pan o tym sądzi jako naukowiec, specjalista?

– Podstawowe filary naszego sukcesu gospodarczego po 1989 r. powoli tracą na znaczeniu. Liczą się więc wszelkie czynniki istotne dla zapewnienia konkurencyjności mikro-, mezo – i makroekonomicznej. Jak pokazują liczne analizy euro poprawia (albo może poprawić) konkurencyjność gospodarki kraju. Natomiast nieprzystąpienie do strefy euro prowadzi do słabszych wyników gospodarczych i sprawi, że realnie zajmowana przez nasz kraj pozycja międzynarodowa będzie gorsza od potencjalnej. Funkcjonowanie Polski poza strefą euro sprzyja marginalizacji naszej roli międzynarodowej, stawia pod znakiem zapytania nasz wkład w jej funkcjonowanie i przekłada się na spadek bezpieczeństwa w turbulentnym świecie, a nawet wykluczenie Polski z klubu państw bezpiecznych i bogatych. A to jest sprzeczne z naszą racją stanu.

### – Poświęca Pan wiele uwagi internacjonalizacji gospodarki polskiej. Czy jako 37-milionowy kraj mamy już potencjał gospodarczy adekwatny do liczby mieszkańców?

– Precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie nie poznamy nigdy. Silne włączenie się Polski do międzynarodowej współpracy gospodarczej od początku naszej transformacji było jedną z podstaw naszego sukcesu gospodarczego w ostatnich 3 dziesięcioleciach. Poza sporem pozostaje to, że nasze wyniki gospodarcze w odniesieniu do rezultatów innych krajów transformacji są olbrzymim osiągnięciem Polski, przez niektórych wskazywanym nawet jako wzorcowe. Wpływ internacjonalizacji na ten sukces był wielotorowy. Załamanie się RWPG możliwe było do zrekomensowania tylko eksportem. W pierwszym roku transformacji uzyskaliśmy nawet dodatni bilans handlowy. Dalej prowadzona ekspansja eksportowa polskich firm doprowadziła do wielokrotnego wzrostu obrotów, a także wzrostu udziału w eksporcie światowym, przyczyniając się do wysokiej dynamiki wzrostu PKB. Podobne procesy obserwowaliśmy w imporcie. Drugim najważniejszym czynnikiem były zagraniczne inwestycje bezpośrednie. Pozwoliły na uzupełnienie krajowych zdolności akumulacyjnych i zwiększyły inwestycje, przyczyniając się do wzrostu PKB. Z kolei inwestycje wychodzące z Polski są

efektywnym wykorzystaniem okazji na rynkach zagranicznych do pomnażania naszego bogactwa i poziomu dobrobytu.

Uzyskane wyniki są sukcesem, ale rozpatrzenie naszej aktywności gospodarczej na arenie międzynarodowej w ujęciu na głowę mieszkańca (per capita) pokazuje nam, jak wielki potencjał rozwojowy jest jeszcze przed nami. Wskaźniki handlu i inwestycji per capita odbiegają bowiem w Polsce daleko od krajów najbardziej rozwiniętych.

### – Globalizacja – Pana zdaniem to zjawisko dobre czy złe? Czy taki kraj, jak Polska, może się bez niej obyć?

– To zagadnienie niezwykle ważne i szerokie. Po 1. globalizacja to proces obiektywny i nieunikniony, klucz do naszego przyszłego dobrobytu, jako cywilizacji ziemskiej. Sprowadza się do budowania i utrzymywania konkurencyjności. Po 2., parafrazując Jagdishę Bhagwatię można stwierdzić, że jest per saldo korzystna dla świata. Jej globalnie pozytywny efekt nie oznacza, że jest ona dobra i korzystna dla wszystkich (państw, przedsiębiorstw, ludzi). Podstawą stosunku do globalizacji jest rozkład jej korzyści, który jest nierównomierny. Po 3. warunkiem lepszego wykorzystania korzyści z globalizacji jest globalizacja inkluzywna, dająca udział w jej efektach wszystkim jej uczestnikom, zarówno w sensie międzynarodowym, jak i wewnątrz krajowym. Po 4. jednym z największych zagrożeń dla postępu cywilizacyjnego jest ślepa antyglobalizacja.

### – Politycy straszili nas skutkami przejęcia firm przez obcy kapitał, potem banków, teraz np. rosyjską ropą i gazem i chińskimi telefonami. Czy te straszaki mają uzasadnienie ekonomiczne?

– W obliczu różnorodności na świecie niemożliwe jest sformułowanie i przestrzeganie jednej uproszczonej i ekstremalnej doktryny dotyczącej tych kwestii. Należy więc analizować poszczególne przypadki indywidualnie, uczyć się od innych, wykazywać się elastycznością, a przede wszystkim prowadzić szacunki możliwych do uzyskania efektów. Budowanie uproszczonych modeli i stereotypów jest naganne.

Lech Kryszalowicz

# NOWY PROREKTOR DS. COLLEGIUM MEDICUM UWM

OD 1 PAŹDZIERNIKA STANOWISKO PROREKTORA DS. COLLEGIUM MEDICUM OBJĄŁ  
**PROF. SERGIUSZ NAWROCKI**, ONKOLOG, SPECJALISTA RADIOTERAPII ONKOLOGICZNEJ.

Fot. J. Pajdak



Prof. dr hab. n. med. Sergiusz Nawrocki ukończył studia na kierunku lekarskim na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu w 1993 r. (wówczas Akademia Medyczna im. K. Marcinkowskiego). Po pobycie na 3-miesięcznym stypendium na Uniwersytecie Delaware, USA pracował w Wielkopolskim Centrum Onkologii (1995-2001) w Poznaniu i Zakładzie Immunologii Nowotworów Akademii Medycznej w Poznaniu. Stopień

dr n. med. uzyskał w 2001 r., a dr. hab. w 2008 r na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu. W 2017 uzyskał tytuł profesora medycyny.

Od 2003 r. do 2013 kierował Zakładem Radioterapii i oddziałami radioterapii w Szpitalu MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. Od 2019 kieruje Katedrą Onkologii UWM i oddziałem klinicznym radioterapii Warmińsko-Mazurskiego Centrum Onkologii w Olsztynie.

Jego główne obszary zainteresowań badawczych to immunologia nowotworów, leczenie precyzyjne (radioterapia i leki celowane), badania podsta-

wowe w pierwotnych guzach mózgu. Jest autorem lub współautorem ponad 70 pełnotekstowych artykułów, rozdziałów książkowych i monografi naukowych oraz współautorem krajowych wytycznych leczenia chorych na nowotwory (IH=8, ponad 450 cytowań w bazie Scopus). Od 2016 r. kieruje projektem Glio-med finansowanym z programu NCBiR Strategmed III, którego głównym celem jest opracowanie płynnej biopsji glejaków mózgu.

Prof. Nawrocki jest członkiem krajowych i międzynarodowych towarzystw medycznych, w tym ASTRO, ESTRO, Polskiego Towarzystwa Radioterapii i Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. Członek Zarządu Polskiej Ligi Walki z Rakiem należącej do ECL (European Cancer Leagues).

Zmiany w składzie kolegium dziekańskiego objęły także 3 wydziały. Na Wydziale Lekarskim dziekanem został dr hab. n. med. Leszek Gromadziński, prof. UWM, który zastąpił na tym stanowisku prof. Andrzeja Rynkiewicza.

Z kolei pracą Wydziału Prawa i Administracji pokieruje dr hab. Jarosław Dobkowski, prof. UWM. Zastąpił na tym stanowisku prof. Mieczysława Różańskiego.

Na Wydziale Nauk o Zdrowiu nominację dziekańską otrzymała prof. dr hab. Ewa Dzika, dotychczasowa prodziekan tego wydziału, kierowniczka Katedry Biologii Medycznej, ostatnio pełniąca obowiązki dziekana.

*opr. syla*

## OCENA WYRÓŻNIAJĄCA DLA ROLNICTWA

**KIERUNEK ROLNICTWO** NA WYDZIALE KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA I ROLNICTWA UWM OTRZYMAŁ OCENĘ WYRÓŻNIAJĄCĄ POLSKIEJ KOMISJI AKREDYTACYJNEJ. JEST PIERWSZYM I JEDYNYM KIERUNKIEM ROLNICTWA W POLSCE TAK WYSOKO OCENIONYM PRZEZ PKA.

Spośród 8 stosowanych przez PKA kryteriów aż 5 otrzymało ocenę wyróżniającą. Są to: koncepcja kształcenia, program kształcenia, kadra, umiędzynarodowienie procesu kształcenia oraz infrastruktura.

– Ocena wyróżniająca jest potwierdzeniem przez niezależnych ekspertów PKA wysokich standardów kształcenia rolniczego na naszej uczelni. W ich opinii programy kształcenia studentów rolnictwa na studiach inżynierskich i magisterskich są bardzo dobrze dostosowane do potrzeb współczesnego rolnictwa. Za tym sukcesem stoi ponad 70-letnia praca wielu pokoleń pracowników oraz studentów – uważa prof. Krzysztof Jankowski – prodziekan ds. kształcenia.

Program kształcenia rolników jest ciągle doskonalony pod wpływem uwag studentów, pracowników wydziału oraz przedstawicieli Społecznej Rady Konsultacyjnej zasiadających w Komisji Dydaktycznej kierowanej przez prof. Bożenę Kordan oraz w Zespole ds. Zapewniania Jakości Kształcenia kierowanym przez prof. Wierę Sądej.

Eksperti PKA wysoko ocenili również organizację praktyk zawodowych, których koordynatorem jest dr hab. Jacek Olszewski, prof. UWM – kierownik Zakładu Dydaktyczno-Doświadczalnego. Uznanie w oczach ekspertów PKA uzyskało również umiędzynarodowienie oferty kształcenia, w tym wdrożenie magisterskich studiów angielskojęzycznych w zakresie zarządzania produkcją oraz wymiana studentów m. in. w programie Erasmus, którego wydziałowym koordynatorem jest dr hab. Andrzej Żołnowski. Zdaniem pro-

dziekana osiągnięcie tego sukcesu byłoby trudne bez wsparcia pracowników Biura ds. Kształcenia.

Rolnictwo to kierunek inżynierski, aż 75% przedmiotów to przedmioty kierunkowe, np.: hydrologia, klimatologia, gleboznawstwo, żywienie zwierząt i paszoznawstwo, chów i hodowla zwierząt, herbolgia, fitopatologia, entomologia oraz przedmioty bezpośrednio związane z technologiami produkcji roślinnej i zarządzaniem agrofirmą. Przedmioty podstawowe i kształcenia ogólnego, które studenci przerabiają na początku studiów to m.in.: agrobotanika, chemia, fizjologia roślin i zwierząt, mikrobiologia.

– Nasi studenci, jak widać, przyswajają wiedzę z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Muszą zatem być dobrze przygotowani w wielu obszarach – podkreśla prodziekan Jankowski.

Z jego obserwacji wynika, że rolnictwo studiuje głównie dzieci producentów rolnych, nierzadko sami już będący właścicielami gospodarstw. Wobec tego już na starcie mają dużą wiedzę praktyczną. Chociaż kierunek rolnictwo również dotknął niż demograficzny – to jednak liczba chętnych do studiowania na nim już od kilku lat jest stabilna.

Absolwenci rolnictwa są przygotowani przede wszystkim do prowadzenia własnych gospodarstw, ale chętnie zatrudniają ich firmy działające w otoczeniu rolnictwa, w tym: prywatne i państwowe doradztwo rolnicze, przemysł nawozowy oraz firmy z sektora fitofarmaceutycznego.

*lek*



Fot. J. Pająk

## Z SENATU 20.09.2019 R.

RAPORTY O WDRAŻANIU NOWEGO STATUTU ORAZ PRZEPISÓW USTAWY PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE ZDOMINOWAŁY OBRADY WRZEŚNIOWEGO POSIEDZENIA SENATU UWM. CZŁONKOWIE SENATU ZAPOZNALI SIĘ TEŻ Z WYNIKAMI REKRUTACJI ORAZ PLANAMI INWESTYCYJNO-REMONTOWYMI PRZEWIDZIANYMI W NOWYM ROKU AKADEMICKIM.

Pierwsze po wakacjach posiedzenie Senatu UWM poświęcone zostało przede wszystkim wdrażaniu 2 kluczowych dla uczelni dokumentów: nowego statutu Uniwersytetu oraz przepisów ustawy 2.0. Członkowie Senatu wysłuchali również sprawozdania dotyczącego wyników letniej rekrutacji oraz planów inwestycyjno-remontowych, podjęli pakiet uchwał dydaktycznych i uchwał regulujących postępowanie w sprawie nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego. Zaopiniowali także zmiany organizacyjne na Wydziale Nauk Ekonomicznych. W programie obrad znalazły się również kwestie finansowe.

Od 1 października na UWM zaczyna obowiązywać nowy statut. Obliguje on m.in. uczelnię do powołania zespołów opiniodawczo-doradczych, wspomagających rektora. Będą to przede wszystkim: Rada Rektorska, Uniwersytecka Rada Doskonałości Naukowej oraz Rada Edukacyjna. Po 1 października zostaną też powołani przewodniczący rad dyscyplin naukowych.

Jednym z pilnych zadań stojących przed uczelnią w nowym roku akademickim będzie opracowanie planów kompleksowego rozwoju Collegium Medicum, wzmocnienie Wydziału Prawa i Administracji, wzmocnienie kierunków leśnictwo, informatyka oraz utworzenie infrastruktury dla nowego kierunku chemia. Władze uczelni chcą też możliwie szybko przygotować program inwestycji wykorzystując obligacje skarbowe.

– Do końca roku akademickiego 2019/20 musimy również dostosować nazwy wydziałów tak, aby były adekwatne do dyscyplin tam prowadzonych i zgodne ze standardami europejskimi – zaznaczył rektor prof. Ryszard Górecki.

Uniwersytet wdraża też przepisy nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Nowe regulacje dotyczące ustroju uczelni, finansów oraz spraw pracowniczych zostały już wprowadzone. W trakcie wprowadzania jest kilka zadań dotyczących nauki i kształcenia doktorantów oraz

kształcenia i spraw studenckich. W zakresie obejmującym naukę i kształcenie doktorantów uczelnia musiała m.in. opracować regulamin szkoły doktorskiej a także przesłać do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów oświadczenia w sprawie przyporządkowania posiadanych uprawnień do nadawania stopnia doktora lub doktora habilitowanego do odpowiedniej dyscypliny. Jak podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, który przedstawił raport nt. stanu wdrażania nowej ustawy, terminowe wykonanie ustawowych zadań wiązało się z ogromnym zaangażowaniem nie tylko uniwersyteckiego zespołu ds. wdrażania ustawy 2.0 ale także osób pracujących na wydziałach.

Na wrześniowym posiedzeniu, członkowie Senatu podjęli 2 uchwały dotyczące procedury nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego. Uczelnia nasza prowadzi 24 dyscypliny (z wszystkich dziedzin nauki), które zostaną poddane ewaluacji w 2021 r. Z tych 24 dyscyplin, w 20 mamy uprawnienia do doktoryzowania a w 15 do doktoryzowania i habilitowania.

– Zgodnie z nową ustawą, prowadzeniem procedur habilitacyjnych i doktorskich zajmą się nowo powołane rady dyscyplin, stąd potrzeba ich szybkiego powołania – zaznaczył prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Od nowego roku akademickiego na UWM rusza szkoła doktorska. Studia w niej rozpocznie 28 słuchaczy.

– Wpłynęło ponad 60 podań, zatem weryfikacja była precyzyjna – mówił prof. J. Jaroszewski.

Na UWM zakończyła się także główna rekrutacja letnia. Nie są natomiast jeszcze znane wyniki rekrutacji uzupełniającej jesiennej.

– Na I rok łącznie UWM przyjął prawie 4 tys. kandydatów, co wypełniło limit przygotowanych miejsc w prawie 80%. Doskonałe wyniki w letniej rekrutacji osiągnął m.in. WNE przyjmując o 140 osób więcej ponad limit – infor-

mował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Nieco gorzej wyglądają wyniki rekrutacji na studia II st. Jest to wynik niepokojącego trendu odpływu absolwentów studiów I st. do innych ośrodków akademickich.

Senat wysłuchał także sprawozdania prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju dotyczącego podziału dodatków do wynagrodzeń na wydziałach, które osiągnęły zysk finansowy w 2018 r. Prof. M. Gornowicz przedstawił również wielkość środków finansowych pozostałych z tzw. statutowki z ub.r., które pozostały na badania na rok bieżący.

– Łącznie, wliczając kwotę z uczelnianego funduszu badawczego i odliczywszy wydatki, na badania naukowe w tym roku możemy przeznaczyć kwotę ponad 16 mln zł ze środków własnych. Proszę jednak o rozważne wnioskowanie o przyznanie środków – zaznaczył prof. Gornowicz.

Uniwersytet zgodnie z harmonogramem realizuje również plan remontów i inwestycji.

– Na prace modernizacyjne (bez Collegium Medicum) zaplanowano ok. 70 mln zł. Wykonano już 70% prac. Zakończono m.in. remont DS1. Do finału zbliża się także remont stadionu uniwersyteckiego. Natomiast plan inwestycji (bez Collegium Medicum) opiewa na kwotę ok. 38 mln zł, wykonano już 87% prac – informował kanclerz dr inż. Aleksander Socha.

W programie obrad znalazły się również uchwały opiniujące zmiany organizacyjne na Wydziale Nauk Ekonomicznych oraz wniosek Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa o przyznanie UWM uprawnień do doktoryzowania w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna. Będzie to już 21. uprawnienie do doktoryzowania na naszej uczelni.

mah





## PÓŁ WIEKU KORTOWSKIEGO BUDOWNICTWA

LISTA GOŚCI NA OBCHODACH JUBILEUSZU 50-LECIA KIERUNKU BUDOWNICTWA NA UWM BYŁA DŁUGA I ZAWIERAŁA WIELE WAŻNYCH NAZWISK. I NIC DZIWNEGO, BO ABSOLWENCI BUDOWNICTWA, JAK ŻADNI INNI STOJĄ MUREM ZA SWYM KIERUNKIEM.

Kierunek budownictwo jubileusz półwiecza obchodził 5 września. Na uroczystą galę przybyli m.in. senator Lidia Staroń – absolwentka, dr Jerzy Grzymowicz, prezydent Olsztyna – absolwent, Artur Chojecki – wojewoda warmińsko – mazurski, prezesi firm budowlanych i organizacji branżowych lub samorządu zawodowego. Większość z nich to również absolwenci kierunku. Przyjechali licznie dziekani wydziałów budownictwa politechnik: w Białymstoku, Częstochowskiej, Gdańskiej, Koszalińskiej, Krakowskiej, Wrocławskiej, UPT w Bydgoszczy i PWSZ w Elblągu. Obecni byli także dziekani lub prodziekani wydziałów UWM oraz kolegium rektorskie niemal w komplecie. Nie zabrakło nawet absolwenta z indeksem nr 1 – Janusza Archackiego (na zdj. w środku).

Uroczystość rozpoczęła się od nadania imienia auli doc. Pawła Pawłowskiego. To jeden z założycieli Wydziału Budownictwa w Wyższej Szkole Rolniczej w 1969 r., od którego kierunek wywodzi swe początki. Swą aulę doc. Pawłowski miał już w tzw. „blaszaku”, który stał w miejscu obecnego Instytutu Budownictwa przy ul. Heweliusza 4. Blaszak został rozebrany, bo musiał ustąpić miejsca obecnemu budynkowi, ale tablica z nazwą auli pozostała i 5 września wróciła na należne jej miejsce. Tablicę odślonili: Zofia Rudzińska i Józef Stoch – zasłużeni pracownicy kierunku oraz prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM.

– To był fantastyczny człowiek – stwierdził prof. Robert Wójcik, dyrektor Instytutu Budownictwa – wspominając patrona auli. Przypomniał także prof. dr. Czesława Platka, na temat którego do dzisiaj krąży wiele opowieści.

Po raz pierwszy kierownictwo instytutu Budownictwa postanowiło nagrodzić najlepszych absolwentów. Na studiach magisterskich w r.a.

2018/19 była to Marta Bagińska ze średnią 4,88 i na studiach inżynierskich – Angelika Kasprzak, średnia ocen 4,68. Jak zapowiedział dyrektor instytutu ta nagroda wejdzie już do kalendarza uroczystości tej jednostki. Pojawił się jednak drugi tytuł „Absolwent z inicjatywą”. To pierwsze takie wyróżnienie, a otrzymała je Anna Szymczak – prezes Ławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

– Które wygrywa większość konkursów i przetargów, w których bierze udział – uzasadniał prof. Wójcik.

Zasłużeni pracownicy instytutu – prof. Marek Ciak i prof. Robert Wójcik – otrzymali srebrne odznaki Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Lista osób gratulujących kierunkowi jubileuszu była również długa. Po akademii rozpoczęła się część naukowa – konferencja poświęcona aktualiom i perspektywom budownictwa.

\*\*\*

*Historia kierunku budownictwo jest dość zawiła. Pod koniec lat 60. brakowało na Warmii i Mazurach kadry inżynierskiej. W 1969 r. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego powołał więc Wydział Budownictwa Lądowego w Wyższej Szkole Rolniczej. Jego organizatorem i pierwszym dziekanem był doc. dr hab. arch. Marcin Pawlikowski. Do 1976 roku powstały na wydziale katedry: Budownictwa Przemysłowego, Budownictwa Rolniczego, Mechaniki Budowli i Konstrukcji Budowlanych, z których powstał istniejący do dzisiaj Instytut Budownictwa. Jego pierwszym dyrektorem był właśnie doc. Pawłowski. Kolejna katedra – Zastosowań Matematyki i Statystyki Matematycznej miała już charakter czysto teoretyczny i w związku z tym nie weszła w skład tego instytutu.*

*Początkowo wydział mieścił się w budynku przy ul. Wyzwolenia 30, ale dzielił go ze Studium Wy-*

*chowania Fizycznego i Studium Praktycznej Nauki Języków. Było ciasno, więc część zajęć studenci mieli w Kortowie. W l. 1974-76 do istniejących budynków dobudowano jedno skrzydło, a stadium języków przeniesiono do Kortowa. W centrum miasta wydział znajdował się do 1994 r. Wtedy to przeniósł się do Kortowa, gdzie znowu musiał starać się o pomieszczenia. Takim to sposobem zdobył blaszak przy ul. Heweliusza 4. Po utworzeniu w 1999 r. UWM, Wydział Budownictwa Lądowego wszedł w skład Wydziału Nauk Technicznych, podobnie jak Wydział Mechaniczny ART. W latach 2001-2004 budownictwo było również prowadzone w filii UWM w Elku.*

*W 2015 r. budownictwo wyszło ze struktury WNT i przyłączyło się do Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. Wcześniej jednak wzbogaciło się o nowy budynek przy ul. Heweliusza 4 oraz o laboratorium drogowe przy ul. Heweliusza 12A.*

*W ciągu 50 lat kortowskie budownictwo skończyło ponad 5000 osób, które zasiłowały kadry budowlane regionu, ale nie tylko. Jego absolwenci nie mają kłopotów ze znalezieniem pracy. Spotkać ich można we wszystkich firmach instytucjach organizacjach zawodowych i samorządzie budowlanym.*

*To, że wyszli z jednego „matecznika” ułatwia im współpracę na wszystkich szczeblach – zapewnia Mariusz Dobrzeński – przewodniczący Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Rady Izby Inżynierów Budownictwa, oczywiście absolwent UWM.*

*Obecnie studenci kształcą się na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych 1. i 2. stopnia. Studia 1. stopnia oferują specjalność budownictwo. Na studiach 2. stopnia są 3 specjalności: budowe i konstrukcje inżynierskie, budownictwo energooszczędne i inżynieria drogowa.*

lek



OLSZTYŃSKA HUMANISTYKA OBCHODZI JUBILEUSZ 50-LECIA. O NAJWAŻNIEJSZYCH DATACH W HISTORII KSZTAŁCENIA HUMANISTYCZNEGO, POCZĄTKACH I PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ OPOWIADA **PROF. ANDRZEJ SZMYT**, JEDEN Z PIERWSZYCH ABSOLWENTÓW STUDIÓW MAGISTERSKICH NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM I WIELOLETNI DZIEKAN WYDZIAŁU.

– Panie Dziekanie, świętujemy półwiecze kształcenia humanistycznego w Olsztynie. Wydział zamierza wydać z tej okazji książkę pamiątkową. My powspominajmy nieco mniej formalnie. Przypomnijmy najważniejsze daty i wydarzenia z tych 50 lat.

– Jak wspominać, to wspominać. Przede wszystkim w historii wydziału trzeba wyszczególnić 2 podstawowe etapy – 30 lat Wydziału Humanistycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej (wcześniej Nauczycielskiej) i 20 lat na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. To jedyny uniwersytecki wydział, który funkcjonuje 50 lat bez zmiany nazwy! Zaczęło się w 1969 r. bardzo skromnie, kiedy powstała Wyższa Szkoła Nauczycielska, przemieniona z seminarium nauczycielskiego. Mieściła się w budynkach przy ul. Żołnierskiej 14. W WSN funkcjonowały 3 wydziały z najliczniejszym – Humanistycznym. Pierwszym kierunkiem na wydziale była filologia polska, potem filologia polska z historią. Następnie doszła filologia rosyjska. W 1973 r. wydział rozpoczął kształcenie na studiach magisterskich. Ja jestem absolwentem pierwszego rocznika tych studiów. Natomiast w 1974 r. WSN przekształcił się w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Nasza siedziba mieściła się w nieistniejącym dziś budynku przy ul. Pieniężnego. Tam był dziekanat i wszystkie kierunki.

– Co było potem?

– Zaczęliśmy się rozrastać, dusić na Pieniężnego; władze uczelni wystarczyły się o kolejny budynek – przy Placu Jedności Słowiańskiej. Tam przeniosła się m.in. historia i wychowanie mu-

zyczne, a na początku lat. 80. przeszliśmy do budynku przy ul. Szrajbera 11. Przejmowaliśmy ten budynek etapami, piętrami. To była ogólnopolska akcja przejmowania budynków komitetów PZPR oraz siedzib związków zawodowych głównie na potrzeby wyższych uczelni. Pod koniec lat 70. na wydziale już istniały 3 podstawowe kierunki: filologia polska, filologia rosyjska i historia, która oddzieliła się od polonistyki. Mało kto pamięta, ale na naszym wydziale było też wychowanie muzyczne. Też kierunek magisterski. Ruszyło również bibliotekoznawstwo. Następny, moim zdaniem, moment przełomowy to pierwszy egzamin magisterski w 1976 r. Pierwszym historycznym absolwentem studiów magisterskich był historyk Aleksander Bieńkowski.

– Jesteśmy już w latach 80. Przypomnijmy najważniejsze wydarzenia z tamtych czasów.

– Bardzo ważną datą było rozpoczęcie działalności studenckiego klubu *Niebo*. Mam nawet zaproszenie na tę inaugurację w piwnicy budynku przy Pieniężnego. Wprawdzie w porównaniu z Akademią Rolniczo-Techniczną WSP było uczelnią znacznie mniejszą, ale kulturalne życie studenckie toczyło się głównie na WSP. U nas działało 5 czy 6 kabaretów studenckich – np. *Luźna Grupa*, *Dziura*, *Gwuś*, *Ładne Kwiatki*, *I. Kant*. W tym ostatnim występowała prof. Ewa Starzyńska-Kościuszko a prof. Maria Ankudowicz-Bieńkowska grała w kilku kabaretach na pianinie.

– Przypomnijmy tamte kluby studenckie.

– Był klub *Niebo*, w DS2 działał *Luzak*, w wy-

budowanym później akademiku w wieżowcu przy Żołnierskiej mieścił się *Docent*, były kluby *Androbania* i *Kłobuki*, a wcześniej w tzw. starym akademiku był klub *Algorytm*.

– Co działo się na wydziale na przełomie lat 80. i 90.?

– Efektem studenckich strajków było zawieszenie przez władze naboru na historię, bibliotekoznawstwo i filologię rosyjską. Mieliśmy najsilniejszą kadrę na wydziale, tuż po biologii, a pod pretekstem słabej kadry zamknięto kierunek historia. Z historii stworzono nauki społeczne, a te przekształciły się w politologię. W 1985 r. wznowiono nabór na historię. W 1888 r. powstał pierwszy instytut na Wydziale – Instytut Historii. I jeszcze jedno bardzo ważne wydarzenie – w 1992 r. wspólna inauguracja roku akademickiego ART i WSP. To był symboliczny początek myślenia o uniwersytecie. Co było dla nas ważne – nasz naukowiec prof. Bazyli Białokozowicz wygłosił wtedy wykład inauguracyjny.

– W 1999 r. powstaje Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Co Wydział Humanistyczny wniósł do nowej uczelni w wianie?

– Nie tylko humanistykę ale również administrację i prawo. Przecież początki prawa były na Wydziale Humanistycznym. Prawo wykształciło się z kierunku administracja. Pierwsi absolwenci prawa odbierali dyplomy w budynku przy ul. Obrońców Tobruku, bo tam mieściła się siedziba prawa oraz historii. Mieliśmy także filologię germańską i angielską – powołane w 1995 r. Kierunki humanistyczne były wtedy bardzo liczne. Co



Fot. J. Pajęk

jeszcze ważne – weszliśmy w struktury uniwersytetu z 2 uprawnieniami do doktoryzowania w dyscyplinach językoznawstwo i historia. A niewiele później, już funkcjonując w strukturach uniwersytetu, otrzymaliśmy uprawnienia do doktoryzowania z literaturoznawstwa oraz uprawnienia do nadawania habilitacji z językoznawstwa i historii a także kolejne uprawnienie do doktoryzowania z filozofii.

– Od 20 lat Wydział Humanistyczny jest częścią Uniwersytetu. Przypomnijmy najważniejsze wydarzenia z tego okresu.

– Na pewno ważne było rozpoczęcie budowy siedziby wydziału przy ul. Obitzka w Kortowie; uzyskaliśmy jako drugi wydział, po biologii, nową siedzibę. W tym budynku jesteśmy już 12 lat. To dobra koncepcja, aby przenosić wydziały z miasta do Kortowa, chociaż jednocześnie trochę szkoda, bo za mało moim zdaniem uniwersytet jest widoczny w mieście. Zresztą zdawaliśmy sobie sprawę, że kiedy powstanie uniwersytet wcześniej czy później przeniesiemy się do Kortowa. Powołaliśmy nowe kierunki – np. stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo. Istotną sprawą był też boom edukacyjny w latach 2005-2010, kiedy na wydziale mieliśmy ponad 5 tys. studentów. Pamiętam kilkanaście grup na filologii angielskiej, na dziennikarstwie, osiem na stosunkach międzynarodowych.

#### – Ilu studentów obecnie kształci wydział?

– Mamy niecałe 2 tys. studentów, w sytuacji niżu demograficznego to nie jest tak źle. W tym roku mieliśmy najlepsze wyniki rekrutacji na studia I st. od wielu lat, niestety na II st. nie było już tak dobrze. Być może to wynik trendu wśród studentów zmieniania uczelni po zakończeniu studiów I st. W naszym odczuciu, to jest chyba wada bolońskiego systemu studiów, bo w przypadku jednolitych studiów magisterskich, jak np. prawo, weterynaria, studenci cały czas trzymają się jednej uczelni. Największym wzięciem w tegorocznej rekrutacji cieszyły się: lingwistyka w biznesie, anglistyka, logopedia, dziennikarstwo, analiza i kreowanie trendów, ale i całkiem dobrze wypadły historia, stosunki międzynarodowe, wojskoznawstwo. Uruchamiamy też nowy kierunek – interdyscyplinarne studia strategiczne. Razem ze specjalnościami mamy 15 kierunków.

#### – Pomówmy teraz o pracownikach naukowych, o kadrze wydziału.

– Tu też możemy się pochwalić – dzięki naszym uprawnieniom w ciągu dwudziestu paru lat doszliśmy do liczby ponad 70 samodzielnych pracowników naukowych. To drugi wynik na uczelni po Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Ten rozwój doskonale widać na przykładzie historii – kiedy ja zaczynałem pracę, nie było samodzielnych pracowników naukowych, a teraz jest ich prawie 30. To już są naukowcy naszego chowu. I co niezmiernie ważne, w ostatniej parametryzacji dostaliśmy kategorię naukową A, co przełożyło się na znaczny wzrost nakładów na badania. Wciągu ostatnich lat wzrosły praktycznie o 100%. Mamy sporo grantów, do tej pory pod tym względem byliśmy raczej w ogonie. Teraz prowadzimy 3 duże granty z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, na ogólną sumę ponad 3 mln zł i sporo mniejszych z NCN, m.in. z programu *Miniatura*.

– Panie Dziekanie, jesteśmy w historycznym momencie, kończy się pewna epoka, wchodzi tzw. Ustawa 2.0, zmieniająca wiele. Jakie są plany na przyszłość?

– Plany na przyszłość to przede wszystkim przezwyciężenie skutków niżu demograficznego, zwiększenie liczby studentów, umacnianie kierunków, które prowadzimy. Marzy mi się odbudowa kierunków z nauk podstawowych – historii, filozofii, polonistyki. Bez nich nie ma klasycznego uniwersytetu, chociaż na większości uniwersytetów wydziały humanistyczne już dawno podzieliły się na filologiczne i historyczne bądź historyczno-filozoficzne itp. Ale i te praktyczne kierunki muszą być, takie są potrzeby rynku pracy. Co w najbliższym czasie przed nami? Zdobycie we wszystkich naszych 5 dyscyplinach naukowych co najmniej kat. B+, a najlepiej A, aby utrzymać dotychczasowe uprawnienia i otrzymanie nowych uprawnień do doktoryzowania w dziennikarstwie oraz habilitowania w literaturoznawstwie.

#### – Ilu absolwentów dochował się Wydział Humanistyczny w ciągu 50 lat istnienia?

– kiedy policzyliśmy wszystkich absolwentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, okazało się, że było ich prawie 23 tys. Tytu humanistów wykształcił wydział. Są wśród nich znane nazwiska. Np. naszymi studentami byli: Krzysztof Daukszewicz, Stefan Brzozowski, Krystyna Świątecka – dwoje ostatnich to członkowie zespołu *Czerwony Tulipan*; Wiesław Nideraus; studiowała tu wielu ludzi kultury, chociażby pisarz Janusz Ryszkowski, pierwszy laureat nagrody za debiut literacki im. K. Iłakowiczówny; pisarz Krzysztof Beška; Krzysztof Stachowski, szef CEiIK; Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Olsztynie; fotograf Mieczysław Wieliczko; studiowała u nas bardzo wielu dziennikarzy, np. Wacław Radziwinowicz, Janusz Siwicki, Igor Hrywna, Michał d'Obyrn, czy Ryszard Szmit z Radia Olsztyn. Wśród studentów mieliśmy wielu byłych i obecnych polityków, np.: Waldemar Żebrowski, Iwona Arent, Robert Biedroń, Beata Bublewicz, Paweł Papke, Romuald Łanczkowski, doradca marszałka Senatu; Dariusz Bonisławski, prezes Wspólnoty Polskiej; Rafał Leśkiewicz, pełnomocnik prezesa IPN ds. badań nad terrorem okupacyjnym w Polsce w latach 1939-1945, a także siatkarskiego mistrza świata Pawła Zagumnego. I bardzo wiele innych osób, które później zostały wojewodami, dyrektorami szkół, kuratorami oświaty, pełniły i pełnią ważne funkcje publiczne.

#### – Jak świętowaliście jubileusz?

– Nie silił się na jakieś wielkie obchody, nastawiamy raczej na pracę, aby utrzymać stan studentów, dbać o rozwój kadry, bo to najważniejsze. Były 2 skromne imprezy: zjazd absolwentów połączony z obchodami 50-lecia naszego pierwszego kierunku – polonistyki. Odstoniliśmy kamień pamiątkowy w Alei Wydziałów i jubileuszową wystawę fotograficzną obrazującą 50 lat humanistyki akademickiej w Olsztynie. Główne uroczystości zaplanowaliśmy 2 października podczas inauguracji roku akademickiego. Zaprośmy wszystkich byłych dziekanów, wręczyliśmy im pamiątkowe statuetki, a okolicznościowe medale zasłużonym pracownikom, przyjaciołom i sprzymierzeńcom Wydziału oraz najwybitniejszym absolwentom. Chcemy, aby nasza jubileuszowa wystawa była żywa, apelujemy więc do absolwentów o nadsyłanie starych fotografii. I jeszcze jedna rzecz mi się marzy – wspólny koncert wszystkich artystów, naszych absolwentów, obecnych studentów i pracowników. Niech nasi studenci zobaczą, ile u nas się dzieje, a przede wszystkim ile się dzieło! Niech zobaczą tę tradycję. A tradycje mamy ogromne, szczególnie w kulturze. Jest co wspominać!

Małgorzata Hołubowska

# POLONISTÓW PORTRET WŁASNY

GDZIE W POLSCE W LATACH 70. XX WIEKU BYŁA NAJWIĘKSZA WYLĘGARNIA STUDENCKICH KABARETÓW? CZY ABSOLWENT POLONISTYKI MOŻE ZROBIĆ KARIERĘ POZA SZKOŁĄ? TAKIE I INNE CIEKAWY INFORMACJE MOŻNA PRZECZYTAĆ W JUBILEUSZOWYM WYDANIU „PRAC LITERATUROZNAWCZYCH”.

Fot. J. Pajęk



Z okazji jubileuszu 50-lecia olsztyńskiej polonistyki Instytut Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym UWM przygotował numer specjalny „Prac Literaturoznawczych” – czasopisma naukowego, którego jest wydawcą. Numer ten ma swój własny tytuł – „Pamięć maluje przeszłe lata. Pół wieku olsztyńskiej polonistyki (1969–2019)” i w zasadzie jest monografią pokazującą specyfikę olsztyńskiego środowiska polonistycznego. Dzieło wielu pracowników instytutu ukazało się pod redakcją **dr hab. Joanny Chłosta-Zielonki, prof. UWM** (na zdj.) i **dr hab. Iwony Maciejewskiej**.

Autorzy monografii przedstawiają okoliczności powstania, rozwój oraz obecny status polonistyki w stolicy Warmii i Mazur. Tworzenie tego akademickiego kierunku odbywało się w skomplikowanych warunkach politycznych i społecznych i był to proces długotrwały, związany z wielkim trudem organizacyjnym.

W 1954 r., dzięki inicjatywie pedagoga Bolesława Wytrązka, w stolicy regionu powstało Studium Nauczycielskie. Kształcono w nim nauczycieli języka polskiego i matematyki. Gdy władze centralne odrzuciły koncepcję utworzenia w Olsztynie filii Uniwersytetu Warszawskiego, 26 czerwca 1969 r. postanowiono utworzyć – na bazie istniejącego studium – Wyższą Szkołę Nauczycielską.

W półwieczu filologii polskiej w Olsztynie można wyodrębnić 3 zasadnicze etapy: w strukturze organizacyjnej Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, potem Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a następnie na UWM. Obecnie w Instytucie Polonistyki i Logopedii pracuje 25 nauczycieli akademickich, w tym 5 profesorów, 11 doktorów habilitowanych oraz 9 doktorów. Większość zatem stanowią pracownicy samodzielni, rozpoznawalni w polskim środowisku akademickim, konsekwentnie wzbogacający swój dorobek naukowy, zdobywający granty badawcze i kształcący kolejne pokolenia polonistów na 3 poziomach studiów.

Filologia polska uzyskała dwukrotnie pozytywną ocenę Państwowej Komisji Akredytacyjnej – w 2005 i 2010 r. Dzisiaj kierunek proponuje absolwentom szkół średnich stacjonarne studia 1. i 2. stopnia. Na studiach licencjackich istnieje obecnie możliwość wyboru specjalności: nauczycielskiej oraz wiedzy o kulturze. Studenci 2. stopnia decydują się na specjalność nauczycielską, dającą uprawnienia do pracy w szkole średniej lub na edytorstwo tekstów. Magisterium otwiera drogę do studiów doktoranckich z językoznawstwa bądź literaturoznawstwa, gdyż kierunek ma prawo do prowadzenia przewodów doktorskich w obydwu dyscyplinach, a od 30 września 2010 r. także do habilitacji z zakresu pierwszej z nich.

Instytut Polonistyki i Logopedii wydaje 2 czasopisma naukowe. Pierwsze z nich to „Prace Językoznawcze” założone jeszcze w WSP w Olsztynie, w 1997 r. Ze względu na jakość publikowanych w nim rozpraw oraz różnorodność poruszanej problematyki znalazło trwałe miejsce na polskim rynku prasy naukowej. Ten kwartalnik cieszy się dużym zainteresowaniem czytelników oraz autorów z różnych ośrodków akademickich, którzy publikują

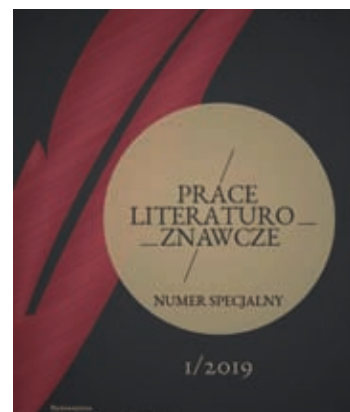
w nim wyniki najnowszych badań z zakresu lingwistyki. Drugim pismem, dużo młodszym, są „Prace Literaturoznawcze” powstałe w 2013 r. Jest to naukowy rocznik informujący o najnowszych badaniach nad literaturą polską lub obcą w różnorodnych kontekstach. Włącza się w nurt współczesnej krytyki literackiej i teatralnej, uczestniczy w dyskusji na temat dawnej, jak też współczesnej kultury i literatury Warmii i Mazur. Oba periodyki są indeksowane w bazach naukowych i znajdują się w ministerialnym wykazie czasopism (lista B). Punktacja pierwszego wynosi 12, drugiego 5. Zostały także w 2019 r. beneficjentami I edycji ministerialnego konkursu „Wsparcie dla czasopism naukowych”, zapewniając sobie tym samym miejsce na nowej, ministerialnej, liście czasopism punktowanych.

Autorzy poszczególnych rozdziałów monografii, prezentując aktywność naukową olsztyńskich badaczy w ciągu ostatniego półwiecza. Charakteryzują także ich zaangażowanie w tworzenie środowiska humanistycznego na Warmii i Mazurach. Wskazują na niezwykle ważną misję kształcenia nauczycieli. Nie można bowiem zapominać, że przez lata filologia polska funkcjonowała na uczelni pedagogicznej, a i dziś nieprzerwanie oferuje specjalność nauczycielską. W całej północno-wschodniej Polsce (i nie tylko) w szkołach na różnym poziomie edukacji pracują nasi absolwenci.

Monografia pokazuje także inny, jakże istotny, wymiar olsztyńskiej polonistyki. Tu przez dziesięciolecia kwitło prawdziwe życie studenckie, przejawiające się m. in. kabaretami czy grupami literackimi. Tutaj powstało kilka ważnych czasopism a studenci zaczynali swoje kariery zawodowe, jako pisarze czy dziennikarze.

Warto też pamiętać, że nasi pracownicy od lat angażują się aktywnie w różnorodne działania popularyzatorskie, propagując wiedzę o literaturze i języku podczas wykładów, prelekcji i warsztatów adresowanych do młodzieży i starszego pokolenia. Przyczyniają się tym do krzewienia miłości do języka narodowego i jego wytworów, co doskonale wpisuje się w istotę filologii jako nauki: (gr.) philḗō – ‘kocham’ + lōgos – ‘słowo’.

Pięćdziesięciolecie olsztyńskiej filologii przybliżają również zawarte w tomie wspomnienia, zarówno kadry, jak i absolwentów. Są wśród ich autorów osoby łączące obydwie te role. Wycieczkę w przeszłość wzbogacają zamieszczone w aneksie fotografie.



Joanna Chłosta-Zielonka



Fot. J. Pająk



## PIĘĆ TYSIĘCY W CIĄGU PÓŁ WIEKU

PIĘĆ TYSIĘCY W CIĄGU PÓŁ WIEKU. TYLE OSÓB SKŁADA SIĘ NA  
POCZET POLONISTÓW, KTÓRZY UKOŃCZYLI W TYM CZASIE  
FILOLOGIĘ POLSKĄ NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM .  
OKRĄGŁE URODZINY **POLONIŚCI ŚWIĘTOWALI** 14 WRZEŚNIA.

Na jubileusz przyszli absolwenci z różnych lat, obecni pracownicy wydziału i emeryci. Wzięli w nim także udział prorektorzy UWM – prof. Jerzy Przyborowski i prof. Jerzy Jaroszewski.

– Humanistyka to jeden z filarów klasycznego uniwersytetu. Wydział Humanistyczny wywodzący się z Wyższej Szkoły Pedagogicznej, jednej z poprzedniczek UWM jest jedynym, który nie zmienił swej nazwy przez cały czas swego istnienia. Nie sposób sobie wyobrazić go bez polonistyki, która była na nim pierwszym kierunkiem – podkreślił prorektor prof. Jerzy Przyborowski.

Historię kierunku w skrócie przypominał historyk – dr hab. Andrzej Szymt, dziekan Wydziału Humanistycznego. Polonistyka początkowo była jedynym kierunkiem, ale w pierwszych latach miała profil filologiczno-historyczny. Z czasem w naturalny sposób wytworzyły się w niej 2 kierunki – językoznawczy i literaturoznawczy, co ma m.in. odbicie w wydawanych czasopiśmie naukowych. Od kilku lat istnieje 3 nurt – logopedia. Rozwija się tak dynamicznie, że Instytut Polonistyki zmienił nazwę na Instytut Polonistyki i Logopedii.

Do historii kierunku odniosła się także dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska, prof. UWM, która przypominała m.in. działające na WSP kabarety studenckie.

– W latach 70. XX w. olsztyńska filologia polska była największą wylegarnią studenckich kabaretów, które odnosiły sukcesy artystyczne w skali ogólnopolskiej – podkreśliła.

Studenci polonistyki angażowali się i angażują jednak nie tylko w rozrywkę, ale np. działalność charytatywną – organizując akcję „Pluszak”, czyli zbiórki maskotek dla dzieci z domów dziecka, są współorganizatorami

wydziałowego Dnia Języka Ojczystego czy Europejskiego Dnia Logopedy, biorą z powodzeniem udział w konkursach literackich i recytatorskich. Dokładną historię polonistyki spisały w monografii dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka, prof. UWM i dr hab. Iwona Maciejewska, prof. UWM. Zawiera ona także wspomnienia ze studenckich czasów niektórych absolwentów.

Wycieczkę do przeszłości zafundował zebrany także prof. Andrzej Staniszewski, były rektor WSP, były dziekan Wydziału Humanistycznego i były dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Profesor odczytał notatki sprzed 25 lat ze swojego dziennika dotyczące młodych wtedy pracowników Instytutu Polonistyki – Krzysztofa Szatrawskiego, Joanny Chłosty-Zielonki, Beaty Tarnowskiej i Adama Dobaczewskiego. Wróżył im wtedy kariery naukowe i jak się okazało – nie pomylił się.

Za to prof. Sławomir Buryła wybiegł w przyszłość, snując rozważania na temat przyszłości polonistyki. Jego zdaniem stoi ona na rozdrożu, a powodem tego jest szybki rozwój cywilizacyjny i ustawa 2.0.

Po części oficjalnej w holu Auli Teatralnej na Wydziale Humanistycznym, gdzie odbyła się jubileuszowa uroczystość, absolwenci polonistyki, goście i pracownicy instytutu długo wspominali studia i profesorów. Widać było m.in. wiele znanych w Olsztynie postaci ze świata kultury i mediów. Odbyło się także odsłonięcie pamiątkowego głazu Wydziału Humanistycznego w Alei Wydziałów, a w holu oglądać można było wystawę fotografii zasłużonych nauczycieli akademickich.

*Lech Kryształowicz absolwent polonistyki 1983*



Fot. J. Pająk

## ZJAZD POLSKICH ASTRONOMÓW W MIEŚCIE KOPERNIKA

PO 20 LATACH WSZYSCY POLSCY ASTRONOMOWIE PONOWNIE POJAWILI SIĘ W OLSZTYNIE – MIEŚCIE NAJWIĘKSZEGO POLSKIEGO ASTRONOMA – MIKOŁAJA KOPERNIKA.

W dniach 9-12 września na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbył się 39. Zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Zjazdy PTA są organizowane co 2 lata w różnych miastach Polski. To w istocie konferencje naukowe podsumowujące stan aktualnych badań prowadzonych przez polskich astronomów zarówno w kraju jak i za granicą. Poprzednie zjazdy w Olsztynie odbyły się w 1965 r. i 1999 r.

W 39. zjeździe wzięło udział ok. 200 uczestników z całej Polski. W programie obrad zaplanowano 8 sesji naukowych i sesję posterową. Wśród prelegentów znajdował się m.in. prof. Heino Falcke z Niemiec, szef konsorcjum naukowego, które 10 kwietnia ogłosiło, że uzyskało jako pierwsze wyraźny obraz najbliższego otoczenia „czarnej dziury”.

– Środowisko astronomów w Polsce nie jest duże. Liczy ledwie kilkadziesiąt osób, które dobrze się znają. Jednakże ta konferencja oprócz tego, że służy wymianie informacji o osiągnięciach naukowych, jest również doskonałą okazją do indywidualnych rozmów, co potem często przekłada się na współpracę – informuje dr Leszek Błaszkiwicz, współorganizator zjazdu i konferencji, przewodniczący lokalnego komitetu organizacyjnego.

W programie zjazdu zaplanowano także sesję dotyczącą popularyzacji astronomii, zaś w Sali Kopernikańskiej na zamku Kapituły Warmińskiej wykład dotyczący słynnej tablicy Kopernika, wygłosił dr Jacek Szubiakowski, dyrektor Olsztyńskiego Planetarium.

Konferencje PTA służą jednak nie tylko wymianie myśli. Prof. Marek Sarna – prezes PTA wręczył Medal Bohdana Paczyńskiego, najwyższe wyróżnienie przyznawane przez Polskie Towarzystwo Astronomiczne za wybitne osiągnięcia w dziedzinie astronomii i astrofizyki. Otrzymał go prof. Wojciech Dziembowski, emerytowany dyrektor Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Jest on wybitnym polskim astrofizykiem, współtwórcą asteroseismologii – metody pozwalającej zajrzeć do wnętrza gwiazdy. Prof. Sarna wręczył także Nagrodę Młodych PTA oraz Nagrodę im. Włodzimierza Zonna, przyznaną za popularyzację wiedzy o Wszechświecie. Tę nagrodę w roku bieżącym przekazał zasłużonym popularyzatorom z Warmii: dr Jadwidze Białej – wieloletniej pracow-

nicy i dyrektor Olsztyńskiego Planetarium oraz Jackowi Drążkowskemu – popularyzatorowi wiedzy i społecznikowi z Lidzbarka Warmińskiego.

Z okazji zjazdu PTA ogłosiło także konkurs na nazwę gwiazdy i planety BD+14 459 wokół niej krążącej, którą odkrył w 2009 r. zespół polskich astronomów pod kierownictwem prof. Andrzeja Niedzielskiego z Centrum Astronomii UMK, współpracujących z teleskopem w stanie Texas w USA. Pozostali członkowie zespołu to: Grzegorz Nowak, Monika Adamów oraz prof. Aleksander Wolszczan. Ta gwiazda i krążąca po jej orbicie planeta (gazowa, podobna do Jowisza) znajdują się w naszej galaktyce i są oddalone od Ziemi o 161 lat świetlnych. Międzynarodowa Unia Astronomiczna przyznała Polsce prawo do nadania im nazwy. Komisja konkursowa PTA spośród 2800 propozycji wybrała 7 par nazw, na które można teraz internetowo głosować do końca października pod adresem: <https://www.iau100.pl/planety/>. Te pary to: Geralt (gw.) i Ciri (pl.), Jantar (gw.) i Walon (pl.), Piast (gw.) i Lech (pl.), Polon (gw.) i Rad (pl.), Solaris (gw.) i Pirx (pl.), Swarog (gw.) i Weles (pl.) i Twardowski (gw.) i Boruta (pl.).

Jak mówił podczas konferencji odkrywca planety prof. Andrzej Niedzielski, system BD+14 4559 jest widoczny na niebie w konstelacji Pegaza. Gwiazda znajduje się w zasięgu amatorskich teleskopów, a nawet lornetek. Jest dobrze widoczna wieczorami przez sporą część roku (jesienią i zimą). Gwiazda układu jest nieco mniejsza i mniej masywna niż Słońce.

Zjazd zorganizowało Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego UWM oraz Polskie Towarzystwo Astronomiczne we współpracy z Olsztyńskim Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym. Honorowy patronat nad zjazdem objęli: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Wojewoda Warmińsko-Mazurski, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a także Prezydent Miasta Olsztyna oraz Polska Agencja Kosmiczna. W uroczystym otwarciu zjazdu 9 września wzięło udział m.in. prof. Wojciech Maksymowicz – wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, dr Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa, Artur Chojecki – wojewoda warmińsko-mazurski i dr Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

lek

# UWM PRZYSTĄPIŁ DO SIECI ERRIN

UNIwersytet Warmińsko-Mazurski przystąpił wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Elblągu do Europejskiej Sieci Współpracy Regionów w Zakresie Badań i Innowacji (ERRIN).

Porozumienie w tej sprawie w Urzędzie Marszałkowskim podpisali 12 sierpnia prof. Ryszard Górecki – rektor UWM i prof. Zbigniew Walczyk – rektor PWSZ oraz dr Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa.

Porozumienie reguluje zasady współpracy stron w sieci ERRIN. Strony porozumienia będą m.in. odpowiedzialne za promocję potencjału naukowo-badawczego województwa warmińsko-mazurskiego, pozyskiwanie i dystrybucję potrzebnych informacji dostępnych w sieci, zawiązywanie partnerstw w celu realizacji projektów finansowanych ze środków UE, tworzenie pozytywnego wizerunku naszego regionu w Europie.

– Do bezpośrednich korzyści wynikających z członkostwa w ERRIN należy m.in. dostęp do unijnej sieci regionów, codzienny dostęp do aktualności w tematach interesujących nas z punktu widzenia polityki regionalnej, możliwość udziału w spotkaniach i wydarzeniach grupy roboczej ERRIN, wymiana najlepszych praktyk, dostęp do prezentacji, wiadomości wyszukiwarki partnerów, dokumentów itp., przez stronę internetową sieci. Do tego dochodzi wsparcie sekretariatu ERRIN – wylicza korzyści z przystąpienia do sieci Gustaw Marek Brzezina (na fot. w środku).

A na jakie korzyści liczy UWM?

– Dzięki współpracy z PWSZ w Elblągu możemy prowadzić wspólne badania naukowe w zakresie bezpieczeństwa, bezpieczeństwa żywności i ochrony środowiska. Możemy tak kształtować nasze oferty edukacyjne, aby były jak najlepiej przystosowane do potrzeb regionu. Jeśli będziemy re-



Fot. archiwum Urząd Marszałkowski

gionowi dawać absolwentów znających jego potrzeby to będzie się on szybko rozwijać. Dlatego chciałbym, aby rady naszych uczelni spotkały się jak najszybciej i wspólnie opracowały program współpracy badawczej na rzecz regionu – mówi prof. Ryszard Górecki, rektor UWM (na zdj. 1. z prawej).

Czego po porozumieniu spodziewa się PWSZ w Elblągu?

– Wyselekcjonowaliśmy już kierunki badań, które dla dobra Elblągu i regionu możemy wspólnie prowadzić. To badania w zakresie ochrony środowiska naturalnego a w szczególności wód Zalewu Wiślanego. Chcemy także rozwijać kształcenie pilotów dronów. Z UWM wiążą nas kontakty personalne, a to porozumienie otwiera przed nami nowe możliwości współpracy – dodaje prof. Zbigniew Walczyk, rektor PWSZ w Elblągu.

Europejska Sieć Współpracy Regionów w Zakresie Badań i Innowacji (ERRIN) powstała w 2011 r. jako stowarzyszenie non profit i działa na mocy prawa belgijskiego. Obecnie zrzesza ponad 130 różnych organizacji z 22 krajów europejskich. Sieć wspiera regionalną współpracę w zakresie badań i innowacji. Zapewnia członkom możliwość dzielenia się pomysłami na projekty, najlepszymi praktykami i osobistymi kontaktami. Rezultatem jest szybka wymiana wiedzy z korzyścią dla wszystkich partnerów. Sieć angażuje się w projekty finansowane przez UE. Z polskich województw do ERRIN należą kujawsko-pomorskie, pomorskie, łódzkie, lubelskie, małopolskie, dolnośląskie, śląskie i wielkopolskie. Województwo warmińsko-mazurskie przystąpiło do ERRIN w marcu 2019 r. na mocy uchwały sejmiku warmiń-

lek



Fot. J. Pająk

## PAMIĘTAMY O BOLESNEJ ROCZNICY 17 WRZEŚNIA 1939 R.

WRZESIEŃ JEST SZCZEGÓLNYM MIESIĄCEM W POLSKIEJ PAMIĘCI NARODOWEJ. 17 WRZEŚNIA, JAK CO ROKU, WŁADZE UWM, PRZEDSTAWICIELE UNIwersyteckich Związków Zawodowych ORAZ STUDENTÓW UCZCILI TRAGICZNĄ ROCZNICĘ AGRESJI RADZIECKIEJ NA POLSKĘ W 1939 R. PRZY PAMIĄTKOWYM GŁAZIE W ALEI OFIAR KATYŃA ZŁOŻYLI KWIATY I ZAPALILI ZNICZE.



## PROF. JAN JANKOWSKI W RADZIE DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ

PROF. JAN JANKOWSKI, KIEROWNIK KATEDRY DROBIARSTWA NA WYDZIALE BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT UWM ZOSTAŁ PRZEWODNICZĄCYM ZESPOŁU NAUK ROLNICZYCH W RADZIE DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ.

Rada Doskonałości Naukowej (RDN) to nowy organ działający na rzecz rozwoju polskiej kadry naukowej. Powstała na mocy „Konstytucji dla nauki”. Zastąpiła Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów. Ma dbać o najwyższe standardy jakości działalności naukowej wymagane do uzyskania stopni naukowych dr i dr hab., tytułu profesora oraz stopni i tytułu profesora sztuki. Skład RDN jest ustalany poprzez wybory, w których udział mogą wziąć wszystkie osoby posiadające stopień doktora habilitowanego lub tytułu profesora. Do rady wchodzi po 3 przedstawicieli każdej z 45 dyscyplin naukowych. UWM w Radzie Doskonałości i Naukowej ma 3 przedstawicieli. Są to: prof. Jan Jankowski z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (dyscyplina zootechnika i rybactwo), prof. Andrzej Koncicki z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (dyscyplina weterynaria) i prof. Arkadiusz Żukowski z Wydziału Nauk Społecznych (dyscyplina nauki o polityce i administracji). Ich kadencja zaczęła się 1 czerwca br. i potrwa 4 lata. W CKDs.SiT, która liczyła 300 członków, UWM miał 5 przedstawicieli.

Dla prof. Jankowskiego to 1. kadencja w tym organie, ale jednocześnie 4. kadencja w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

Wybory przewodniczącego zespołu nauk rolniczych (liczącego 15 osób) odbyły się 11 września. Prof. Jankowski stając się przewodniczącym zespołu – jednego z 8, które reprezentują dziedziny nauki według nowej klasyfikacji, stał się jednocześnie członkiem prezydium Rady Doskonałości Naukowej.

– Moje zadanie jako przewodniczącego zespołu to prowadzenie jego obrad i reprezentowanie nauk rolniczych w prezydium. Na początek prace zespołu będą się koncentrować na określeniu kryteriów oceny kandydatów do stopni i tytułów naukowych. Cel mamy jeden: dbanie o wysoką jakość polskiej nauki – wyjaśnia prof. Jankowski.

lek

## PROF. T. JANOWSKI HONOROWYM PROFESOREM UP W LUBLINIE

WYDZIAŁ MEDYCyny WETERYNARYJNEJ UNIwersYTETU PRZYRODnicZEGO W LUBLINIE 19 WRZEŚNIA ŚWIĘTOWAŁ JUBILEUSZ 75-LECIA. WAŻNĄ CZĘŚCIĄ UROCZYSTOŚCI BYŁO NADANIE GODNOŚCI HONOROWEGO PROFESORA UNIwersYTETU PRZYRODnicZEGO PROF. DR. HAB. TOMASZOWI JANOWSKIEMU Z WYDZIAŁU MEDYCyny WETERYNARYJNEJ UWM.

Akt nadania wręczył mu prof. Zygmunt Litwińczuk, rektor UP w Lublinie i doktor honoris causa UWM.

– Przyznaliśmy profesorowi Janowskiemu ten tytuł za długoletnią współpracę z naszym wydziałem, za wspólne badania prowadzone z naszą prof. Martą Kankofer, za wspieranie nas we współpracy z uniwersytetem w Hanowerze w Niemczech i wspieranie naszych studentów na arenie międzynarodowej – wylicza zasługi prof. Janowskiego prof. Ryszard Bobowiec, z UP w Lublinie.

Profesor Janowski urodził się w Puławach, ale

jest absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Kieruje Katedrą Rozrodu Zwierząt na UWM, jest m.in. członkiem rady naukowej Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Jego badania dotyczą m.in. rozrodu zwierząt z uwzględnieniem endokrynologii procesów rozrodczych oraz etiopatogenezy i terapii różnych form niepłodności u zwierząt: określeniu hormonalnej funkcji łożyska oraz jej roli w mechanizmie porodu, zastosowaniu nowoczesnych metod terapii hormonalnej u zwierząt.

Podczas jubileuszu prof. Janowski wygłosił wykład, w którym mówił o kondycji nauk weterynaryj-



nych w Polsce: jakości kształcenia, prowadzonych badaniach, propozycjach ulepszenia oraz pozycji polskich nauk weterynaryjnych na świecie.

Ponadto prof. dr hab. Tomasz Janowski otrzymał Jubileuszowy Medal 75-lecia Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Medale te otrzymali także prof. Bogdan Lewczuk – dziekan i prof. dr hab. Andrzej Koncicki – prodziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, UWM.

Obchody 75-lecia Wydziału były połączone z konferencją naukową pt. „Aktualne aspekty zdrowia i chorób zwierząt i ludzi”.

lek, fot. Maciej Niedziółka / DKiWA





Fot. archiwum prywatne

## DR HAB. R. WIŚNIEWSKI PREZESEM GŁÓWNEGO URZĘDU MIAR

DR HAB. INŻ. RADOSŁAW WIŚNIEWSKI ZOSTAŁ POWOŁANY NA STANOWISKO PREZESA GŁÓWNEGO URZĘDU MIAR. NOMINACJĘ ODEBRAŁ 2 SIERPNIĄ Z RĄK JADWIGI EMILEWICZ – MINISTER PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII.

Nowy prezes GUM jest absolwentem Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W latach 2005-2012 był prodziekanem Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM, a od 2012 do 2017 roku dziekanem tego wydziału.

W latach 2017-2018 zajmował stanowisko dyrektora Departamentu Polityki Geoinformacyjnej w Ministerstwie Cyfryzacji, cały czas jednak pozostaje pracownikiem UWM.

W 2017 r. został członkiem Grupy Roboczej WG6 ds. Pomiarów Przestrzennych, Geodezyjnych, Geofizycznych i Zastosowań Technik Satelitarnych, działającej w strukturach Konsultacyjnego Zespołu Metrologicznego ds. Infrastruktury i Zastosowań Specjalnych przy Prezesie GUM.

Prezes Głównego Urzędu Miar jest centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach miar i probiernictwa. Urząd, na czele którego stanął dr hab. inż. Radosław Wiśniewski ma za zadanie zapewnienie jednolitości miar i wymaganej dokładności pomiarów wielkości, a także budowę, utrzymywanie i modernizację państwowych wzorców jednostek miar. GUM wykonuje wzorcowania i ekspertyzy przyrządów pomiarowych, a także poddaje te przyrządy prawnej kontroli metrologicznej i nadzorowi metrologicznemu. GUM zapewnia powiązanie państwowych wzorców jednostek miar z wzorcami międzynarodowymi lub wzorcami jednostek miar w innych krajach.

Dr hab. inż. Radosław Wiśniewski jest autorem i współautorem ponad 60 prac publikowanych w Polsce i zagranicą, w tym kilku z listy Journal Citation Reports (Thomson Reuters). Autor kilku monografii, podręczników, ekspertyz, prac naukowo-badawczych zastosowanych w praktyce. Kierownik i wykonawca kilku grantów naukowych z wdrożeniami w biznesie. Opiekun i promotor 4 rozpraw doktorskich. Uznany recenzent w polskich i zagranicznych czasopismach naukowych.

Inicjator i współtwórca: rozwoju kadry naukowo-badawczej na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa; wzrostu potencjału naukowego i komercyjnego pracowników wydziału; otwarcia wydziału na szeroką współpracę z innymi uczelniami i biznesem; uzyskania kategorii A w ocenie parametrycznej jednostek naukowych MNiSW; wyróżnienia dla kierunku geodezja i kartografia w ocenie Polskiej Komisji Akredytacyjnej; wprowadzenia Wydziałowego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia; rozwoju geoinformatyki i inżynierii przestrzennej w Olsztynie.

Prof. Radosław Wiśniewski jest żonaty, ma dwóch synów uzdolnionych technicznie. Jego hobby to filmy i książki science fiction, behaviorizm.

opr.: lek, syła, fot. Twitter MPiT

## DR HAB. ANITA FRANKOWIAK EKSPERTEM JAKOŚCI EDUKACJI

DR HAB. ANITA FRANKOWIAK Z INSTYTUTU DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM UWM ZOSTAŁA EKSPERTEM MERYTORYCZNYM W INSTYTUCIE BADAŃ EDUKACYJNYCH W WARSZAWIE.

Dr hab. Anita Frankowiak będzie doradzać w projekcie „Wspieranie realizacji II etapu wdrażania Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji na poziomie administracji centralnej oraz instytucji nadających kwalifikacje i zapewniających jakość nadawania kwalifikacji” realizowanym wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Jednocześnie została pełnomocnikiem dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych ds. Nauki i Rozwoju.

Instytut Badań Edukacyjnych prowadzi interdyscyplinarne badania naukowe nad funkcjonowaniem i efektywnością systemu edukacji w Polsce. Uczestniczy w krajowych i międzynarodowych projektach badawczych i wdrożeniowych, przygotowuje raporty, sporządza ekspertyzy oraz pełni funkcje doradczce.

W 2017 r. Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych przyznał Instytutowi kategorię A. Nadzór



Fot. archiwum prywatne

nad nim sprawuje Minister Edukacji Narodowej”.

Uniwersytet ma więc „podwójnego eksperta” w najważniejszych instytucjach odpowiadających za kształt edukacji w Polsce. Od ubiegłego roku bowiem dr hab. Anita Frankowiak jest także ekspertem w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zespole ds. oceny ofert uczelni.

opr. lek



## WYRÓŻNIENIE DLA KORTOWSKIEJ GEODEZJI

**DR HAB. INŻ. PAWEŁ WIELGOSZ** – DZIEKAN WYDZIAŁU GEODEZJI, INŻYNIERII PRZESTRZENNEJ I BUDOWNICTWA ORAZ **PROF. RYSZARD ŻRÓBEK** – DYREKTOR INSTYTUTU GEOGRAFII I GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI NA TYM WYDZIALE ZOSTALI POWOŁANI DO PAŃSTWOWEJ RADY GEODEZYJNEJ I KARTOGRAFICZNEJ

Powołał ich Waldemar Izdebski – Główny Geodeta Kraju. Rada liczy 27 osób. Członkostwo w niej jest bezterminowe i jest to funkcja społeczna. Członkowie rady reprezentują uczelnie wyższe, administrację rządową i samorządową oraz organizacje społeczne zrzeszające geodetów i kartografów. Oprócz UWM jeszcze tylko Wydział Geodezji Politechniki Warszawskiej ma w niej swoich 2 reprezentantów.

Do głównych zadań PRGiK należy formułowanie opinii i wniosków dotyczących istotnych rozwiązań technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych z zakresu geodezji i kartografii, ocena funkcjonowania krajowego systemu informacji o terenie, ocena nowoczesnych technik i technologii oraz podejmowanie prac naukowych i badawczo-rozwojowych.

– To duże wyróżnienie dla kortowskiej geodezji, że ma aż 2 przedstawicieli w radzie. To nie tylko ciało doradcze, ale i prestiżowe – podkreśla prof. Ryszard Żróbek (na zdj. z prawej).

Profesor Żróbek niezależnie od wypełniania statutowych obowiązków członka rady chciałby swą obecnością w jej składzie doprowadzić do usprawnienia procedur dotyczących gospodarki nieruchomościami. Członkiem rady był już kilka lat na początku XXI wieku

Jako wyróżnienie członkostwo w radzie traktuje także dr hab. inż. Paweł Wielgosz (na zdj. z lewej). Zasiada w niej po raz pierwszy.

– Powołanie do rady uważam za wyróżnienie i docenienie mojej pracy organizacyjnej na rzecz geodezji. To ważne członkostwo, wręcz służba, bowiem przyjdzie nam opiniować ważne dla środowiska sprawy. Chciałbym w radzie zająć się wzmocnieniem roli geodety w procesie inwestycyjnym. Jest w nim miejsce dla architekta, dla nadzoru budowlanego, a geodeta jest pominięty. Nielusnie, bo to on często decyduje o bezpieczeństwie budowli i powinien mieć również wpływ na porządek urbanistyczny – zaznacza dr Wielgosz.

lek

## PROF. J. SZAREK HONOROWYM CZŁONKIEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA PATOLOGÓW

PROF. JÓZEF SZAREK, PROF. EMERYTOWANY Z KATEDRY PATOFIZJOLOGII, WETERYNARII SĄDOWEJ I ADMINISTRACJI WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ, OTRZYMAŁ TYTUŁ CZŁONKA HONOROWEGO **POLSKIEGO TOWARZYSTWA PATOLOGÓW**.



Nadanie godności członka honorowego Polskiego Towarzystwa Patologów prof. Józefowi Szarkowi (na zdj. z lewej) odbyło się (26.09.) podczas XXI Kongresu Polskiego Towarzystwa Patologów w Lublinie. Jest 3. lekarzem weterynarii wyróżnionym tym tytułem w historii towarzystwa. Wygłaszając laudację prof. Andrzej Marszałek, prezes towarzystwa pod-

kreślił szczególnie znaczny dorobek naukowy prof. Szarka oraz jego rozległą i twórczą aktywność badawczą i organizacyjną.

Prof. Szarek zbudował naukową szkołę patomorfologii weterynaryjnej i weterynarii sądowej. Wypromował kilkudziesięciu specjalistów w dziedzinie użytkowania i patologii zwierząt laboratoryjnych oraz 12 doktorów nauk weterynaryjnych i prowadzi obecnie 3 kolejne przewody doktorskie. Wywierał znaczący wpływ zarówno na obraz jak i na rozpowszechnianie europejskiej patologii weterynaryjnej.

lek



Fot. J. Pająk

## ZŁOTY JUBILEUSZ OLSZTYŃSKIEJ PEDAGOGIKI

GDZIEKOLWIEK JEST CZŁOWIEK, TAM JEST POWÓD DO DOBRA. TEN CYTAT Z PISM SENEKI MŁODSZEGO BYŁ PRZESŁANIEM JUBILEUSZU 50-LECIA OLSZTYŃSKIEJ PEDAGOGIKI.

Uniwersytet Warmińsko Mazurski jubileusz 50-lecia istnienia pedagogiki, a więc akademickiego kształcenia pedagogicznego, budowania naukowego dorobku i tworzenia środowiska pedagogów świętował 12 września. Jubileuszowi towarzyszyła ogólnopolska konferencja naukowa pt. „(Re)konstrukcje pedagogiki akademickiej – troski, nadzieje, perspektywy”. Jej gospodarzem i organizatorem był Wydział Nauk Społecznych, zaś partnerem – samorząd województwa warmińsko-mazurskiego. Wydarzeniu patronowali, wraz z Komitetem Nauk Pedagogicznych PAN oraz Polskim Towarzystwem Pedagogicznym, członkowie komitetu honorowego: prof. Ryszard Górecki – rektor UWM, Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego oraz Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna.

Na uroczystość i konferencję przybyło ok. 300 gości z Olsztyna i z całej Polski. Obecne były władze Uniwersytetu: dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM – prorektor ds. kształcenia i studentów, dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM – prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju i dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM – prorektor ds. kadr, a także władze regionu i miasta: Sylwia Jaskulska – członek zarządu województwa oraz Ewa Kaliszuk – wiceprezydent Olsztyna. W uroczystości wzięli udział rektorzy, dziekani i prodziekani 21 wydziałów pedagogicznych z całej Polski – od Wrocławia, Poznania i Lublina po Szczecin, Warszawę, Toruń i Białystok oraz 12 dziekanów i prodziekanów z UWM, władze: Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN wraz z przewodniczącym prof. Bogusławem Śliwerskim (UŁ), władze Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego wraz z prof. Joanną Madalińską-Michalak (UW), Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego

i Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN z Olsztyna, władze pozostałych olsztyńskich uczelni, przedstawiciele współpracujących z WNS instytucji oraz emerytowani i obecni pracownicy wydziału, a także uczestnicy konferencji i Letniej Szkoły Młodych Pedagogów, którą WNS gościł w Łańsku. Zgromadzili się wszyscy ci, którzy przyczynili się do powstania, rozwoju i osiągnięć olsztyńskiej pedagogiki oraz ci, którzy ten rozwój wspierają.

Dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM – dziekan WNS w swoim wystąpieniu powitalnym podkreśliła, że tak dużego spotkania pedagogów w Olsztynie nie było od czasu IV Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego w Kortowie w 2001 r.

– Państwa obecność odczytuję jako wyraz szacunku dla dorobku naszego środowiska, zarówno dla dokonań naszych mistrzów, jak i naszej codziennej pracy. I w imieniu społeczności pedagogów WNS bardzo za to dziękuję – zwróciła się do uczestników uroczystości.

Dziekan podsumowała również dokonania pedagogów wyrażając przekonanie, że to, czego dokonali, na zawsze wpisało się w rozwój UWM, Olsztyna oraz Warmii i Mazur. Zwróciła się również do pracowników WNS z prośbą o rozwijanie dorobku poprzednich pokoleń i umacnianie pedagogiki na UWM.

Podczas uroczystości wyróżniono ludzi, którzy wnieśli największy wkład w rozwój uniwersyteckiej pedagogiki. Rektor prof. Ryszard Górecki przyznał nagrody byłym dziekanom: prof. Andrzejowi Olubińskiemu, dr hab. Małgorzacie Suświłło, prof. UWM i dr. hab. Sławomirowi Przybylińskiemu, prof. UWM. Nagrody prezidenta Olsztyna – statuetki „Jakubka” Ewa Kaliszuk

wręczyła tym, którzy przez wiele lat kierowali rozwojem pedagogiki i tym, którzy są najdłużej związani ze środowiskiem pedagogów: doc. dr. Andrzejowi Rutkowskiemu, który obejmował władzę dziekańską w 1969 r., prof. Józefowi Górniewiczowi, byłemu rektorowi UWM, dr. hab. Eugeniuszowi Łapińskiemu, który był dziekanem 12 lat oraz prof. Henrykowi Mizerkowi, nieprzerwanie pracującemu na uczelni od 40 lat.

Z okazji jubileuszu przygotowane zostały medale. Dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM, dziekan WNS i dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM – prorektor ds. kadr wręczyli je patronom obchodów, przedstawicielom akademickich środowisk z całej Polski oraz emerytowanym i obecnym pracownikom aktywnie pracującym na rzecz pedagogiki na UWM. Na rewersie medali zamieszczono cytat z pism Seneki Młodszego: „Gdziekolwiek jest człowiek, tam jest powód do dobra.” Ta sentencja stała się przesłaniem całej uroczystości i mottem podziękowań dla nagrodzonych, którzy to dobro wnoszą.

Goście, składając gratulacyjne listy, noty, adresy oraz wręczając okolicznościowe prezenty i kwiaty życzyli dalszego, dynamicznego rozwoju pedagogiki na UWM. Po uroczystości na wszystkich czekał obiad z urodzinowym tortem.

*Rozwój akademickiej pedagogiki oraz jej stan obecny zostały przedstawione w okolicznościowej 2-tomowej publikacji: tom 1. „50 lat olsztyńskiej pedagogiki. Księga Jubileuszowa” Ostrouch-Kamińska J., Pulińska U., Radziszewska M. (red.), Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2019. Tom 2. Pulińska U., Radziszewska M. (red.), „50 lat olsztyńskiej pedagogiki. Narodziny – konteksty – wyzwania”, Wyd. UWM, Olsztyn 2019.*

Beata Adrjan



Fot. TV Koronowo

## LETNIA SZKOŁA PEDAGOGÓW W ŁAŃSKU

GŁĘBOKIE ZMIANY ZACHODZĄCE WE WSPÓŁCZESNEJ SZKOLE POCIĄGAJĄ ZA SOBĄ KONIECZNOŚĆ POSZUKIWANIA NOWYCH KONCEPCJI INTERDYSCYPLINARNEGO KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI. JAK TO ROBIĆ ZASTANAWIALI SIĘ SŁUCHACZE LETNIEJ SZKOŁY MŁODYCH PEDAGOGÓW.

W dniach 9-13 września w Łańsku odbyła się XXXIII Letnia Szkoła Młodych Pedagogów, pod tytułem *Współczesny nauczyciel – profesjonalizm – mistrzostwo – misja publiczna*. LSMP organizuje Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, zaś tegorocznym gospodarzem był Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Letnie Szkoły Młodych Pedagogów to cykliczna ogólnopolska konferencja naukowa, podczas której młodzi adepci nauki mogą prezentować wyniki swoich badań przed znamienitym gronem wybitnych profesorów, uzyskując od nich cenne wskazówki do doskonalenia warsztatu naukowego.

Zaproszeni profesorowie prezentowali najnowsze trendy w rozwoju pedagogiki i badań społecznych. Lista profesorów tytularnych i uczelnianych, z którymi – niezależnie od wysłuchania ich referatów, można było konsultować własne projekty naukowo-badawcze czy wydawnicze była naprawdę imponująca: Ewa Bochno,

Maria Czerepaniak-Walczak, Dorota Gołębiak, Józef Górniewicz, Hanna Kędzierska, Alicja Korzeniecka-Bondar, Janina Kostkiewicz, Tadeusz Lewowicki, Urszula Markowska-Manista, Henryk Mizerek, Stanisław Palka, Bogusław Śliwerski, Jolanta Szempruch, Andrzej M. de Tchorzewski, Marzenna Zaorska, Teresa Zubrzycka-Maciąg.

LSMP profilowane są tematycznie a problematyka XXXIII LSMP, koncentrowała się wokół tematu *Współczesny nauczyciel – profesjonalizm – mistrzostwo – misja publiczna*, a w szczególności na wielopłaszczyznowym oglądzie przemian w zakresie dotyczącym zarówno koncepcji kształcenia nauczycieli, rozwoju zawodowego, poczucia sprawstwa, postrzegania własnej roli zawodowej, czy też poczucia/potrzeby misji publicznej.

Dokonyjące się współcześnie daleko idące zmiany w sposobie myślenia o współczesnej szkole i nauczycielu pociągają za sobą konieczność poszukiwania nowych koncepcji kształcenia nauczycieli opartych o interdyscyplinarną

wiedzę, którą można czerpać z szerokiego spektrum wyników badań dotyczących nauk społecznych czy humanistycznych. Problematyka XXXIII LSMP oscylowała zarówno wokół dyskursów na płaszczyźnie teoretycznej ukazujących pogranicza współczesnej pedeutologii, jak i metodologicznej – ukazujących nowe trendy w metodologii badań edukacyjnych.

Trzecią płaszczyzną, która dopełniła poruszaną problematykę dyskursów XXXIII LSMP była płaszczyzna pragmatyczna, umiejscawiająca nauczyciela w szerszym kontekście społecznym, jako sprawcę i uczestnika wielu światów społecznych współpracującego z innymi podmiotami.

W trakcie LSMP, uczestnicy wzięli udział w jubileuszu półwiecza olsztyńskiej pedagogiki. We wrześniu 2019 roku olsztyńska pedagogika na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim obchodziła bowiem jubileusz 50-lecia. Wpisał się on bezpośrednio w stulecie rozpoczęcia kształcenia pedagogów w uczelniach pedagogicznych, a także w obchody XX-lecia UWM.

Katarzyna Białobrzeska





## AMBASADA LICZY NA SUKCES POLSKO-CHIŃSKICH PROJEKTÓW BADAWCZYCH

NA POCZĄTKU WRZEŚNIA NA UWM RUSZYŁY 2 WSPÓLNE POLSKO-CHIŃSKIE PROJEKTY BADAWCZE. Z TEJ OKAZJI UNIWERSYTET ODWIEDZILI PRZEDSTAWICIELE AMBASADY CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ.

Na UWM 10 września gościła delegacja pracowników Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie w składzie: Jiang Sudong – radca ds. nauki, technologii i edukacji oraz Guo Dongbo – jego sekretarz. Wizyta chińskich gości była związana z dużym sukcesem naukowców kortowskich. W pierwszym polsko-chińskim konkursie bilateralnym przeprowadzonym przez NCBR wspólnie z Ministerstwem Nauki i Technologii Chińskiej Republiki Ludowej (MOST) dofinansowanie otrzymały aż 2 projekty z UWM.

Kortowscy uczeni we współpracy z naukowcami chińskimi zrealizują na Wydziale Nauki o Żywności projekt: „Innowacyjne technologie produkcji składników funkcjonalnych pochodzenia mlecznego i rozwój nowych produktów” (DairyFunInn). Drugi projekt, pt. „Artemis. Rozwój zaawansowanej metodologii dla wielosystemowych serwisów jonosferycznych czasu rzeczywistego” będą realizować w Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.

– Do tej wizyty bardzo nas zachęcali pracownicy polskiego Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Przyjechaliśmy do Olsztyna z wielką przyjemnością, bo na 7 projektów zakwalifikowanych do wspólnego dofinansowania aż 2 są realizowane na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Chcemy poznać panujące tutaj warunki, dowiedzieć się, czy są jakieś trudności ze strony chińskiej i w razie potrzeby pomóc w ich przezwyciężeniu. Mamy nadzieję poznać dalsze cele tej współpracy i przekonać się, jak się ona przełoży na efekty ekonomiczne i społeczne – wyjaśnia cel wizyty radca Jiang Sudong.

Jiang Sudong zapowiedział także, że doświadczenia z tych projektów przydadzą się w niedalekiej przyszłości, bo strona chińska snuje plany rozpisania kolejnego konkursu na współpracę naukową.

Projekt DairyFunInn w czasie spotkania z delegacją chińską przedstawiła prof. Justyna Żulewska z WNoŻ. Otrzymał on prawie 2 mln zł dofinansowania. Rozpoczął się we wrześniu tego roku a zakończy w sierpniu 2022 r. Naukowcy opracują kluczowe technologie związane z szybką selekcją i rozdziałem składników funkcjonalnych mleka (pochodne laktozy, białka mle-

ka, białka otoczki kuleczek tłuszczowych) oraz z modyfikacją molekularną, transformacją biologiczną, stabilnością i systemem oceny bezpieczeństwa. W efekcie na polski i chiński rynek trafią innowacyjne produkty mleczne, wzbogacone o wysokiej jakości składniki. Liderem projektu ze strony UWM jest prof. Bogusław Staniewski – kierownik Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością WNoŻ. W badania będą zaangażowani pracownicy naukowcy aż 5 katedr WNoŻ: Mleczarstwa i Zarządzania Jakością; Biochemii Żywności; Żywności Człowieka; Inżynierii i Aparatury Procesowej; Towaroznawstwa i Badań Żywności.

Partnerzy UWM ze strony chińskiej to: Pekijski Uniwersytet Technologii i Biznesu (BTBU), Instytut Nauki o Żywności i Technologii Chińskiej Akademii Wiedzy Rolniczej, Uniwersytet Nauki i Technologii w Tinjin (TUST) oraz mleczarnia Shijiazhuang Junlebao.

ARTEMIS to projekt poświęcony pracom nad modelowaniem jonosfery w czasie rzeczywistym dla rozwijających się satelitarnych systemów nawigacyjnych – europejskiego Galileo i chińskiego BeiDou. Jego liderem po stronie polskiej jest Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego.

Wniosek na ten projekt przygotowali naukowcy kortowscy we współpracy z Akademią Optoelektroniki Chińskiej Akademii Nauk. Projekt ARTEMIS także rozpoczął się we wrześniu tego roku i potrwa 3 lata. Otrzymał 800 tys. zł dofinansowania. Polscy i chińscy naukowcy dzięki współpracy zamierzają opracować jednolity monitoring jonosferyczny w czasie rzeczywistym oparty na systemach GNSS (GPS, GLONASS, Galileo, BeiDou). Badania w Kortowie będzie prowadzić 5-osobowy zespół.

Gości z Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej podejmował prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki. Po wizycie w Rektoracie delegacja chińska udała się do hali technologicznej mleczarstwa na WNoŻ i do Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego.

Od października na WNoŻ będzie studiować 3 studentów z Chin, a jeden student z UWM pojedzie tam na semestr.

lek, mah

# PÓŁ TYSIĄCA NAUKOWYCH IMPREZ

OKOŁO 500 RÓŻNEGO RODZAJU IMPREZ O CHARAKTERZE EDUKACYJNYM I ARTYSTYCZNYM PRZYGOTOWALI W TYM ROKU ORGANIZATORZY 17. OLSZTYŃSKICH DNI NAUKI I SZTUKI.

Już po raz 17. UWM zaprosił do udziału w wydarzeniach składających się na Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki. Tegoroczna edycja odbyła się w dniach 25-27 września.

– Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki to impreza o charakterze popularno-naukowym. Z roku na rok spotyka się z coraz większym zainteresowaniem mieszkańców miasta i regionu. Bardzo mnie to cieszy, a najbardziej to, że chętnie przybywają na nie dzieci i młodzież szkolna. Niech wyrastają w przekonaniu, że nauka może być ciekawa i atrakcyjna, i że można ją przekazywać w bardzo przystępny sposób. Mamy nadzieję zaszczerpić w uczestnikach bakcyła nauki, kto wie może to przyszli wybitni naukowcy – mówi prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki.

W ciągu 3 dni odbyło się w Olsztynie około 500 różnego rodzaju imprez o charakterze edukacyjnym i artystycznym. Były to pokazy, prezentacje, konkursy, wykłady, wystawy, koncerty, zajęcia praktyczne, warsztaty i konsultacje skierowane praktycznie do wszystkich grup wiekowych.

– Głównym organizatorem dni był UWM, ale wspierało nas 21 partnerów. W tym roku po raz pierwszy w organizację tego przedsięwzięcia włączyła się Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych i Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. Pozostałymi stałymi partnerami dni są m.in. Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, Park Naukowo-Technologiczny, Szpital Dziecięcy w Olsztynie, Muzeum Warmii i Mazur, Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN, Multicentrum, Akademia i Uniwersytet Dzieci. Instytucje te w swych siedzibach także urządziły pokazy – wymienia Anna Smoczyńska kierowniczką Biura ds. Nauki UWM, koordynatorka dni.

Główną sceną dni jest Kortowo. Wszystkie wydziały UWM postarały się przygotować atrakcje dla zwiedzających. Najbardziej zaangażowane i to już od lat to: WBIB, WKŚIR, WNoŻ, WNoŚ, WH, SJO. W sumie z UWM w przygotowanie i prowadzenie pokazów zaangażowanych jest ok. 1,5 tys. osób.

Zapisy na poszczególne wydarzenia organizatorzy uruchomili 10 września. Po 10 minutach 90% miało już komplety gości. Zapisy się szkoły nie tylko z Olsztyna, ale i Szczytna, Iławy, Ostródy, Kisielic a nawet z Ełku. Uniwersyteckie laboratoria, sale, aule i ogrody otworzyły się na gości pierwszego dnia już o godz. 7 rano i były czynne nawet do godz. 19.30.

Katedra Chemii Środowiska na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, zaproponowała warsztaty pt. „Folia biodegradowalna z ziemniaka – czy to możliwe?”

– Mają one na celu zapoznanie uczestników z metodą pozyskiwania skrobi termoplastycznej TPS – tworzywa polimerowego (biodegradowalnego) na bazie skrobi ziemniaczanej. Temat ten ma też na celu wprowadzić uczestników w problematykę zagospodarowania odpadów z tworzyw sztucznych oraz celowości produkcji i wprowadzania na rynek biodegradowalnych tworzyw polimerowych – wyjaśnia dr inż. Elżbieta Rolka, prowadząca zajęcia.

Jako jedni z pierwszych wzięli w nich udział uczniowie klasy 8 z SP 15 w Olsztynie.



– Wybrałam dla nich ten temat, bo nasza szkoła uczestniczy w 2 programach związanych z ochroną środowiska. Wybrałam warsztaty, bo uczniowie je lubią i łatwiej się na nich uczą. W szkole nie mamy tak dobrze wyposażonych laboratoriów, więc młodzieży tu się podoba i jest zainteresowana zajęciami. To bardzo dobrze, że jest możliwość odwiedzić uniwersyteckie laboratoria – stwierdza Magdalena Grabowska, nauczycielka przyrody.

Słowa nauczycielki potwierdzają Szymon Gawliński i Kacper Wiśniewski.

– Nie nudzi nam się tutaj. Jest ciekawie – zapewniają.

Warsztaty Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności Wydziału Nauki o Żywności miały tytuł „Sprawdź, jak sprawny jest nasz zmysł smaku”.

– Najpierw dostaliśmy w kubkach próbki napojów o różnych smakach: słodkim, kwaśnym i gorzkim. Trzeba było rozpoznać, który jest, który. Potem dostaliśmy próbki różnych czekolad. Trzeba było je wziąć do ust, czekać aż się rozpuszczą i spisać, jakie posmaki się w nich czuje – tłumaczy Paulina Jasińska i Marta Juńczyk z kl. 8 SP 18 w Olsztynie. W jednej słodkiej czekoladzie dzieci wykryły ich od 32 do 45.

W podsumowaniu zajęć prowadzące – dr inż. Anna Gątorska i dr inż. Iwona Szerszunowicz zachęcały uczniów do uważnego czytania etykiet na żywności, unikania tej z długimi listami składników i wystrzegania się glutamianu sodu, który poprawia smak produktów, ale uzależnia. Na kolejne dni dr

Gątorska i Szerszunowicz oraz dr Magdalena Polak – Śliwińska i dr inż. Beata Paszczyk przygotowały inne zajęcia związane ze zdrowym odżywianiem się, np. o słodkościach w żywności i jak zamienić fast foody w fit foody.

Instytut Geodezji na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa zabierał odwiedzających w świat wirtualny.

– Pokazujemy jak okulary mieszanej rzeczywistości i gogle wirtualnej rzeczywistości geodeci i nie tylko oni wykorzystują w pracy. Dzięki nim, np. patrząc na jakiś obszar miasta mogą sprawdzić, czy planowany w danym miejscu budynek pasuje do otoczenia, albo jaką powinien mieć elewację lub też stojąc w realnym mieszkaniu i patrząc na jego wnętrze, dopasowywać kolor ścian i meble. Te obrazy – hologramy możemy jeszcze powiększać, obracać, modyfikować – informuje dr inż. Tomasz Templin.

– Myślałem, że takie okulary wykorzystuje się tylko do gier – przyznaje Wiktor Witowicz z klasy 8. SP 18 w Olsztynie.

– Wybrałam dla nich warsztaty z wirtualnej rzeczywistości, bo sama się tym interesuję. Widzę jednak, że dobrze trafiłam, bo większość uczniów jest zainteresowana – cieszy się Iwona Tańska – nauczycielka informatyki w SP 18 w Olsztynie.

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki są finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz przez samorząd Olsztyna. Sponsorem głównym jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A.

Lech Kryszalowicz  
fot. J. Pająk



# FESTIWAL SMAKOSZY SERÓW

PO RAZ SIÓDMY OLSZTYN STAŁ SIĘ **POLSKĄ STOLICĄ SERÓW**. PODCZAS OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU SERÓW I TWAROGÓW W KORTOWIE SWE WYROBY PREZENTOWAŁY NAJWIĘKSZE KRAJOWE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA MLEKA (21-22.09.).

Po raz drugi święto sera odbyło się w kampusie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Przed Centrum Konferencyjnym UWM stoiska rozłożyło 20 największych zakładów mleczarskich z całej Polski. Przyjechały także zakłady przetwórstwa żywności oraz gospodarstwa agroturystyczne zrzeszone w sieci Dziedzictwo Kulinarne Warmia Mazury Powiśle. Olsztynianie próbowali niemal wszystkich gatunków serów długo dojrzewających, twarogów, jogurtów i kefirów. Można było sery jeść, o serach dyskutować z naukowcami oraz poznać najnowsze trendy w mleczarstwie i serowarstwie. W uroczystym otwarciu festiwalu wzięli udział rektor UWM prof. Ryszard Górecki, dziekan Wydziału Nauki o Żywności prof. Małgorzata Darewicz, prof. Bogusław Staniewski, kierownik Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością WNoŻ, przedstawiciele władz miasta, urzędu marszałkowskiego, związków branżowych przemysłu mleczarskiego.

Nieprzypadkowo święto sera odbywa się właśnie w Olsztynie.

– Dlaczego tu? Bo tu są tradycje mleczarstwa i serowarstwa. Kluczowym momentem było przeniesienie wydziału mleczarsko-serowarskiego z Cieszyńska do Olsztyna w 1950 r. Tu kształcono i kształcą się kadry dla polskiego mleczarstwa i do dzisiaj w większości zakładów mleczarskich mamy na kluczowych stanowiskach naszych absolwentów. Wiele receptur serów powstało właśnie w Kortowie. Nasza kadra naukowa pomaga też monitorować jakość produktów wytwarzanych w przemyśle mleczarskim – informuje prof. Bogusław Staniewski, kierownik Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności UWM, głównego organizatora festiwalu.

Firmy pokazały swoje najlepsze wyroby, głównie sery i twarogi, ale też różne smarowidła produkowane na bazie twarogu, np. serki homogenizowane, serki śmietankowe, z dodatkiem wsadów owocowych bądź warzywnych, które konsumenci coraz bardziej lubią.

– W Polsce produkuje się rocznie ponad 400 tys. t serów twarogowych i ok. 370 tys. t serów żółtych dojrzewających. Można nawet powiedzieć, że więcej spożywamy serów twarogo-

wych niż dojrzewających. Generalnie w ciągu roku statystyczny Polak spożywa łącznie 13 kg serów i dojrzewających, i twarogowych. Daleko nam jednak np. do Duńczyków, którzy rocznie łącznie zjadają ok. 25 kg serów – wyjaśnia prof. Jarosław Kowalik z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością WNoŻ.

Podczas festiwalu można było nie tylko sery jeść ale także dowiedzieć się, jak przebiega proces ich produkcji, które wyroby mleczarskie są odpowiednie dla konkretnych grup wiekowych i wielu innych ciekawostek. W namiocie ekspertów na wszelkie pytania odpowiadali naukowcy z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością UWM. Naukowcy pokazali też minilaboratorium sera i twarogu.

– Pokazywaliśmy, jak powstaje żałęzek sera, czyli sam początek tego procesu. Czy to będzie zakład przemysłowy, czy np. gospodarstwo domowe, zawsze początek wytworzenia skrzepu sera jest ten sam. Mamy tu akwariusz, wlewamy do niego podgrzane mleko, dodajemy enzym pochodzenia naturalnego – podpuszczkę, powodującą koagulację kazeiny w mleku i wytworzenie skrzepu, który później obrabiamy. I tworzymy ser – wyjaśnia prof. Kowalik.

Nad tym, aby statystyczny Polak zjadał więcej serów, pracują naukowcy z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności UWM, śledząc nowe trendy pojawiające się w produkcji serów i wyrobów mleczarskich. Jednym z nich jest moda na produkty mleczarskie bez laktozy. Co o tym sądzą naukowcy z Wydziału Nauki o Żywności?

– W serach, jogurcie czy maśle w wyniku procesu technologicznego w zasadzie już laktozy nie ma. Jeśli nie należymy do tej niewielkiej grupy osób nie mających enzymu trawiącego laktozę, nie musimy obawiać się produktów mlecznych z laktozą. Laktoza jest naszemu organizmowi potrzebna, potrzebują jej do rozwoju dobroczynne mikroorganizmy w naszych jelitach. Warto zatem pić mleko z laktozą – twierdzi prof. Kowalik.

Prof. Justyna Żulewska z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością zwraca uwagę na inny ważny trend.

– To tzw. czysta etykieta produktu mleczarskiego. Konsumenci oczekują krótkiej listy składników na opakowaniu produktów oraz, że będą to tylko składniki naturalne – mówi prof. Żulewska.

Organizatorzy festiwalu nie zapomnieli także o najmłodszych konsumentach. Na dzieci czekały specjalne warsztaty i animacje. W arkana mleczarstwa wtajemniczali najmłodszych studentów z Naukowego Koła Technologów Mleczarstwa, prowadząc zabawy, konkursy oraz gry z upominkami i nagrodami. Odważni mogli zdobyć Dyplom Dojarza, ćwicząc umiejętność dojenia na wielkiej drewnianej krowie.

Odwiedzający mogli także posłuchać Akademickiej Orkiestry Dętej oraz obejrzeć występ Zespołu Pieśni i Tańca *Kortowo*. Mimo niesprzyjającej pogody festiwal serów odwiedziło kilka tysięcy olsztyniaków.

Tradycją festiwalu jest wybór Serowego króla i Twarogowego króla – czyli najlepszego zdaniem konsumentów sera dojrzewającego i twarogowego. W tym roku olsztynianie tytułem Twarogowego Króla uhonorowali m.in.: serek kozii naturalny termizowany oraz kozii serek twarogowy AGRO-DANMIS GRAMOWSCY Sp. J. w Bukowcu; puszyste serki twarogowe marki ALMETTE HOCHLAND POLSKA Sp. z o.o. w Kaźmierzu oraz tłusty twaróg klinek z Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej Kujawskiej Spółdzielni Mleczarskiej KESEM we Włocławku. Tytuł Serowego króla przyznano aż w 9 kategoriach. M.in. w kategorii serów typu holenderskiego – GRUPA POLMLEK Sp. z o.o. w Pułtusku za ser gouda marki Warmia; w kategorii serów kulinarnych – HOCHLAND POLSKA Sp. z o.o. w Kaźmierzu za markę HOCHLAND „Na gorąco!” plastry sera z pomidorami i ziołami; plastry sera z salami i chili, plastry sera z szynką i pieczarkami; w kategorii serów typu holenderskich – Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Olecku ser gouda.

Festiwal dofinansowany jest z programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości oraz z Funduszu Promocji Mleka.

mah



Fot. J. Pajęk

## Maturalni z UWM pomogą wybrać

UNIwersytet WarMińsko-Mazurski chce ułatwić maturzystom wybór optymalnego dla nich kierunku studiów, z określeniem prawdopodobieństwa ich ukończenia. Na stronie internetowej Uniwersytetu ruszył system rekomendacji „Maturalni”.

„Maturalni” to autorski projekt pracowników Biura Informatycznej Obsługi Studiów UWM, przygotowany z myślą o zdających egzamin dojrzałości w 2020 r. System ma dwie ważne funkcje – pierwsza umożliwi maturzyście wygenerowanie gotowej deklaracji maturalnej, z zaznaczonymi do zdawania przedmiotami obowiązkowymi i dodatkowymi. System również sprawdza zgodność wprowadzonych danych z obowiązującymi przepisami. W efekcie maturzysta otrzymuje gotowy dokument, który składa w swej szkole.

Ale to nie wszystko. „Maturalni” również pomogą niezdecydowanym i niepewnym swych możliwości. Po wybraniu przedmiotów do zdawania na egzaminie dojrzałości oraz podaniu przez kandydata prawdopodobnych ocen, system analizuje te dane i porównuje z danymi studentów i absolwentów UWM. W wyniku symulacji „Maturalni” zaproponują 8 najodpowiedniejszych do studiowania kierunków oraz określą prawdopodobieństwo ich ukończenia.

Przyszły student może także zweryfikować swoje dane już po zdaniu egzaminów, podając faktycznie uzyskane oceny. Aby podać wyniki, program „Maturalni” analizuje i korzysta z ponad 40 tys. wpisów w bazie danych.

– Pomysł na taki system rekomendacji narodził się w 2017 r., kiedy UWM jako jedna z 10 polskich uczelni przystąpił do programu analizującego dane dotyczące edukacji w Polsce. Wtedy przeanalizowaliśmy dane naszych studentów

i absolwentów i odkryliśmy, że wielu studentów rezygnuje ze studiów po pierwszym roku pomimo zdania sesji. Szukaliśmy powodu takich decyzji i jak temu zaradzić. Postanowiliśmy utworzyć system pomagający młodym ludziom w wyborze, co mogą studiować a przede wszystkim, jakie mają szanse na pomyślne ukończenie wybranego kierunku. – mówi Monika Górecka, kierowniczka Biura Informatycznej Obsługi Studiów UWM.

Twórcy systemu zadbali o przejrzysty i prosty w obsłudze interfejs oraz nowoczesną szatę graficzną. Kierunki studiów zostały przypisane do 8 dziedzin nauki. Każdą dziedzinę reprezentuje jeden superbohater lub superbohaterka (w zależności od płci kandydata).

– Nasz system pokazuje, którym superbohaterem na naszym Uniwersytecie kandydat może zostać. I tak SocialNinja reprezentuje nauki społeczne; Incredible HuMan lub Incredible HuWoman – dziedzinę nauk humanistycznych; AgriHero – nauki rolnicze; Mrs Artisto lub Mr Artisto – sztuki; HealthyWoman lub HealthyMan – dziedzinę nauk medycznych i nauk o zdrowiu; InfinityGirl lub InfinityBoy – nauki ścisłe i przyrodnicze; The Amazing Engineer – nauki inżynierjno-techniczne a St.WonderStudent – nauki teologiczne – opowiada M. Górecka.

System miał swą premierę we wrześniu i nie była to data przypadkowa.

– To czas, kiedy przyszli maturzyści muszą

złożyć deklaracje wstępne wybranych do egzaminu przedmiotów. Mogą zrobić to za pomocą naszego systemu. Złożenie deklaracji polega w zasadzie na wyklikaniu wybranych z listy przedmiotów oraz podaniu danych osobowych – dodaje Monika Górecka.

Prace nad systemem trwały od października ubiegłego roku. Uczestniczyli w nich pracownicy BIOS, statystycy oraz pracownicy firmy Panda Marketing, którzy odpowiadali za stronę graficzną. Specjalny algorytm, który umożliwił pracę „Maturalnych” to dzieło dr. hab. Piotra Artiemjewy, prof. UWM z Katedry Metod Matematycznych Informatyki oraz dr Marty Kwiecień z Katedry Matematyki Stosowanej, pracowników Wydziału Matematyki i Informatyki UWM.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski oferuje kandydatom 72 kierunki studiów z wszystkich dziedzin nauki. W lutym 2018 r. uczelnia zajęła drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie Genius Universitatis 2018 w kategorii serwisy rekrutacyjne. Konkurs ogłosiła Fundacja Edukacyjna Perspektywy.

System jest dostępny na:  
Maturalni.uwm.edu.pl

*Portal współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w Programie Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój*

mah





Fot. J. Pajęk

## XIII OLSZTYŃSKI SALON MATURZYSTÓW

JAKIE PRZEDMIOTY ZDAWAĆ NA MATURZE, ABY SIĘ DOSTAĆ NA WYBRANY KIERUNEK. O TO NAJCZĘŚCIEJ PYTALI UCZESTNICZY XIII OLSZTYŃSKIEGO SALONU MATURZYSTÓW.

Salon maturzystów fundacji „Perspektywy” w Olsztynie w kortowskim Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym zagościł 6 września, już po raz 13. UWM ponownie przyjął w swych murach młodzież z całego regionu, która w przyszłym roku będzie zdawać egzamin dojrzałości. Ta młodzież do końca września musi zdecydować, jakie przedmioty chce zdawać na maturze. Salon ma jej pomóc w wyborze kierunków studiów i uczelni, a co za tym idzie – pomóc w wyborze przedmiotów maturalnych.

UWM jednak nie był jedyną uczelnią, która się na salonie prezentowała. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, politechniki: Gdańska, Warszawska i Białostocka, Akademia im. Leona Koźmińskiego, uniwersytety: Gdański, Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza, Medyczny w Białymstoku, Wojskowa Akademia Techniczna, Uczelnia Techniczno-Handlowa im. H. Chodkowskiej w Warszawie, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie oraz Warszawska Szkoła Reklamy to uczelnie, które przyjechały do Kortowa, aby pod boki UWM zachęcać młodzież do wyboru właśnie ich.

Olsztyński salon, który był 3. z cyklu 18 salonów, które we wrześniu „Perspektywy” organizują w całej Polsce, odwiedziło kilka tysięcy młodych ludzi, głównie z naszego regionu. W jakim celu?

– Szukamy jakiejś szkoły po liceum. Jakiej i jakiego kierunku – tego jeszcze nie wiemy, ale mamy nadzieję na to, że ten salon pomoże nam się zdecydować i poznamy wymagania, które trzeba spełnić, aby się dostać na wybrany kierunek – mówi Patryk Rudnicki i Dawid Witkowski z Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie.

Julita Zadroga i Klaudia Borzymowska z II LO w Piszcu już się zdecydowały. Julita wybierze logistykę albo ekonomię, a Klaudia tylko – ekonomię. Gdzie?

Na UWM. Dlaczego właśnie tu?

– Bo nie jest daleko od domu, bo mamy już tu znajomych, którzy chwalą UWM i studiowanie ekonomii, bo tu idą nasi koledzy, no i nam się podoba w Kortowie, chociaż trochę przeraża nas wielkość miasteczka uniwersyteckiego – wyjaśniają dziewczyny.

Wśród odwiedzającej salon młodzieży były też 4 klasy z III LO w Elblągu. Dlaczego przyjechały do Olsztyna, a nie do bliższego Gdańska?

– Bo tutaj są eksperci Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej z Łomży, którzy wyjaśniają, jak zdawać maturę. My podlegamy pod Łomżę, więc chcemy,

żeby nasza młodzież poznała wymagania tych, którzy ją będą na maturze oceniać – zdradzają nauczycielki – Małgorzata Kujawska i Iwona Stendo. Małgorzata Kujawska – jest absolwentką matematyki na UWM i w czasie studiów zdobyła tytuł „Primus inter pares”. Dyplom wręczał jej sam prezydent Lech Wałęsa.

Podczas salonu po raz pierwszy Biuro Informatycznej Obsługi Studiów zaprezentowało swój autorski program – „Maturalni”. Pomaga on niezdecydowanym kandydatom na studia wybrać kierunek i określa szanse na jego ukończenie.

– Jako pierwsza testowała go Anna Błaszczak – uczennica Liceum Katolickiego w Olsztynie. Po wpisaniu wymaganych danych program zaproponował jej kierunki pedagogiczne i artystyczne. Bardzo to zaskoczyło Annę, bo uważa się za umysł ścisły.

– To tylko symulacja – stwierdziła, gdy zaskoczenie minęło. Obsługę programu uważa jednak za łatwą (więcej o programie Maturalni na str. 22).

Salon uroczystie otworzył prof. Ryszard Górecki – rektor UWM w asyście prof. Jerzego Przyborowskiego, prorektora ds. kształcenia i studentów. Rektor zachwalał UWM i wyjaśniał, na czym polega jego specyfika.

– Zachęcam do studiowania w Olsztynie. Tu spędzicie czas pięknie i pożytecznie – zapewniał. W otwarciu salonu wziął m.in. udział prof. Wojciech Maksymowicz, do niedawna prorektor UWM, a obecnie wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego. I on także chwalił UWM.

– To jest uniwersytet wyjątkowy. Daje możliwość wyboru wielu ciekawych kierunków studiów. Matura i wybór studiów to bardzo ważny moment, decydujący często o całym życiu. Na dodatek życie w ciekawym czasie – wdrażania nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ona prostuje wiele spraw i daje wam większe możliwości uczestniczenia w życiu szkoły. Na studiach jednak nikt was za rękę prowadzić nie będzie. Tu jest więcej dozwolone, ale trzeba samemu decydować. I na tym polega dorosłość. Życzę wam dobrych wyborów. Budujcie silną Polskę – zaapelował prof. Maksymowicz.

Podczas olsztyńskiego Salonu maturzystów UWM prezentowało Biuro ds. studenckich. To jego pierwsze działanie promocyjne w tym roku akademickim. W ub. r. biuro brało udział w 50 wyjazdach promocyjnych.

lek



## NOWY PROFESOR SYLWESTER KŁYSZ

DO GRONA PROFESORÓW DOŁĄCZYŁ SYLWESTER KŁYSZ Z WYDZIAŁ NAUK TECHNICZNYCH. OTRZYMAŁ 27 CZERWCA Z RĄK PREZYDENTA RP ANDRZEJA DUDY TYTUŁ PROFESORA NAUK TECHNICZNYCH.

Prof. S. Kłysz w roku 1983 ukończył studia na Wydziale Chemii i Fizyki Technicznej w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał na Wydziale Mechanicznym WAT w 1991 roku, a w roku 2003 – doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie budowy i eksploatacji maszyn, specjalność wytrzymałość zmęczeniowa. Od 2003 r. jest zatrudniony w Wydziale Nauk Technicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, początkowo w Katedrze Edukacji Techniczno-Informatycznej; następnie w latach 2007-2009 kierował Katedrą Materiałów Funkcjonalnych i Nanotechnologii, a aktualnie jest zatrudniony w Katedrze Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn. Realizuje wykłady i ćwiczenia z przedmiotów technicznych, głównie na kierunkach edukacja techniczno-informatyczna, inżynieria bezpieczeństwa, mechatronika, energetyka, mechanika i budowa maszyn.

Obszar badawczy, którym zajmuje się na UWM, kierując m.in. tematami badawczymi. „Nowe materiały i technologie” i „Materiały funkcjonalne – właściwości i modelowanie”, obejmuje m.in.: badanie i projektowanie własności materiałów z zastosowaniem elementów nanotechnologii, wykorzystanie obróbki laserowej materiałów do podniesienia trwałości elementów konstrukcji, rozwój metod szacowania trwałości zmęczeniowej elementów konstrukcji, zagadnienia materiałowe i analizy numeryczne związane z przedłużaniem trwałości elementów konstrukcji, w szczególności poprzez modelowanie sprężysto-plastycznych własności materiału.

Pracę zawodową rozpoczął w Instytucie Technicznym Wojsk Lotniczych po odbyciu praktyki w pułku lotniczym w Modlinie, kolejno na stanowisku st. inżyniera Pracowni Wytrzymałości Konstrukcji i Materiałów Lotniczych w Zakładzie Samolotów i Śmigłowców, jako starszy asystent i adiunkt w Zakładzie Inżynierii Materiałowej ITWL, kierownik Pracowni Wytrzymałości Materiałów i Konstrukcji, kierownik Pracowni Badań Własności Mechanicznych i Składu Chemicznego Materiałów w Zakładzie Inżynierii Materiałowej ITWL.

Zdobył uprawnienia audytora wiodącego British Standard Institute i Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji. Odbił szkolenia i konsultacje naukowe w ośrodkach naukowych za granicą, w MTS Systems Corp., (Berlin, 1994, Darmstadt, 1996), w Instron European Headquarters in High Wycombe (Londyn, 1993, 1994).

Prof. Sylwester Kłysz wypromował trzech doktorów, a obecnie jest opiekunem naukowym czterech kolejnych doktorantów, jest promotorem ok. 100 dyplomowych prac magisterskich i inżynierskich. Jego dorobek publikacyjny obejmuje łącznie 20 monografii i rozdziałów w monografiach, ponad 150 artykułów i ok. 50 referatów konferencyjnych. Jest recenzentem 2 monografii habilitacyjnych, 1 monografii i 30 artykułów, w tym do czasopism o zasięgu międzynarodowym: *Composite Structures, Theoretical and Applied Fracture Mechanics, Measurement, International Journal of Damage Mechanics, Measurement Science Review*.

Członek Komitetu Naukowego czasopisma *Aviation Advances & Maintenance* oraz czasopisma Narodowego Uniwersytetu „Politechnika Lwowska” „Динаміка, міцність та проектування машин і приладів”. Recenzent ponad 200 projektów NCBiR. Członek Dźwigowo-Transportowej Akademii Nauk Ukrainy (Підйомно-Транспортної Академії Наук України).

Za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i naukowej uzyskał w 2015 r. nagrodę zespołową II stopnia od Rektora UWM. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi, złotymi medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju i Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny.

Żonaty, ma dwójkę dzieci Michała i Annę oraz trzy wnuczki: Oliwię, Kornelę i Zuzannę.

sk

## PLUSLIGA PONOWNIE NA ANTENIE RADIA UWM FM!

W SEZONIE 2019/2020 RADIO UWMFM TAKŻE BĘDZIE TOWARZYSZYĆ SIATKARZOM INDIKPOLU AZS OLSZTYN. PO WAKACYJNEJ PRZERWIE WRÓCIŁA NA ANTENĘ TAKŻE AUDYCJA AZS NA FALI.

„Jesteśmy najbliżej akademików z Kortowa!” - to hasło, którym radio zaprasza słuchaczy w kolejnym już sezonie do śledzenia zmagani siatkarskiej drużyny Indykpol AZS Olsztyn. Towarzyszy jej podczas wszystkich ligowych spotkań. Tylko na antenie Radia UWM FM można wysłuchać pełnych transmisji - od pierwszej do ostatniej akcji. Przed meczem i po nim radio prezentuje także szczegółowe analizy oraz zaprasza do studia zawodników ekip rywalizujących na PlusLigowych parkietach.

Spotkania komentować będzie sprawdzony w ostatnich latach duet: Sebastian Chrostowski i Mateusz Lewandowski. Będą przemierzać będą setki kilometrów, aby być zawsze blisko akademików. Mają z nimi świetny kontakt i fachowo relacjonują na antenie wydarzenia z boiska i spoza niego.

Nie byłoby to możliwe bez finansowego wsparcia UWM.

Trzymamy kciuki za drużynę z Kortowa, która w tym sezonie ponownie będzie walczyć o najwyższe cele.



Fot. J. Pajęk

## ZUŻYJĄ WODÓR, DOSTARCZĄ FOSFOR

ZA 50 LAT NA ZIEMI SKOŃCZĄ SIĘ POKŁADY FOSFORU – PODSTAWOWEGO SKŁADNIKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH. KORTOWSCY UCZENI MAJĄ JUŻ GOTOWĄ METODĘ JEGO ODZYSKIWANIA ZE ŚCIEKÓW. TESTUJĄ JĄ NA POMIDORACH.

Pomidory już dawno przestały być warzywem sezonowym. Dzięki uprawie w namiotach foliowych lub w szklarniach możemy je jeść cały rok. Jeszcze tylko działkowicze uprawiają je w gruncie. Uprawiane na skalę przemysłową rosną w rynnach wypełnionych włóknem kokosowym i wodnym roztworem wszelkich substancji odżywczych zapewniających im szybki wzrost, dobry smak i ładny wygląd. I nie ma w tym nic złego, tylko jest jedno, ale...

Rośliny muszą mieć zapewniony stały dopływ swojej pożywki. Ta jednak po zakończeniu cyklu uprawowego staje się odpadem. Z 1 ha uprawy pomidorów pod szkłem powstaje go na koniec cyklu 14-15 tys. m<sup>3</sup> ścieków. Co z nimi zrobić?

Wydawałoby się, że nic prostszego, czyli po prostu podlać nim pomidory.

– Ale tak nie można – wyjaśnia **dr inż. Artur Mielcarek** z Katedry Inżynierii Środowiska na Wydziale Nauk o Środowisku UWM. Dlaczego? – Bo to już nie jest pożywka. Rośliny pobrały z niej substancje potrzebne im do życia, więc skład ma już inny. Poza tym istnieje wielkie ryzyko, że ta odpadowa pożywka może być zarażoną jakąś chorobą. Wprowadzenie jej do uprawy może

zarazić całą plantację pomidorów i ją zniszczyć. Nie można jej też wylać na pola, łąki lub pastwiska, bo tego z kolei zabraniają przepisy środowiskowe. Ogrodnicy muszą ją więc utylizować. A to kosztuje – wyjaśnia dr Mielcarek.

Kortowscy naukowcy znaleźli jednak na to radę.

Zespół prof. Wojciecha Janczukowicza i dr hab. inż. Joanny Rodziejewicz, prof. UWM opracował laboratoryjną metodę precyzyjnego oczyszczania ścieków z bezglebowej uprawy pomidorów z wykorzystaniem elektrobiologicznego reaktora hybrydowego. Reaktor ten wykorzystuje procesy biologiczne i elektrochemiczne, w których bakterie oczyszczające ścieki odżywiają się nie tylko składnikami zawartymi w ściekach, ale także... wodorem powstającym w procesie ich elektrolizy. W tym zespole był też dr Mielcarek. Teraz idzie on o krok dalej.

Wraz z dr inż. Tomaszem Józwiakiem z macierzystej katedry i mgr inż. Arturem Dobrowolskim, doktorantem z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa pracuje nad przekształceniem metody laboratoryjnej w przemysłową technologię precyzyjnego oczyszczania ścieków z bez-

glebowej uprawy pomidorów z wykorzystaniem elektrobiologicznego reaktora hybrydowego. Właśnie otrzymał na to grant w wysokości ok. 1,5 mln zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w konkursie Lider 10. Grant zaczyna się 1 stycznia 2020 r. i potrwa 3 lata. Ma się zakończyć zgłoszeniem patentowym.

Nie tylko względy ochrony środowiska kierują jednak dr Mielcarkiem.

– Z licznych badań i doniesień naukowych wiemy, że fosfor – podstawowy składnik nawozów sztucznych skończy się na Ziemi za około 50 lat. Już teraz musimy myśleć, jak go oszczędzać lub odzyskiwać. Te 14-15 tys. m<sup>3</sup> ścieków z 1 ha pomidorów zawiera od 0,5 do 2 ton fosforu. On nie może trafić wprost do środowiska, ale nie można go też zmarnować. Nasza metoda pozwala go odzyskiwać, więc może się stać cennym nawozem – dodaje dr Artur Mielcarek.

Lech Kryształowicz

# TSUNAMI SZUKAJĄ W KOSMOSIE



Fot. K. Wróblewska

## KORTOWSCY UCZENI WSPÓŁ Z INNYMI NAUKOWCAMI EUROPEJSKIMI SZUKAJĄ SPOSOBU NA WCZESNE WYKRYWANIE TSUNAMI. GDZIE SZUKAJĄ? W JONOSFERZE!

Piętnaście lat temu, czyli 26 grudnia 2004 r, gdy ludzie na świecie świętowali Boże Narodzenie pod Oceanem Indyjskim zatrzęsła się ziemia. Trzęsienie ziemi wywołało tsunami. Sięgające 15 m fale zniszczyły nadmorskie wsie i miasteczka, a także kąpieliska odwiedzane licznie o tej porze roku przez zagranicznych turystów. Największe zniszczenia tsunami spowodowało na wybrzeżu Indonezji, Sri Lanki i Indii, w archipelagach Andamanów i Nikobarów oraz Tajlandii (m.in. na wyspie Phuket). Zginęło lub zaginęło, co najmniej 294 tys. ludzi. Kilka milionów straciło dach nad głową.

Jonosfera to zjonizowana warstwa atmosfery występująca od wysokości 60 km do 1000 km nad powierzchnią Ziemi. W jonosferze występują wolne elektrony, które wywołują załamywanie, odbijanie, pochłanianie i polaryzację fal radiowych. Zaburzenia w jonosferze wywołują również zakłócenia w łączności radiowej. Badaniem jonosfery zajmują się m.in. naukowcy z Instytutu Geodezji na Wydziale Geodezji Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM. Od czerwca br. 6 osobowy zespół bada, jaki wpływ na jonosferę wywiera tsunami.

Jego kierownikiem jest **dr hab. inż. Wojciech Jarmołowski** (na zdj. z prawej). W zespole uczestniczy ponadto: **dr hab. inż. Paweł Wielgosz**, **prof. UWM**, dziekan WGIPIB (z lewej), **dr hab. inż. Anna Krypiak-Gregorczyk** (w środku) oraz **mgr Tomasz Sidorowicz**, informatyk. Niebawem do zespołu dołączy jeszcze 2 studentów.

Kortowski zespół jest liderem konsorcjum naukowego, które otrzymało z Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) grant na takie badania. W skład konsorcjum wchodzi ponadto naukowcy z Politechniki w Barcelonie oraz naukowcy z Uniwersytetu Technicznego w Monachium

i z Obserwatorium Narodowego w Atenach. Grant na wstępne badania wynosi 160 tys. euro, z tego na UWM przypada 45 tys. euro. Czas realizacji projektu wynosi zaledwie 16 miesięcy.

Tsunami to zjawisko występujące na powierzchni morza. To z 2004 r. wygenerowało fale sięgające 15 m. Jonosfera zaczyna się o wiele wyżej, bo 50-60 km nad ziemią. Co jedno z drugim ma więc wspólnego?

– Tsunami, chociaż jest zjawiskiem przypowierzchniowym – to jednak bardzo rozległym i wywołuje również fale w atmosferze. Fale te docierają aż do jonosfery, do wysokości kilkuset kilometrów. Chcemy się dowiedzieć dlaczego tsunami wywołuje zauważalne zmiany w jonosferze, jaką skalę zaburzeń w jonosferze powoduje, jakie mechanizmy tym rządzą i ostatecznie znaleźć skuteczny sposób na wykrywanie tsunami na podstawie obserwacji jonosfery – wyjaśnia prof. Wielgosz.

Kortowscy naukowcy dane o tsunami zbierają z satelitów rejestrujących zjawiska zachodzące w jonosferze.

– Od 8 lat po orbicie ziemskiej krążą 3 satelity należące do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Tworzą one konstelację satelitów Swarm, która zbiera dane na temat pola magnetycznego Ziemi. Satelity mają bardzo precyzyjne odbiorniki sygnału GPS, czyli globalnego systemu pozycjonowania oraz sondy Langmuira, które wykorzystuje się do badania gęstości elektronów w jonosferze. Skupimy się na tych zmianach, które wywołuje tsunami – tłumaczy dr hab. Jarmołowski.

Kortowscy uczeni przejrzeni już bazę danych dotyczących tsunami w ostatnich latach oraz bazę danych zmian jonosfery, w tym danych z konstelacji satelitów Swarm i z innych obser-

wacji. Teraz zajmują się analizami gęstości elektronów w jonosferze. Spodziewają się wykryć odpowiadające falam tsunami – fale elektronów w jonosferze.

– Nasze badania mają doprowadzić do opracowania sposobu wykrywania tsunami, a w konsekwencji do opracowania systemu ostrzegania ludzi na zagrożonych obszarach – uzupełnia dr hab. Anna Krypiak-Gregorczyk.

Jak to się stało, że zespół naukowców z uniwersytetu w Olsztynie położonego 150 km od morza bada tsunami zachodzące tysiące kilometrów dalej?

– Z Politechniką w Barcelonie zrealizowaliśmy w Instytucie Geodezji już 3 projekty naukowe. Zaprosiła więc nas do czwartego, podobnie jak Uniwersytet Techniczny w Monachium i uczo-nych z Aten, którzy są wybitnymi specjalistami w dziedzinie fizyki atmosfery. To był grant trudny do zdobycia, bo poza tym, że przeszedł gęste sito ESA – to zostaliśmy zaproszeni na negocjacje do jednego z jej ośrodków badawczych – w Noordwijk w Holandii. Tam najwybitniejsi europejscy specjaliści od badań kosmosu, m.in. Roger Hagmans – dyrektor wielu misji satelitarnych, dokładnie nas przepytawali badając naszą wiedzę i realne możliwości prowadzenia proponowanych przez nas badań. Ale to jeszcze nie koniec. Co 3 miesiące musimy osobiście ESA zdawać sprawozdanie z prowadzonych prac. Pierwsze mieliśmy już we wrześniu w Atenach – uzupełnia dr hab. Wojciech Jarmołowski.

Jeśli proponowane badania zakończą się sukcesem, konsorcjum będzie miało duże szanse na otrzymanie kolejnego grantu na drugi, znacznie szerszy etap badań prowadzących do praktycznej demonstracji zaproponowanych rozwiązań.

Lech Kryształowicz



## SUV – MODA, KTÓRA SZKODZI

Fot. J. Pajęk

SUV – SPORT UTILITY VEHICLE, NAJLEPIEJ DUŻY I KONIECZNIE Z NAPĘDEM NA WSZYSTKIE KOŁA – TO MARZENIE WIELU MĘŻCZYŹN I JAK WIDAĆ NA DROGACH – POWSZECHNIE SPEŁNIANE. JAKIE TO MARZENIE MA KONSEKWENCJE DLA KIESZENI, A JAKIE DLA ŚRODOWISKA?

SUV powinien radzić sobie w terenie i zapewniać lepsze warunki podróżowania niż spartańsko wyposażone i czasem twardo zawieszona auta terenowe. Musi, bowiem łączyć cechy auta kompaktowego, terenówki i minivana, a jego eksploatacja nie może być kosztowna.

**Dr hab. inż. Bronisław Kolator, prof. UWM** z Katedry Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn pojazdami napędzanymi na 4 koła zajmuje się od początku lat 90. XX w. Początkowo były to pojazdy rolnicze – głównie traktory. Badał ich możliwości trakcyjne oraz ekonomiczno-ekologiczne następstwa ich eksploatacji.

Efektom głównym tych badań był najpierw jego doktorat a potem habilitacja. Efektom ubocznym zaś – odbudowa prototypu traktora Ursus 710 z lat 70. XX w., który nie wszedł do produkcji. Ten prototyp stoi do dzisiaj w Bałdach.

W latach 2009-11 Wydział Nauk Technicznych przeszedł gruntowną modernizację w wyniku, której otrzymał m.in. nowoczesną hamownię. Jest to stanowisko pomiarowe umożliwiające badanie charakterystyki silnika, czyli: momentu obrotowego, prędkości obrotowej, zużycia paliwa (dla silników ciepłych), napięcia i natężenia prądu (dla silników elektrycznych).

Prof. Kolator zajął się w związku z tym badaniami samochodów z napędem na 4 koła, czyli tymi, które gdzieś z tyłu mają napisy: 4WD, AWD lub 4x4. Przeważnie są to właśnie SUVy. Podobnie, jak poprzednio, interesuje go aspekt trakcyjny oraz ekonomiczno-ekologiczny ich eksploatacji.

– Napęd na wszystkie koła lub inaczej: na obie osie jest zalecany przez producentów wtedy,

kiedy siła trakcyjna na 1 osi jest niewystarczająca do poruszenia pojazdu. Można go stosować do prędkości 40 km/h. Dlatego, ktoś, kto jeździ głównie po szosie i rzadko zapuszcza się w teren – rzadko użyje napędu na wszystkie koła. Już z tego powodu nie powinien kupować auta z napędem 4x4, bo przecież one są droższe od aut z napędem 2x4 – radzi prof. Bronisław Kolator. – Rozumiem jednak, że moda rządzi się swoimi prawami, a że SUVy są teraz modne – to trudno o ich przydatności z właścicielami dyskutować. Chcą je i mają – dodaje prof. Kolator.

Takie rzeczy jednak każdy wie, bez naukowych badań. Natomiast prof. Kolator bada m.in. zużycie paliwa i opon w pojazdach 4x4 w zależności od mechanizmu różnicowego, czyli przenoszenia napędu na koła. Może on być całkowicie mechaniczny, mechatroniczny lub hybrydowy. Za sobą ma już badania zużycia opon i paliwa samochodów 4x4 z torsesem, czyli układem całkowicie mechanicznym.

Samochody z napędem 4x4 torsesem powinny koniecznie mieć wszystkie opony jednakowe. Bez względu na to, w nich być jednakowe na każdej osi ciśnienie powietrza, zalecane przez producenta. Koła o różnym ciśnieniu na jednej osi mają różną średnicę. To powoduje, że obracają się z różną prędkością. Te mniej napompowane mają mniejszą średnicę, więc obracają się szybciej. Koła bardziej napompowane są większe, obracają się wolniej, a zatem hamują, czyli się ścierają.

– W autach z mechanizmem różnicowym torsesem nawet nieduża różnica ciśnienia powoduje, że opony bardziej napompowane na dystansie

100 km potrafią się zetrzeć o 7 mm<sup>3</sup> więcej niż te mniej napompowane. Ta różnica zużycia może dojść nawet do 20%. Przy 2 osiach napędzanych – to ma już znaczenie finansowe całkiem spore. Jeśli kierowca w takim aucie zniszczy jedną oponę – to powinien wymienić na raz nie 1, lecz – 4.

Ale to nie jedyny skutek różnicy ciśnienia. Większy opór jednego koła powoduje większe zużycie paliwa. Może ono wynieść nawet 5% na dystansie 100 km.

Większe o 5% zużycie paliwa to o 5% większa emisja CO<sub>2</sub> do atmosfery. Zupełnie nieuzasadniona, bo nieuzasadnione niczym są miliony SUV-ów na świecie. A zatem wprowadzony w 2014 r. obowiązek wyposażania przez producentów aut czujników ciśnienia powietrza w oponach – to nie jest fanaberia unijnych biurokratów, tylko troska o środowisko naturalne.

Dlatego ten, kto nie jeździ w trudnym terenie ten wręcz powinien unikać aut 4WD – twierdzi prof. Kolator.

Jego koronnym dowodem na to, że zdecydowana większość kierowców nie potrzebuje napędu 4x4 są auta formuły 1. Gdyby tam napęd 4x4 w czymś pomagał to już dawno byłby zastosowany. A skoro nie jest – to niech to da kierowcom do myślenia. Na tym mogą tylko zyskać oni i środowisko.

Wyniki swoich badań prof. Bronisław Kolator referował podczas konferencji naukowej pt. „Problemy inżynierii mechanicznej” zorganizowanej w dniach 26-28 czerwca z okazji 50. rocznicy powstania Wydziału Nauk Technicznych UWM.

Lech Kryształowicz

# TRUDNE ROZMOWY ZE SKAZANYMI DOPROWADZIŁY DO... HABILITACJI

„NIE ŻAŁUJE POPEŁNIONYCH PRZESTĘPSTW. KUPIŁ CÓRKOM MIESZKANIA. ONE ODWIEDZAJĄ GO W WIĘZIENIU. ON WIĘZIENIE POSTRZEGA JAKO MIEJSCE DARMOWEJ OPIEKI LEKARSKIEJ, Z WIKTEM I OPIERUNKIEM.”



Fot. J. Pajęk

Ukazała się książka habilitacyjna [dr hab. Moniki Kotowskiej](#) z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej UWM „Kariery kryminalne członków zorganizowanych grup przestępczych”.

## – Pani Doktor, skąd pomysł na podjęcie akurat tej tematyki?

– Pomysł pojawił się w czasie wykładu prof. Jerzego Sarneckiego na temat karier kryminalnych nieletnich sprawców czynów karalnych w Szwecji. Szukałam tematu do książki. Od jakiegoś czasu interesowałam się problematyką penitencjarną. Postanowiłam, więc że połączę ze sobą zagadnienie karier przestępczych i jakiejś grupy skazanych. Przedstawiciele przestępczości zorganizowanej wydali mi się najbardziej interesujący.

## – Gdzie prowadziła Pani badania?

– Badania przeprowadziłam w latach 2012-2017 w 13 jednostkach penitencjarnych – zakładach karnych lub aresztach śledczych w województwach: warmińsko-mazurskim, mazowieckim i pomorskim. W większości były to zakłady mające opinię „ciężkich”, gdzie przebywa spora liczba skazanych członków grup przestępczych.

## – Czy trudno było dotrzeć do takich osób?

– Najtrudniejsze było uzyskanie zgody. Wiązało się to z wieloma wymaganiami formalnymi, dzięki którym osoba z zewnątrz może wejść na teren zakładu karnego i uzyskać dostęp do osób skazanych oraz ich akt, zwłaszcza, że akta zawierają dane wrażliwe takie jak np. opinie biegłych psychologów czy psychiatrów. Wybrałam sobie specyficzną grupę rozmówców – dość niebezpieczną. Jednak dzięki zgodzie Głównego Dyrektora Centralnego Zarządu Służby Więziennej „otworzyły” się przede mną drzwi tych zakładów karnych, do których chciałam dotrzeć. Później pojawiały się różne trudności organizacyjne, które przedłużały moją pracę, np. skazany po pierwszym spotkaniu został przeniesiony do innego zakładu karnego i nie mogłam dokończyć wywiadu. Wyzwaniem było również przekonanie

skazanych, aby w trakcie tych spotkań byli otwarci i w miarę możliwości szczerzy. Zadanie ułatwiło mi to, że życie w więzieniu jest bardzo nudne, więc godzili się na te rozmowy a potem je kontynuowali. Badania traktowali jako rozrywkę, przerwanie monotonii więziennego życia. Powodowała też nimi ciekawość. Jakąś rolę odegrała również płęć, bo niektórzy twierdzili, że nie zdecydowaliby się na rozmowy z mężczyzną. Najczęściej zgodę na badania wyrażały osoby z długimi wyrokami, a więc sprawcy poważnych przestępstw kryminalnych: zabójstw, rozbojów, uprowadzeń dla okupu. Chętnie rozmawiali ze mną również sprawcy przestępstw gospodarczych.

## – Kim są ludzie, z którymi Pani rozmawiała? Jakich przestępstw dokonali?

– Wszystkie 157 osoby objęte badaniem to prawomocnie skazani członkowie zorganizowanych grup przestępczych. Niektórzy byli szefami takich grup, również o charakterze zbrojnym, inni zwykłymi „żołnierzami”. Byli również tzw. mali świadkowie koronni, którzy współpracowali z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, w zamian za co uzyskali małe wyroki, jednak w czasie odbywania kary pozbawienia wolności muszą być chronieni przed byłymi kolegami. Kilka osób miało status tzw. więźniów niebezpiecznych. Byli to więc bardzo różni skazani, których łączyła udowodniona przynależność do zorganizowanej grupy przestępczej. Właściwie spotkałam się ze sprawcami większości poważnych przestępstw kryminalnych, narkotykowych i gospodarczych. Nie było w tej grupie nikogo skazanego za przestępstwa seksualne.

## – Czy chętnie opowiadali o swoich kryminalnych karierach?

– Jeśli już ktoś godził się na wywiady, to tak. Badałam nie tylko samą „drogę przestępczą” danej osoby, ale również jej podłoże, więc rozmowy zaczęliśmy od dzieciństwa i potem jakoś chronologicznie dochodziliśmy do przestępstw, zwłaszcza, że w przypadku niektórych osób szybko się ta „kariera” zaczęła – jeden z badanych pamiętał, że już w przedszkolu kradł

co mu w ręce wpadło. Były jednak przypadki, że moi badani niektórych przestępstw się po prostu wstydzili – np. zabicia kobiety, która była partnerką uprowadzonego dla okupu członka grupy. Wówczas najczęściej mówili: te przestępstwa są dobrze opisane w uzasadnieniu sądowym, to Pani sobie przeczyta, nie chcę o tym mówić. Chętnie opowiadali natomiast o takich przestępstwach, które wymagały w ich odczuciu odwagi, sprytu, inteligencji.

**– Czego się Pani dowiedziała? Czy mówili o tym, co skłoniło ich do podjęcia takiej „karier” życiowej?**

– Wielu badanych pochodziło z trudnych środowisk wychowawczych. Dysfunkcyjna rodzina, patologiczne dzielnice, trudności od początku nauki, brak wsparcia i pozytywnych wzorców ze strony dorosłych. Wczesna „kariera instytucjonalna” – a więc pobyt w zakładzie wychowawczym, poprawczym a potem więzieniu. Tacy ludzie uważali, że życie jakie mają było im właściwie pisane, nie rozpatrywali tego w kategorii własnego wyboru. Była jednak również grupa osób pochodzących ze środowiska, w którym nie było deficytów: kochająca i wspierająca rodzina, dobre warunki materialne, wyniki w nauce. Ale zawsze „ciągnęło” ich do łatwych pieniędzy, bo widzieli ile czasu rodzice poświęcają na powolne dorabianie się. W odczuciu tych osób, ktoś kto spędza 8 godzin w pracy marnuje sobie życie, bo można te pieniądze zdobyć szybko i łatwo i nawet, jeśli później trzeba swoje „odsiedzieć” to i tak to się opłaca. Jeszcze innym skazanym udział w przestępczości zorganizowanej dawał adrenalinę, dodawał męskości, pozwalała sprawdzić się w trudnych warunkach. Takie osoby mówiły, że zawsze będzie ich do przestępczości ciągnęło, bo trudno im znaleźć jakiś jej substytut. Niektóre z tych osób czynnie uprawiały sport i osiągały w nim sukcesy, a po rezygnacji – dobrowolnej lub wymuszonej – z jego uprawiania – „weszły” w poważną przestępczość zorganizowaną i ona dawała im podobne doznania. Do tej kategorii zaliczyłabym też – jednostkowe na szczęście – przypadki, kiedy to byli pracownicy służb – przechodzili na „ciemną stronę”. Zostali ze służby wyrzuceni bądź przeszli na emeryturę. Pojawiła się nuda, pieniądze było za mało, a kontakty i umiejętności nabyte w czasie służby pozostały.

**– Czy żałują tego, co zrobili? Czy gdyby mogli cofnąć czas to zupełnie inaczej pokierowaliby swoim życiem?**

– W moim odczuciu żałują przede wszystkim tego, że zostali złapani. Nieliczni odczuwali prawdziwą skruchę. Wiele osób miało zdiagnozowaną tzw. osobowość nieprawidłową, która w zasadzie według specjalistów wyklucza albo bardzo ogranicza występowanie poczucia winy. Badani mieli

za to świetnie wykształcone tzw. techniki neutralizacji, które pomagają usprawiedliwić swoje zachowanie a swoimi błędami i porażkami obarczyć innych ludzi bądź okoliczności. Pozwala im to zachować dobre zdanie o sobie, mimo złych uczynków a więc bardziej komfortowo żyć. Czy inaczej pokierowaliby swoim życiem? Ci, którzy mają dużo „odsiedzianę” a przed sobą dożycie albo kolejnych kilkanaście lat, zazwyczaj nie mają już pieniędzy i często kontaktu z bliskimi. Czują, że przegrali życie, boją się że umrą w więzieniu, albo wyjdą starzy i schorowani. Boją się tej wolności, bo jednak większość z moich badanych nie miała pomysłu na siebie po opuszczeniu więziennych murów, co nie rokuje najlepiej. Chcieliby popełnić jakieś super opłacalne przestępstwo i sobie spokojnie za te pieniądze żyć, a to jest bardzo trudne, chociaż im wydaje się, że dzięki „szkole przestępczości” jaką jest więzienie, zdobyli dużą wiedzę i może im się udać. Spora grupa badanych po prostu planowała dalej popełniać przestępstwa, tylko przy zachowaniu większej ostrożności, albo zmianie profilu działalności przestępczej na taki, który wiąże się z mniejszym ryzykiem i większymi pieniędzmi. Nie pokierowaliby swoim życiem inaczej ci, którzy mają niskie wyroki i udało im się dorobić na przestępczości, bo i tacy skazani są. Pamiętam też starszego i schorowanego skazanego, który po przejściu na emeryturę zajął się nielegalnym organizowaniem przemytu papierosów. Mówił, że nie żałuje. Kupił obu córkom mieszkania. One odwiedzają go w więzieniu, wspierają. On cieszy się, że nie jest na starość dla nich obciążeniem, bo nie dałby rady funkcjonować samodzielnie. Więzienie postrzega jako miejsce z darmową opieką lekarską, pielęgniarską, wiktem i opierunkiem.

**– Czy łatwo jest prowadzić tego rodzaju badania? Jakie towarzyszyły Pani emocje?**

– To ciekawe, ale niełatwe doświadczenie. Po niektórych rozmowach, zwłaszcza na początku, musiałam robić sobie „przerwy” od więzienia, bo badania były jednak obciążające psychicznie. Niektóre fragmenty uzasadnień sądowych opisujących zabójstwa brutalne i często niemal bez motywu na zawsze pozostaną w mojej pamięci, podobnie jak wypowiedzi niektórych skazanych dowodzące ich porażającej bezwzględności i całkowitego braku empatii.

**– Co zaskoczyło Panią w spotkaniach z tymi osobami?**

– Najpierw zaskoczyła mnie liczba popełnionych przez nich przestępstw. Wielu podkreślało, że będzie rozmawiać tylko o przestępstwach, za które zostali skazani, narzekali na zbyt wysokie kary i instytucję świadka koronnego i tzw. małego świadka koronnego. Kiedy jednak pytałam, jaką karę sami by sobie wymierzili, za wszystkie popełnione przestępstwa nierzadko słyszałam

odpowiedź: „z więzienia bym już do końca życia nie wyszedł”. Nie przypuszczałam również, że ludzie mogą być aż tak okrutni, z taką obojętnością a nawet pewnego rodzaju dumą opowiadać o tym, jakich tortur potrafili używać, aby zdobyć potrzebne informacje albo pieniądze. Byłam też zaskoczona jak łatwo i bezboleśnie niektórym przychodzi zabicie człowieka, czasami bez powodu albo przez pomyłkę. Część osób, zwykle byli to przestępcy gospodarczy, w ogóle nie wyglądała na członków jakiegokolwiek grupy przestępczej. Przy pierwszym spotkaniu odczuwałam dysonans poznawczy, bo zupełnie inny obraz wytworzyłam sobie podczas lektury akt. Tymczasem oni byli inteligentnymi, kulturalnymi, zadbanymi, czarującymi i zabawnymi ludźmi. Zaskoczeniem byli dla mnie również członkowie grup, którzy zajmowali najniższe szczeble w hierarchii grupowej – najczęściej byli to drobni dilerzy, zazwyczaj sami uzależnieni od narkotyków. Wielu z nich, w mojej ocenie, wymagało raczej leczenia i terapii niż odsiadki.

**– Czy jakieś spotkanie szczególnie zapadło Pani w pamięć?**

– Pamiętam, mojego pierwszego rozmówcę. Został skazany na dożywotnią karę pozbawienia wolności za popełnienie kilku zabójstw, w tym rodziny z małym dzieckiem. Uzasadnienie wyroku skazującego liczyło ponad 500 stron. Opisy zabójstw dokonane przez członków grupy towarzyszyły mi przy każdej próbie zaśnięcia, po prostu się bałam. Kiedy w końcu skończyłam z aktami i przyszedł człowiek, nie mogłam dopasować sobie tego co robił, do jego miłej aparycji i inteligencji. Z akt wynikało, że miał ponadprzeciętne IQ. Takie dysonanse poznawcze zaskakiwały mnie jeszcze niejednokrotnie. Pamiętam również wywiad z szefem grupy oraz z jego wieloletnią partnerką. Miał plan pozbycia się wszystkich członków, aby wyeliminować świadków swoich przestępstw, zresztą część z nich nie żyje. On będzie mógł starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie dopiero po 40 latach odbycia kary pozbawienia wolności, ale uważa, że „żaden sąd na wolność go nie wypuści”. Natomiast jego partnerka, Białorusinka, po niemal 12 latach pozbawienia wolności wróciła do swojego kraju i wyuczona zawodu – lekarza. Ponownie podeszła do końcowego egzaminu lekarskiego i z dokumentów, które zamieściła na portalu społecznościowym, widzę, że zdała go pozytywnie i pracuje. W polskim więzieniu nauczyła się angielskiego i ukończyła wiele kursów. Mam z nią kontakt przez portal społecznościowy, radzi sobie bardzo dobrze – zachowała dobry kontakt z rodzicami, mieszka z dwójką swoich synów, ma przyjaciół. Trzymam kciuki, żeby dalej jej się wiodło.

Sylwia Zadworna



## OLGA Z NAGRODĄ KONFERENCJI KÓŁ NAUKOWYCH

**OLGA KOSEWSKA** – STUDENTKA ROLNICTWA WAKACJE UZNAĆ MOŻE ZA UDANE. Z OGÓLNO-POLSKIEGO SPOTKANIA MŁODYCH NAUKOWCÓW W SIEDLCACH WRÓCIŁA Z NAGRODĄ!

Olga Kosewska jest studentką specjalności ochrona roślin na kierunku rolnictwo na studiach magisterskich na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM. Na Konferencji Studenckich i Doktoranckich Kół Naukowych „Nauka młodych. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość”, która odbyła się w dniach 9-10 września na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, reprezentowała Koło Naukowe Entomologów „Pasikonik”. Zajęła tam pierwsze miejsce w konkursie na najlepszą prezentację w sekcji nauk ścisłych i przyrodniczych.

– W naszym kole zajmujemy się owadami. Zaprezentowałam w Siedlcach temat związany z wykorzystaniem w praktyce mącznika młynarka do

utyliczacji polistyrenu. Koło Naukowe Entomologów „Pasikonik” zajmuje się tym problemem już od 3 lat. Prowadzimy badania, ale także popularyzujemy owady m.in. poprzez pokazy dla dzieci. Wyniki badań dotyczących mącznika i możliwości jego wykorzystania do utylizacji odpadów trudno degradable przedstawialiśmy już w różnych miejscach – tłumaczy Olga.

Przedstawiciele Koła Naukowego Entomologów „Pasikonik” 21 września wzięli np. udział w Pikniku Inspiracji w Iławie, podczas którego swoją pasją naukową zarażali młodzież.

*opr. lek*

## RAMOWA ORGANIZACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2019/2020

Semestr		Data
Uczelniana inauguracja roku akademickiego		01.10.2019 r.
semestr zimowy	zajęcia dydaktyczne	02.10.2019 r. – 23.12.2019 r.
	przerwa świąteczna	24.12.2019 r. – 02.01.2020 r.
	zajęcia dydaktyczne	03.01.2020 r. – 02.02.2020 r.*
	sesja egzaminacyjna zimowa	03.02.2020 r. – 16.02.2020 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa – poprawkowa	17.02.2020 r. – 23.02.2020 r.
semestr letni	zajęcia dydaktyczne	24.02.2020 r. – 09.04.2020 r.
	przerwa świąteczna	10.04.2019 r. – 14.04.2020 r.
	zajęcia dydaktyczne	15.04.2020 r. – 14.06.2020 r.**
	sesja egzaminacyjna letnia	15.06.2020 r. – 28.06.2020 r.**
	wakacje, praktyki wakacyjne	29.06.2020 r. – 30.08.2020 r.
	sesja egzaminacyjna jesienna – poprawkowa	31.08.2020 r. – 13.09.2020 r.

w tym:

\*) 3 stycznia 2020 r. (piątek) – na studiach stacjonarnych zajęcia poniedziałkowe

\*\*) na studiach niestacjonarnych dziekan może ustalić dodatkowy zjazd dydaktyczny w dniach 19-21.06.2020 r., w takim przypadku sesja egzaminacyjna na studiach niestacjonarnych trwa od 22 czerwca do 5 lipca 2020 r.







Fot. archiwum prywatne

## NASZA „KOSMICZNA” BEATA

**BEATA MILANOWSKA**, JAKO JEDYNA POLKA ZAKWALIFIKOWAŁA SIĘ DO LETNIEJ SZKOŁY EUROPEJSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ (ESA) W PORTUGALII. NA DODATEK WYGRAŁA KOŃCZĄCĄ JĄ KONKURS.

Beata Milanowska 5 lipca obroniła z wynikiem bardzo dobrą pracę magisterską na angielskojęzycznej specjalności geodezja i geoinformatyka. przygotowaną pod kierunkiem dr hab. inż. Pawła Wielgosza, prof. UWM. Po trudnych studiach ostatnie w życiu wakacje spędziła jednak nie na wypoczynku, lecz na intensywnej pracy. W dniach 15-26 lipca uczestniczyła w zajęciach letniej szkoły ESA i Wspólnego Centrum Badawczego (JRC) Unii Europejskiej w Vila Nova de Cerveira w Portugalii. Celem tegorocznej letniej szkoły było zapewnienie uczestnikom kompleksowego przeglądu systemów nawigacji satelitarnej, czyli systemów GNSS (Globalnych Systemów Nawigacji Satelitarnej), ich sygnałów i sposobów przetwarzania obserwacji w odbiorniku.

– Dowiedzieliśmy się m.in. jakie są sygnały, jakie powstają w nich błędy, jaka może być i jest ich dokładność, poznaliśmy różne metody przetwarzania tych sygnałów. Przedstawiły nam się firmy związane z pozycjonowaniem satelitarnym. Każdego dnia mieliśmy po 8 godzin zajęć – wykładów lub ćwiczeń laboratoryjnych. Pod koniec pobytu w 6-osobowych, międzynarodowych grupach przygotowywaliśmy na konkurs nowatorską propozycję zastosowania sygnałów GNSS – opowiada o swoim pobycie w Portugalii Beata.

Jej grupa, składająca się po jednym studencie z Austrii, Hiszpanii, Niemiec i 2 Włochów, przygotowała propozycję aplikacji na smartfona ustalającą, jak nawigacja, trasę bez barier architektonicznych do lokalu gastronomicznego. Jako przykład posłużyło im Porto. W tym konkursie nie tyle chodziło o wybór trasy, co o wykorzystanie danych GNSS i opracowanie biznesplanu dla wyprodukowania aplikacji i jej wdrożenia.

Propozycja grupy, w której była Beata wygrała konkurs letniej szkoły. Jej członkowie zgłosili ją do następnego konkursu – Galileo Masters – największego konkursu na świecie obejmującego wykorzystanie danych satelitarnych, organizowanego przez Komisję Europejską. Jego wynik poznamy w listopadzie.

W letniej szkole ESA i JRC uczestniczyło 50 osób z całego świata, w tym z Ameryki, Afryki i Azji. Językiem do komunikacji był angielski. Wykładowcami byli wybitni naukowcy specjalizujący się w GNSS, m.in. z uniwersytetów Stanford i San Antonio w USA, Calgary w Kanadzie czy z Monachium w Niemczech oraz z ESA. Przeprowadzili ze studentami wiele prac laboratoryjnych, aby byli naprawdę „praktyczni”. Ponadto dawali wykłady na temat praw własności intelektualnej i patentów, a także aspektów biznesowych. Omówili również przyszłość systemów satelitarnych.

Beata jest bardzo zadowolona z pobytu w tej szkole.

– Trochę się z początku obawiałam, ale dziekan prof. Wielgosz, zachęcił mnie i skorzystałam z tej możliwości. Poznałam ludzi, których nigdy bym nie poznała pozostając w Polsce. Porównałam to, co zrobiłam przygotowując moją pracę magisterską z tym, czym zajmują się inni. Przekonałam się, że mój angielski – i ten specjalistyczny wyniesiony ze studiów, i ten komunikacyjny – umożliwi mi i zrozumienie wykładów, i swobodne porozumiewanie się. Podobno w przyszłym roku taka szkoła ma być w Gdańsku, więc zachęcam wszystkich, aby się postarali w niej uczestniczyć – zachwala Beata.

Beata nie poniosła też kosztów pobytu w szkole, bowiem jej wyjazd sfinansował UWM z grantu NCN OPUS, w którym Beata rozpoczęła pracę jeszcze jako studentka. Po powrocie z Villa Nova nie spoczęła na laurach. Ostro wzięła się do pracy przygotowując się do udziału w 2 konferencjach naukowych na temat jonosfery w Niemczech. Złożyła też swoje zgłoszenie na konkurs na stanowisko asystenta w Instytucie Geodezji.

Lech Kryszalowicz

Na zdjęciu od lewej: Jon Bruno (Hiszpania), Niklas Hehenkamp (Niemcy), Sebastian Strasser (Austria), Beata Milanowska (Polska), Francesco Darugna (Włochy), Lotfi Massarweh (Włochy).

# UNIwersYTET DZIECI NAGRADZA

NA UNIwersYTECIE DZIECI W OLSZTYNIE ZACZAŁ SIĘ NOWY ROK AKADEMICKI. 14 WRZEŚNIA 2019 R. AULA NA WYDZIALE BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO WYPEŁNIŁA SIĘ PO BRZEGI MŁODYMI STUDENTAMI, ICH RODZICAMI, WYKŁADOWCAMI ORAZ ZAPROSZONYMI GOŚĆMI.



Podczas tegorocznej inauguracji wręczono nagrody dla najlepszych wykładowców poprzedniego roku akademickiego.

– Wykładowca roku to nagroda przyznawana przez dzieci, które spośród setek naukowców wybierają tych, którzy ich zdaniem w najbardziej przystępny i przyjazny sposób przekazują skomplikowane zagadnienia na temat otaczającego nas świata – tłumaczy Magdalena Drozdowicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału Uniwersytetu Dzieci.

Tytuł wykładowcy roku przyznano w 2 kategoriach – za wykłady i warsztaty.

Nagrodę za wykłady otrzymał prof. n. med. Jerzy Gielecki (Wydział Lekarski UWM). Wyróżnienia przypadły dr. hab. Sławomirowi Przybylińskiemu,

prof. UWM, prorektorowi ds. kadr UWM (na zdj. z prawej) i Grzegorzowi Michalskiemu (firma Kriosystem sp. z o. o. Wrocław).

Nagrodę za warsztaty zdobyła dr Maria Michalczyk (Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM), a wyróżnienia dr Kamil Kotliński (Wydział Nauk Ekonomicznych UWM, na zdj. z lewej) i przedstawiciele Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie: Marcin Szwarz, dyrektor ZDZiT oraz pracownicy: Maciej Rosiński, Sebastian Szepel i Robert Najmowicz

Na koniec uroczystości prof. Andrzej Krankowski z Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego UWM (na zdj. dolnym) wygłosił wykład pt. „Jakie informacje zakodowane są w falach radiowych?”.

*opr. lek*



Fot. Agata Kurczak



Fot. J. Pająk

## KORTOWO ICH PRZYCIĄGA

**ABSOLWENCI** ZOOTECHNIKI 1959, 1969, 1999, 2004, ROLNICTWA 1967, 1974, 1999 ORAZ TECHNOLOGII ŻYWIENIA 1994 WYZNACZYLI SOBIE ZJAZDY W TRADYCYJNYM DNIU ABSOLWENTA UWM, KTÓRY W TYM ROKU PRZYPADŁ 14 WRZEŚNIA.

Ale nie tylko oni zjawili się w Kortowie tego dnia, aby wspólnie wspominać studenckie czasy. W spotkaniu uczestniczyli, bowiem nawet absolwenci zootechniki rocznik 1957!

Dzień Absolwenta zaczął się nietypowo – pod Centrum Konferencyjnym. Nietypowo, dlatego, że dla uczczenia 20. rocznicy powstania UWM i 30. rocznicy powstania Stowarzyszenia Absolwentów UWM stowarzyszenie zasadziło tu dąb pamięci. Odślonili go wspólnie prof. Ryszard Górecki – rektor UWM i Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa, absolwent rolnictwa na ART.

– Ten dąb to oznaka naszej pamięci. Pamiętaj o naszych poprzednikach, kolegach i nauczycielach – tyle jeszcze możemy dla nich zrobić. A dla potomnych rozwijamy nasz Uniwersytet i twórzmy dobry klimat – zauważył prof. Ryszard Górecki odślaniając dąb.

Spod Centrum Konferencyjnego wszyscy udali się następnie na Promenadę Absolwentów. Tutaj zgodnie z tradycją delegacja absolwentów złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod głazem upamiętniającym nauczycieli akademickich i absolwentów, którzy już odeszli z tego świata. Tych, którzy zmarli w ostatnim roku przypomniał dr Bolesław

Pilarek, prezes stowarzyszenia. Niestety miniony rok obfitywał w odejścia. Ze światem pożegnał się m.in. prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów, prof. Grzegorz Białyński, prorektor UWM, prof. Wojciech Budzyński i wielu innych. Zebrani wszystkich zmarłych uczcili minutą ciszy.

W auli prof. Kotera, do której następnie przemieśli się absolwenci odbyła się oficjalna część dnia. Koncertem muzyki rozrywkowej przywitała wszystkich Akademicka Orkiestra Dęta pod kierownictwem Rafała Krauze. Wśród gości był m.in. prof. Krzymowski, były rektor WSR (1968-75), któremu absolwenci zgotowali owację. Byli też byli rektorzy ART: prof. Jerzy Strzeżek i Stefan Smoczyński.

W dowód wdzięczności za aktywną działalność na rzecz absolwentów lub za wspieranie stowarzyszenia jego prezes wręczył wielu osobom honorowe wyróżnienia lub odznaki. I tak „Dębowy wieniec” za bardzo dobrą współpracę ze stowarzyszeniem otrzymał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Jubileuszowy medal z okazji 30-lecia stowarzyszenia prezes wręczył prof. Jerzemu Strzeżkowi, rektorowi ART, który powołał stowarzyszenie do życia i ma jego legitymację z nr 1. Medale te

dostali także dr inż. Tadeusz Płodzień, dr inż. Jan Prusik, Wiesława Sztwiertnia, Tadeusz Matyjek, Roman Chojnowski, Kazimierz Rodek, prof. Stefan Smoczyński. Za wieloletnią organizację zjazdów absolwentów złote odznaki otrzymali: prof. Wiera Sądej, prof. Anna Łapińska, prof. Marianna Flis, prof. Józef Tworowski i Jan Sydor.

Stowarzyszenie uhonorowało także prezesów klubów regionalnych i branżowych oraz organizatorów zjazdów koleżeńskich, a wśród nich Agnieszkę Szulich – skarbnikę stowarzyszenia. Przygotowała ona 155 spośród 350 zjazdów, które ta organizacja firmowała. W tym gronie znaleźli się także Bronisław i Sławomira Aleksiejuk właściciele klubu „Arton”, którzy udostępniają lokal absolwentom i wspierają ich organizację finansowo. Wiele innych osób odebrało wyróżnienia.

Po części oficjalnej rocznicy rozeszły się po Kortowie. W przyszłym roku stowarzyszenie w 2. weekend września 2020 zamierza zorganizować Dzień Absolwenta w innej formule – jako piknik pod namiotem nad Jeziorem Kortowskim, otwarty dla wszystkich.

lek

# DALIE SĄ PIĘKNE NAWET W DESZCZU

**KAPRYŚNA AURA NIE PRZESZKODZIŁA OLSZTYNIAKOM PODZIWIĄĆ KWIATOWE KOMPOZYCJE NA VII OLSZTYŃSKIEJ WYSTAWIE DALII (28–29.09) W KORTOWIE. UNIWERSYTECKA KOLEKCJA TYCH PIĘKNYCH KWIATÓW LICZY PONAD 300 ODMIAN.**

Fot. K. Wróblewska

W ostatni weekend września wystawa dalii po raz 7. zgromadziła w Kortowie setki miłośników tych kwiatów. Olsztyniaci podziwiali kwitnące dalie mimo deszczu i chłodu. Kolekcja dalii, należąca do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego liczy ponad 300 odmian, co roku pojawiają się nowe. W kolekcji jest m.in. dalia odmiany Olsztyn, o płatkach różowych ze złotym odcieniem.

Na wystawie swoje kolekcje pokazało też 9 wystawców z naszego regionu; jeden wystawca przyjechał aż ze Śląska. Dalie można było oglądać rosnące w gruncie oraz ułożone w kompozycje.

Wystawie towarzyszyły warsztaty. W tym roku organizatorzy promowali postawy proekologiczne.

– Przy okazji wystawy zwracamy uwagę na aspekty ekologiczne, zachęcamy i pokazujemy, jak wykorzystać przedmioty, wyrzucane po użyciu do śmieci. Możemy np. uszyć woreczek na zakupy z niepotrzebnej już firanki, zrobić osłonkę na doniczkę z niepotrzebnego pojemnika plastikowego. Do ozdoby możemy wykorzystać skrawki materiału z nieużywanych już ubrań – mówi mgr Teresa Jagielska z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM, pomysłodawczyni i główna organizatorka wystawy.

Jak co roku można było wziąć udział w warsztatach malowania gipsowych odlewów dalii oraz malować kwiaty na butelkach.

– Do malowania na gipsie używamy barwników naturalnych, np. soku z buraka, kakao. Zielony kolor można uzyskać z suszonej i ubitej w młynku pokrzywy – opowiada Teresa Jagielska.

Tradycyjnie olsztynianie wybierali najpiękniejszą odmianę dalii poprzez głosowanie. W tym roku publiczność I miejsce przyznała odmianie Penhill Watermelon z kolekcji Ady i Krzysztofa Hermanowicz; II miejsce – odmianie Cafe au Light wystawionej przez Grażynę Sadłowską i Władysława Żarnowskiego oraz III miejsce – odmianie Show'n Tell III Barbary i Stanisława Janiszewscy oraz odmianie Rozowaja Diadema Mieczysława Szuwarńskiego.

Utrzymanie tak dużej kolekcji kwiatów wymaga dużo pracy. W opiece nad kwiatami oraz w przygotowaniu wystawy pomaga Teresie Jagielskiej grupa wolontariuszy.

– Dalie trzeba pielęgnować, pielć rabaty. Jesienią wszystkie bulwy wykopujemy, wiosną znowu sadzimy do gruntu. Pomaga mi wiele osób. Zachęcam wszystkich lubiących pracę przy kwiatkach do włączenia się w pomoc. Odwdzięczymy się sadzonkami dalii. Można też pomóc nam przy innych kwiatkach. Mamy kolekcje chryzantem i sukulentów – zachęca Teresa Jagielska.

mah

# STAŻ – CZAS BARDZO CENNY

RAMKOWANIE, CZYLI NOWA MANIPULACJA JĘZYKOWA MEDIÓW. DR HAB. ANNA DARGIEWICZ, GERMANISTKA Z UWM, BADA TO ZJAWISKO W NIEMCZECH W ODNIESIENIU DO DISKURSU MEDIALNEGO DOTYCZĄCEGO M. IN. UCHODŹCÓW.

Dr hab. Anna Dargiewicz, prof. UWM jest kierowniczką Katedry Filologii Germańskiej na Wydziale Humanistycznym UWM. Od 1 sierpnia do 31 października przebywa na stażu naukowym w Niemczech na Uniwersytecie w Greifswaldzie w Katedrze Językoznawstwa Germańskiego. Jest to staż finansowany przez „Program Rozwojowy UWM”. To jej 9. staż naukowo-badawczy na tym uniwersytecie. Zapraszał ją na nie prof. dr Jürgen Schiewe – jej mentor i wieloletni kierownik Katedry Językoznawstwa Germańskiego. Obecnie prof. Schiewe jest na emeryturze, ale nadal wspiera prof. Dargiewicz w jej poczynaniach naukowych. Na staż tegoroczny zaprosiła ją już prof. dr Konstanze Marx – następczyni prof. Schiewe.

– Celem mego wyjazdu jest praca nad projektem związanym z dyskursem medialnym dotyczącym migracji oraz specyfiki słownictwa charakterystycznego dla tegoż dyskursu. Słowa kształtujące ten dyskurs to np. uchodźcy – lawina, uchodźcy – inwazja, azylanci – szturm, uchodźcy – masa, uchodźcy – nędzą, uchodźcy – katastrofa.

W centrum mojego zainteresowania znajdują się wyrazy, które nadają mu ton. Ważnym punktem mego projektu jest fenomen framingu (ramkowania), który właśnie w dyskursie medialnym staje się coraz częstszym narzędziem manipulacji odbiorcą. Słowa używane przez dziennikarzy opisują pewne zjawiska w taki sposób, aby odbiorcy/czytelnicy odpowiednio je postrzegali. W dyskursie medialnym dotyczącym uchodźców słów-ram jest wiele, np. uchodźcy – fala, uchodźcy – tsunami, azyloturystyka, uchodźcy – ucieczka, centra tranzytu, centra kotwiczenia, koniec poszukiwania opieki.

Badam ich działanie na odbiorcę i emocje, które mogą w nim wywołać. Efektem moich rozważań będą artykuły naukowe, które opublikuję w czasopiśmie z listy ministerialnej – wyjaśnia prof. Anna Dargiewicz.

Każda aplikacja o środki na staż zagraniczny wymaga przygotowania odpowiedniej ilości dokumentów. Wiąże się to z dużym nakładem pracy.

– Mnie taka praca nie przeraża. Kto nie aplikuje – na staż nie jedzie. Oczywiście nie każda aplikacja kończy się powodzeniem. Nie wyobrażam sobie rozwoju naukowego filologa obcego bez pobytów w kraju, którego język jest przedmiotem jego badań. Pierwszy mój pobyt zagraniczny odbyłam jeszcze na studiach. Było to semestralne stypendium Niemieckiej Fundacji Wymiany Akademickiej (DAAD). Dostawali je tylko najlepsi studenci. Teraz, jako alumna DAAD, mam raz na 3 lata prawo do ubiegania się o stypendium z programu dla stałych stypendystów. Procedura ubiegania się o nie jest równie pracochłonna, jak w przypadku innych stypendiów. Staram się jednak z tego przywileju korzystać. Podczas pobytu w roku 2011 zaczęłam pracę nad monografią habilitacyjną i ukończyłam ją po 2 latach.

Zdaniem prof. Dargiewicz najlepszą gwarancją otrzymania grantu jest dobrze napisany wniosek.

– Dokładne opisanie projektu badawczego jest podstawą dobrego wniosku. Opisuję w nim krok po kroku moje plany na czas stażu. Projekt i plany badawcze są także podstawą do tego, abym została zaproszona na pobyt



Fot. archiwum prywatne

na uczelni zagranicznej. Składając aplikację o staż trzeba mieć bowiem zaproszenie z uczelni goszczącej – wyjaśnia dalej.

– Finansowanie, które otrzymałam na mój obecny pobyt w Greifswaldzie wystarczy mi na pokrycie kosztów pobytu. Nie zawsze jednak tak jest. Czasami część pobytu finansuję sama – uzupełnia.

Prof. Anna Dargiewicz do Greifswaldu jeździ już jak do siebie, więc ma już wypracowany rytuał stażu.

– Greifswald jest małym miastem akademickim. Lubię tu pracować. Jest to miejsce, w którym można znaleźć spokój. Zawsze, już w pierwszych dniach pobytu, spotykam się z kierownikiem Katedry Językoznawstwa Germańskiego. Rozmawiamy wtedy o moich planach i o tym, czego potrzebuję do moich badań. Potem miewam jeszcze kilka spotkań z kierownictwem i z pracownikami katedry. Rozmawiamy o badaniach moich oraz pracowników uczelni niemieckiej. Poruszamy także inne sprawy, np. reformę szkolnictwa wyższego w Polsce, kwestie studentów oraz dydaktyczne. Te rozmowy zawsze są doskonałą okazją do wymiany doświadczeń. Pozwalają mi spojrzeć na badany przeze mnie problem z różnych stron i inspirują mnie do formułowania nowych problemów badawczych. We wszystkich jednostkach uczelni spotykam się zawsze z ogromną pomocą i życzliwością.

Każdy dzień planuję. Spędzam dużo czasu w bibliotece, czytam książki, artykuły naukowe, a także prasę, aby być na bieżąco z językiem mediów. Są dni, kiedy zaszywam się w moim mieszkaniu i zbieram myśli, opracowuję korpus badawczy, pracuję nad artykułami. Na stażu mam czas na refleksję. Mogę się wtedy poświęcić w pełni mojemu projektowi badawczemu, mogę również podyskutować z badaczami niemieckimi. Jest to czas dla mnie bardzo cenny.

Co jej dał ten wyjazd?

– Zarówno ten, jak i wcześniejsze ukształtowały mnie jako naukowca i dydaktyka. Efektem każdego stażu są nie tylko artykuły naukowe podsumowujące projekty badawcze. Wcześniej była to monografia habilitacyjna i kolejne. To także nowe doświadczenia, kontakty naukowe i osobiste oraz korzyści językowe. Prowadzę zajęcia w języku niemieckim. Możliwość korzystania z niemieckich bibliotek oraz kontakt z językiem naukowym, ale również z żywym językiem są dla mnie nieodzownym elementem rozwoju naukowego i dydaktycznego. Przyczynia się to do podniesienia moich kompetencji językowych i badawczych. Mogę to wykorzystywać podczas zajęć ze studentami i w opiece naukowej nad doktorantami.

Co ciekawego w Greifswaldzie zaobserwowała?

– Na uczelniach niemieckich, zarówno studenci, jak i pracownicy mają więcej wolności. Studenci wybierają sobie zajęcia z pewnej oferty. Muszą zaliczyć wymagane minimum. Natomiast naukowcy nie są zobligowani do publikowania w tym czy innym wydawnictwie lub czasopiśmie.

Lech Kryształowicz

# Okiem medioznawcy

## Trzy postanowienia na Nowy Rok



Początek roku akademickiego to trochę taki początek roku kalendarzowego, kiedy pełni zapala zapisujemy się na siłownię, obiecujemy, że będziemy czytać jedną książkę tygodniowo, czy więcej czasu spędzać z rodziną. Wiemy, jak to się kończy, ale części z nas się to udaje, więc może dzisiaj zastanówmy się nad noworocznymi postanowieniami akademicko (i nie tylko) stymulującymi.

1. Korzystać mniej z telefonu. Chodzi mi tutaj o większe zanurzenie w codzienności, bardziej świadome w niej uczestnictwo. Wystarczy, że na poczcie w kolejce przede mną są dwie osoby, to ja i tak wyciągam smartphona, bo pewnie coś ciekawego tam znajdę. Bez wątpienia coś nowego wydarzyło się na portalach informacyjnych? Może, któryś ze znajomych wrzucił ciekawe zdjęcia na Instag? A jak tam posucha, to na Reddicie zawsze coś znajdę. I tak tkwię z tym ekranem przyklejonym do oczu, a wystarczyłby głęboki oddech.

Wdech, wydech. Nie twierdzą, że poczta to jest najbardziej fascynujące miejsce na świecie, ale można poobserwować ludzi wokół, czy po prostu nic nie robić – najnowsze badania wskazują, że to jest bardzo ważna, a zaniedbana przez nas czynność, która wpływa tonizująco na nasze samopoczucie.

2. Skupić się na zadaniu. Zawsze jest coś ciekawszego do sprawdzenia, np. jak piszę ten tekst, to już kilka razy moje myśli szybowwały w kierunku rzeczy, które mógłbym wygooglować. I to jest taka przemożna pokusa! Pojawia się nagle, często w momencie, gdy mamy się koncentrować na konkretnej pracy. Nasz umysł nie przepada za długotrwałym wysiłkiem, więc jak tylko go zaprzęgamy do roboty, on wierzga, buntuje się, zrzuca siodło. Niektórzy polecają wtedy rozprostowanie kości, oderwanie oczu od monitora, ja osobiście zapisuję te ekstremalnie ważne rzeczy do sprawdzenia na kartce. Po wykonanej pracy sięgam po tę listę, żeby zająć się tymi megaważnymi sprawami, ale jak się okazuje, większość z nich, to jakieś głupoty.

3. Czytać więcej książek. Jesteśmy na uniwersytecie, więc czytamy sporo, ale często są to teksty naukowe, grube tomiszczą pełne faktów i przypisów. Ja mówię tutaj o powieściach, które zabierają nas na równoległe światy innej galaktyk, czy o poetyckich uniesieniach, obracających nasze dusze na nice. Ta „niepoważna” literatura jest niezwykle ważna dla naszego wewnętrznego życia, które jest torturowane przez to ciągle rozproszenie uwagi fundowane nam przez nowe media. Powieść zamiast telefonu – to lubię!

Szymon Żyliński

# Polityka kulturalna

## Strach

Lęk jest jednym z najstarszych i najbardziej eksponowanych motywów w historii kultury – jako mechanizm jest wszechobecny, ale często pojawia się również jako temat. Zawsze był związany ze stylem życia. Nieustanne napięcie, niepokój, że nie pokonamy trudności, że nie spełnimy pokładanych w nas oczekiwań, że ucieknie nam szansa na lepszą egzystencję, albo że stan zdrowia ograniczy nasze możliwości to zupełnie realne powody by nie spać spokojnie. Stres zastąpił zagrożenia z jakimi zmagali się nasi przodkowie i okazał się bardziej zabójczy, niż spotkanie z ewentualnym drapieżnikiem.



Strach jest uczuciem niebezpiecznym. Poza skrajnymi sytuacjami, w których nasza egzystencja jest zagrożona, lubimy się bać. I nie objawia się to wyłącznie zamiłowaniem do horrorów, chociaż poczynając od opowiadanych już w starożytności historii o potworach, poprzez średniowieczne legendy, baśnie romantyczne, po najnowsze produkcje filmowe i gry, ludzie zawsze chcieli, by ich straszono. I w końcu przekształciło się to w przemysł o globalnym zasięgu. Serwisy informacyjne bywają owego przemysłu cennym odgałęzieniem.

Charakterystyczne jest to, że horrory przynoszą największe dochody. Krytykowane za propagowanie przemocy, uznawane za zbyt proste i schematyczne aby traktować je poważnie, opowieści „z dreszczykiem” cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Nawet niskobudżetowe produkcje przyciągają publiczność

w każdym wieku. Może dzieje się tak dlatego, że nie musimy już stawiać czoła naturalnym zagrożeniom, przeciwko którym wyposażała nas natura. I wciąż, tak jak przed tysiącami lat, strach pozwala nam przetrwać.

Wywoływany sztucznie strach równoważy wybujałe poczucie bezpieczeństwa. Hazard, sporty ekstremalne, bardziej czy mniej świadome narażanie się na niebezpieczeństwo, przemoc objawiająca się w domu i w pracy, agresja na drogach to realizacja naszej potrzeby dominacji. Atawistyczne dążenie do mierzenia się z sytuacjami niebezpiecznymi i kontrolowania własnych emocji znajduje wyraz w tak zdawałoby się odległych obszarach jak rytuały przejścia albo gry hazardowe. Ale najczęściej możemy je odnaleźć w wizjach spodziewanych nieszczęść, wojen i katastrof.

Przez tysiąclecia utrwały się mechanizmy przezwycięzania zagrożeń. Trzeba było znaleźć lekarstwa przeciwko drobnoustrojom, zabezpieczyć się przed głodem, chłodem i agresją silniejszych zwierząt, zbudować bezpieczne miejsce do spania i stworzyć środki transportu, które pozwoliłyby na dalszą ekspansję. Powstawały kolejne narzędzia zastępujące nie tylko brakujące kły i pazury, ale też skrzydła, skrzel, a nawet zapewniające komfort i przedłużające życie. Człowiek przekraczał granice uznawane wcześniej za nieprzekraczalne i przystosowywał się do zmieniającego się świata. Sam równocześnie stawał się dla tego świata zagrożeniem.

Im bardziej rzeczywistość była podporządkowana ludzkiej woli, tym mniej szczęśliwi byli sami ludzie. Poczucie bezpieczeństwa może usypiać naszą czujność, na pewno jednak nie wystarczy do szczęścia. Wygląda to tak, jakby dopiero zmagania z zagrożeniami dawały nam satysfakcję. Mimo to wśród zagrożeń królują te, których powstrzymać nie możemy, na przykład wojna jądrowa, czy zmiany klimatyczne. A w tym przypadku strach pełni już tylko rolę bodźca sterującego, ograniczając wolność jednostki i podporządkowując ją mechanizmom społecznym.

Krzysztof D. Szatravski

# Czerwona apaszka

## Jesienne superfoods

Butelkowa zieleń, śliwkowy, pomarańczowy, piaskowy. Zatem – do rzeczy. Koniecznie musimy sprawić sobie sweter w kolorze butelkowej zieleni, ponieważ to jest kolor nad kolory tegorocznej jesieni. Można też kupić sięgającą do połowy tydki plisowaną spódnicę z dzianiny. To taka nowość. Dotychczas plisowane spódnice były zrobione z lekkich szyfonowych materiałów i – trzeba przyznać – czasami brzydko układały się na co okrągłejszych biodrach. W tym kolorze jest gruszka ali-gatora (czyli awokado) – najzdrowszy owoc świata. Dystansuje wszystkie inne, ponieważ według badań amerykańskich, jeśli pochodzi z upraw ekologicznych, to de facto można w nim znaleźć co najwyżej 1 proc. chemii!

Przygaszona zieleń to kolor uniwersalny, fakt, trochę jesienny, ale łatwo dopasować do niego inne barwy. Tu zastrzegam, na pewno nie brąz. Brązu tej jesieni nie lubimy. W przygaszonej zieleni najlepiej się prezentują kurtki. Pamiętacie, szczytem mody była kurtka moro kupiona na Bazarze Różyckiego w Warszawie i do tego skórzana listonoszka z niegarbowanej skóry. Jeśli ktoś ją jeszcze ma – idealnie, bo nadal jest modna. W ten kolor wpisują się ogórki kiszzone. To będzie tegoroczna



nasza ochrona przed wirusami. Naprawdę! Nic nie wyrzucimy, zagospodarujemy i wodę po ogórkach, i kawałki czosnku, który dodaje aromatu i nie tylko. Mamy zatem do dyspozycji: witaminę K (gospodarka wapniowa i krzepnięcie), A (m.in. dobroczynny wpływ na tarczę, wzrok), C – tu wszyscy znamy całą listę jej zasług i wad oraz probiotyki i prebiotyki (wpływają korzystnie na jelita, poprawiają odporność i oczyszczają organizm). Jest też potas, magnez. Ogórki kiszzone są wspaniałym źródłem błonnika, a przy tym (wow!) niskokaloryczne. Jest to związane z procesem fermentacji i działaniem bakterii mlekowych. Aby być zdrowym, trzeba mieć zdrowe jelita i wątrobę. A zatem codziennie sięgajmy po ogórki kiszzone.

Śliwkowy kolor jest idealny dla platynowych blondynek. Nie można z nim jednak przesadzać. Natomiast suszonymi śliwkami w jesienny czas powinniśmy się objadać. „Objadanie” to mniej więcej dziesięć sztuk. Reszta pójdzie w biodra, więc nie warto. Mamy tu błonnik, witaminę B i miedź. I co najważniejsze, śliwki zadają o nasze mocne kości, ochronią przed osteoporozą.

Pomarańczowa bluzka doda światła w pochmurny dzień, połączona ze spódnicą w kolorze butelkowej zieleni doda też energii wizualnej. Co prawda, ten zestaw do odważnych należy, ale... Panowie raczej nie widzą się w tym kolorze, więc koniecznie muszą sięgnąć po pomarańcze. Trzymają w ryzach serce, obniżają ciśnienie, działają przeciwzapalnie, dbają o wzrok i mają sporo witamin.

I na koniec „kawa z mlekiem” – piękny, elegancki kolor, tęsknota za gorącym piaskiem w upalny, letni dzień... Do kieszeni płaszcza lub kurtki włóżmy torebkę ze słonecznikiem i chrupmy na okrągło. Kawosze dzięki tym drobnym ziarenkom dorzucą sobie magnezu i witaminę E, która pomoże przy nadciśnieniu, ochroni serce. A samo chrupanie połączone z jesiennym spacerem to świetny sposób na pokonanie stresu związanego z odejściem lata. Dbajmy o siebie, bo jak pisała Wisława Szymborska: Życie, choćby i długie, zawsze będzie krótkie. Zima też będzie krótka. Miejmy nadzieję.

Maria Fafińska

# Wokół paragrafu

## „Polska w ruinie”



Żyjemy w naprawdę ciekawych czasach. W 2015 roku sztandarowe hasło obecnej partii rządzącej „Polska w ruinie” była dla większości myślących ludzi zabiegiem czysto retorycznym i propagandowym. Szybko się jednak okazało, że triki wyborcze działają. Przekaz tego hasła oparty na negatywnych emocjach i fałszywych przesłankach był bowiem na tyle mocny, że wywarł pożądany skutek. Zadziałało, mimo iż – osobiście przyznaję – nie widziałem

dookoła siebie żadnych zgłiszczy, ruin, pogorzeli, dyktatu Brukseli, tęczowej zarazy i tym podobnych nonsensów.

Jednak teraz po czterech latach niespodziewanie, postępowanie się tym sloganem staje się nie tylko uprawnione, lecz przynajmniej częściowo uzasadnione stanem polskiej demokracji i praworządności. Jest bowiem wiele dowodów empirycznych, na podstawie których można wskazać takie obszary państwowości, które zostały kompletnie zrujnowane.

Myślę przede wszystkim o aktualnej sytuacji w wymiarze sprawiedliwości, ale nie tylko. Szeroko opisywana tzw. sprawa Piebiaka to jawna oznaka upadku. Pozostawiając na boku wszystkie sztuczki adwokackie, którymi się posługują członkowie grupy określającej się mianem „Kasty” jedno nie ulega wątpliwości. Piebiak zmontował grupę hakową w instytucjonalnym sercu systemu prawnego – w Ministerstwie Sprawiedliwości, instytucji, która w środowisku prawniczym została całkowicie zdyskredytowana. Podobnie zresztą jak inny newralgiczny organ, mianowicie Trybunał Konstytucyjny czy neoKRS ukształtowana zgodnie z dyspozycjami biura partyjnego, które jawnie łamały Konstytucję i wszystkie możliwe zasady państwa prawa.

Sprawa Piebiaka pokazała też funkcjonowanie mechanizmu kreowania nowych elit, który zarówno z estetycznego jak i etycznego punktu widzenia jest po prostu nie do przyjęcia.

O ile instytucje można jakoś odbudować albo przynajmniej załatać i posprzątać, to o wiele trudniej naprawić relacje z Unią Europejską, która została sprowadzona przez partyjnych strategów do roli bankomatu i chłopca do bicia. Biorąc pod uwagę skalę wyzwań, przed którymi stoi Europa (począwszy od zagrożeń klimatycznych, ekspansji gospodarczej Chin, neoimperialnej polityki Rosji, skończywszy na nieobliczalnym Trumpie, widmie Brexitu), to działania takie są sprzeczne z polską racją stanu i zdrowym rozsądkiem.

Paradoksalnie zatem PiS dokonał niezwyklej sztuki. Lider tej partii zainicjował proces samospełniającej się przepowiedni. Ponury żart polega na tym, że hasło „Polska w ruinie” zaczyna się materializować. Panie Prezesie, czy naprawdę było warto?

Piotr Chlebowicz

# Europa w blasku i cieniu



## Czy aktualne?

Roman Dmowski, współtwórca odrodzonego państwa polskiego, pozostawał – i nadal pozostaje – w cieniu Józefa Piłsudskiego. Podajmy tego przykład: jedna z głównych ulic olsztyńskich nosi imię Marszałka. Próżny natomiast trud, aby odnaleźć najmniejszy choćby skwer noszący imię Dmowskiego, mimo iż to on konsekwentnie zabiegał, aby w granicach przyszłego państwa znalazł się i Olsztyn.

Nie podzielam wielu z poglądów Dmowskiego. Czytając jego prace, natrafiłem jednak na wiele myśli, które mogą zmuszać do refleksji i dzisiejszego czytelnika. Taki subiektywnie dokonany wybór zamieszczam poniżej.

„Budzenie antagonizmów, sianie nieufności wzajemnej, wyzyskiwanie najciemniejszych instynktów w celu osiągnięcia tego, aby pokłócone żywioły jedynie w rządzie mogły szukać oparcia – nie pozostawało być po dziś dzień praktyką władz rządzących”

„Rząd, utożsamiając siebie z państwem, każdego swego przeciwnika, w najłagodniejszy sposób wyrażającego swoją opozycję i nawet takiego, którego zaledwie podejrzewać można było o opozycyjny sposób myślenia, traktował zawsze jako wewnętrznego wroga państwa. Zasadą rządu było zniszczyć każdego przeciwnika. ... W tych warunkach państwo musi staczać się po równi pochyłej, w oczekiwaniu nowych katastrof zewnętrznych i wewnętrznych, któ-

re znów wstrząsną nim w podstawach i ze straszniejszym może skutkiem”. „Dyktator, nie zdający sobie sprawy z położenia państwa, nie mający wyraźnego, jasnego planu działania oraz woli energii do wytrwania na obranej drodze, nie mający ponadto dość silnego oparcia w kraju, uprawiający demagogię i zmuszony do kupowania sobie zwolenników za pieniądze państwowe, bardzo prędko by się z naszym, świeżo odbudowanym państwem załatwił. Trzeba być szaleńcem, aby w podobnych warunkach oddawać władzę w ręce jednego człowieka.”

„Po odbudowie państwa urząd Rzeczypospolitej z jednej strony, z drugiej zaś – małoduszność sfer, mających kulturę moralną ubiegłego okresu, otworzyły szeroko wrota na arenę polityczną żywiołom, szukającym pożywki dla swych tanich a fałszywych ambicji i dla swych brzuchów, ludzi ze słabym sumieniem obywatelskim i ze słabym również honorem. Po wielkim zdarzeniu dziejowym odrodzenia Polski zaczęła się walka o rzeczy małe, o nasyce- nie niższych apetytów, polityka, w której nawet diety poselskie u wielu były przedmiotem łakomstwa i ostatecznym celem działania. Ludzie, którzy robią politykę dla zysków, dla karier osobistych, zazwyczaj wolą być żywymi tchórzami, niż trupami bohaterów. Wytworzył się typ polityka nadzwyczaj biegłego w układach, kompromisach, paktach, przeznaczonych do oszukania strony przeciwnej, w szantażu nawet, ale w chwilach trudnych, połączonych z niebezpieczeństwem osobistym, zachowującego się jak mysz pod miotłą. ... Tymi ludźmi zmuszeni byliśmy poobсадzać wysokie i odpowiedzialne stanowiska i na próżno oczekiwać od nich, że będą umieli stać na własnych nogach.”

„Trzeba w pośpiechu przerobić organizację polityczną społeczeństwa, dokonać nowego doboru ludzi, trzeba wysuwać na czoło ludzi, mających silną wiarę i sumienie i mających odwagę bronić tego, w co wierzą. Trzeba męstwo, umiające zachować przytomność umysłu i zimną krew w najtrudniejszych chwilach, postawić ponad wytrawność gęby i biegłość w konszachtach. Trzeba więcej cenić poczucie odpowiedzialności, niż elokwencję w bezpłodnych dyskusjach”.

Benon Gaziński

# Okiem obSERWatora

## Wielka zmiana

We wrześniu w Lublinie miałem okazję uczestniczyć w wielkim święcie historyków, jakim był XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. To już prawie 140 lat tradycji, od kiedy w 1880 r. w Krakowie odbył się pierwszy zjazd w 400. rocznicę śmierci Jana Długosza. Tym razem historycy dyskutowali pod hasłem „Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań”. Dla niewtajemniczonych wyjaśnię, że hasło powstało na długo przed podobnym, które nosi na sztandarach jedna z partii politycznych. Tak się złożyło, że XX PZHP nieprzypadkowo zbiegł się w czasie z dwiema ważnymi rocznicami: 450-lecia unii polsko-litewskiej w Lublinie oraz 30-lecia wielkiej transformacji 1989 r. Obydwóm towarzyszyły interesujące i ważne, a niekiedy pełne emocji dyskusje.

Hasło wielkiej zmiany było widoczne właściwie na każdym kroku, poczynając od nowoczesnego miejsca, w którym odbywały się obrady, na zupełnie innej filozofii zjazdu kończącej, która opierała się na wielkich panelach dyskusyjnych. Rangę wydarzenia docenili również politycy. Na inaugurację Zjazdu przyjechał Prezydent RP Andrzej Duda (patronat prezydencki to istotna dla historyków tradycja), minister nauki i szkolnictwa



wyższego Jarosław Gowin oraz minister edukacji narodowej Dariusz Piontowski. Mam nadzieję, że przynajmniej niektóre ich deklaracje, wypowiedziane podczas otwarcia, zostaną zrealizowane.

Uczestnicy próbowali odpowiedzieć na kilka ważnych pytań zapisanych w odezwie zjazdowej: „Jak badać te i inne wielkie zmiany w historii?, jak uchwycić ich doniosłość dziejową? Jak poznawczo poszukiwać prawdy o procesach transformacji i o strukturach, a równocześnie pamiętać o słowach Zbigniewa Herberta, iż „historia jest w ręku człowieka, który jest wyprostowany, odzyskał honor i swoją godność, nie da się poniżyć”.

Przy tej okazji przypomniał mi się zjazd, który miałem przyjemność współorganizować 10 lat temu w Olsztynie (zjazdy odbywają się co 5 lat). Wówczas, w blasku wschodzącego wrześniowego słońca, około 1500 zarejestrowanych uczestników dyskutowało pod hasłem „Powrót do źródeł”. Z perspektywy czasu to była piękna przygoda, choć poziom organizacyjnej adrenaliny nie pozwolił na chłonięcie wszystkich uroków zjazdu. Pozostały z tamtych chwil wspomnienia, naukowe znajomości i przyjaźnie, interesujące projekty realizowane po zjeździe, a przede wszystkim świadomość, że olsztyńskie środowisko historyczne stanęło na wysokości zadania. Dla naszego środowiska to była wielka zmiana, tak wielka, że nawet nieliczni przeciwnicy organizowania zjazdu w Olsztynie bili się w piersi i zwracali nam honor jeszcze podczas obrad.

Na zakończenie chciałbym wyraźnie podkreślić, że nie należy bać się wyzwania, również wielkich wyzwań. Wprawdzie wielkie projekty wymagają również wielkiego wysiłku, jeśli jednak się powiodą, przynioszą ogromną satysfakcję. Korzystając z okazji, studentom pierwszego roku, rozpoczynającym uniwersytecką przygodę, życzę wytrwałości i konsekwencji w realizacji swojej wielkiej zmiany w życiu.

Andrzej Korytko



# BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

## » Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 18** – konkurs jest przeznaczony dla naukowców na każdym etapie kariery badawczej. Istnieje możliwość ubiegania się o finansowanie projektów prowadzonych we współpracy międzynarodowej dwustronnej lub wielostronnej, a także przedsięwzięć realizowanych przy wykorzystaniu przez polskie zespoły badawcze wielkich międzynarodowych urządzeń badawczych.

W ramach projektu mogą oni m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców (również stypendia dla studentów lub doktorantów) pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, takie jak koszty oprogramowania, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji.

» **PELUDIUM 18** – konkurs przeznaczony jest dla osób rozpoczynających karierę naukową, które do 16 grudnia 2019 r. nie będą jeszcze posiadały stopnia naukowego doktora. Doktoranci mają możliwość samodzielnie poprowadzić trwający rok, dwa lub trzy lata projekt badawczy. W zespole badawczym mogą być co najwyżej trzy osoby, przy czym osoba posiadająca habilitację lub tytuł naukowy może być wyłącznie opiekunem naukowym w projekcie..

» **PRELUDIUM BIS 1** – konkurs skierowany jest do podmiotów prowadzących szkoły doktorskie. Celem konkursu jest wsparcie kształcenia doktorantów w szkołach doktorskich i finansowanie projektów badawczych realizowanych przez doktorantów w przygotowywanych przez nich rozprawach doktorskich.

Konkurs PRELUDIUM BIS wspiera międzynarodową mobilność doktorantów, którzy są zobowiązani do realizacji trwającego od 3 do 6 miesięcy zagranicznego stażu badawczego finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA).

Projekty będą realizowane przez doktorantów pod opieką ich promotorów, którzy będą pełnić rolę kierowników projektów. Zespół badawczy może składać się wyłącznie z kierownika projektu i doktoranta.

» **SONATA 15** – konkurs skierowany jest do osób, które uzyskały stopień doktora od 1.01.2012 r. do 31.12.2017 r. Celem konkursu jest wsparcie w prowadzeniu innowacyjnych badań z wykorzystaniem nowoczesnego zaplecza aparaturowego oraz oryginalnego rozwiązania metodologicznego.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do 11.12.2019 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

## » Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

» **SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI** – program ma na celu popularyzację nauki lub promocję sportu akademickiego oraz projektów związanych z utrzymaniem zasobów bibliotecznych o istotnym znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa. Program składa się z modułów:

1) **Popularyzacja nauki i promocja sportu** – wspieranie realizacji projektów polegających na:

- popularyzacji osiągnięć naukowych, pracy naukowców, badań naukowych i prac rozwojowych oraz na promocji nauki,
- organizacji przedsięwzięć ukazujących w przystępny sposób przydatność wiedzy naukowej,
- organizacji przedsięwzięć mających na celu upowszechnianie tradycji społeczności akademickiej,
- organizacji przedsięwzięć promujących i wspierających sport akademicki.

W tym module można złożyć nie więcej niż 5 wniosków z uczelni.

2) **Wsparcie dla bibliotek naukowych** – wspieranie realizacji projektów polegających na utrzymaniu zasobów bibliotecznych o istotnym w skali kraju znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa, ich opracowywaniu oraz udostępnianiu w postaci elektronicznej. W module można złożyć 2 wnioski.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony od 12.11.2019 r. do 29.11.2019 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## » Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE – Adjustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

» **STYPENDIUM START** – jest wyróżnieniem dla najzdolniejszych, młodych badaczy przyznawanym w dowód uznania dla ich osiągnięć naukowych. W konkursie oceniane są przede wszystkim jakość i oryginalność dotychczasowego dorobku naukowego oraz jego najważniejsze osiągnięcie badawcze, stypendia przyznawane są naukowcom reprezentującym wszystkie dziedziny nauki. W konkursie mogą wziąć udział badacze, którzy w roku składania wniosku nie przekroczyli 30. roku życia.

Wnioski składane do konkursu START będą także rozpatrywane w konkursie o stypendium im. prof. Barbary Skargi.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do 25.10.2019 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200,

tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,

e-mail: [bn@uwm.edu.pl](mailto:bn@uwm.edu.pl),

[www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)

# REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



## ➤ Bezpieczna, czysta i efektywna ENERGIA

Identyfikator tematu – LC-SC3-RES-9-2020

Typ projektu – innowacyjny

Okres realizacji – do 4 lat

Termin składania wniosków – 11.12.2019 r.

Strona internetowa konkursu:

<https://tiny.pl/tjdsq>

**Adresaci konkursu** – konsorcja międzynarodowe składające się minimum z 3 partnerów z 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

**Dziedzina badań** – nowa generacja cienkowarstwowych technologii fotowoltaicznych

**Cel:** projekty mają za zadanie opracować i przedstawić alternatywne technologie cienkowarstwowe (w tym wielowarstwowe), które mogą produkować urządzenia o wysokiej wydajności o przedłużonym okresie użytkowania, poprzez proste procesy produkcyjne i zastosowanie obfitych w pierwiastki ziemi, tanich materiałów zgodnych z wytycznymi RoHS.

Oczekuje się, że projekty obniżą koszty i wpływ na środowisko (mierzone na podstawie oceny cyklu życia) innowacyjnych urządzeń cienkowarstwowych oraz przyczynią się do znacznego zwiększenia ich wydajności, stabilności, żywotności urządzenia (> 35 lat), niezawodności i możliwości recyklingu. Redukcję kosztów należy wykazać i poprzez wiarygodnymi danymi. Pozwoli to na nowe zastosowania fotowoltaiki i otworzy nowe drogi do wzmocnienia europejskiego przemysłu produkcji fotowoltaiki.

## ➤ Marie Skłodowska-Curie INNOVATIVE TRAINING NETWORKS (ITN) – Ostatni konkurs w programie Horyzont 2020

Identyfikator tematu – MSCA-ITN-2020

Okres realizacji – maksymalnie 4 lata

Termin składania wniosków – 12.01.2020 r.

Strona internetowa konkursu:

<https://tiny.pl/tjd47>

**Adresaci:** konsorcja międzynarodowe w zależności od typu projektu składające się minimum z 2 lub 3 partnerów z 2 lub 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020.

Projekty realizowane są przez instytucje posiadające osobowość prawną zaangażowane w prowadzenie badań i innowacji, pochodzące z sektora akademickiego oraz szeroko zdefiniowanego sektora pozaakademickiego (np. przedsiębiorstwa, w tym MŚP, szpitale, muzea, banki, organizacje pozarządowe i charytatywne).

**Dziedzina badań** – projekty mogą dotyczyć wszystkich dziedzin wiedzy

**Cel:** nnowacyjne sieci szkoleniowe (ITN) mają na celu wykształcenie nowego pokolenia kreatywnych, przedsiębiorczych i innowacyjnych naukowców oraz zwiększenie możliwości zatrudnienia początkujących naukowców poprzez poprawę perspektyw rozwoju ich kariery.

W ramach projektu można organizować konferencje, szkoły letnie i specjalistyczne kursy, otwarte także dla naukowców i instytucji spoza konsorcjum projektu.

### Typy projektów:

» European Training Networks (ETN): przynajmniej 3 instytucje z 3 różnych krajów członkowskich i/lub stowarzyszonych z H2020 oferujące wspólny i komplementarny program szkoleniowy.

» European Industrial Doctorates (EID): przynajmniej 2 instytucje z 2 różnych krajów oraz 2 różnych sektorów oferujące studia doktoranckie, Jedna z instytucji musi mieć prawo do przyznawania stopnia naukowego doktora.

» European Joint Doctorates (EJD): przynajmniej 3 instytucje z 3 różnych krajów uprawnione do nadawania stopnia doktora oferujące wspólny program studiów doktoranckich i przyznające wspólny/podwójny stopień doktora. Ten typ działań był wcześniej realizowany w Programie ERASMUS.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE

Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej

ul. Oczapowskiego 2, pok. 221

10-719 Olsztyn

tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94; [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn) oraz [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk). Kontakt: [biuro-rpk@uwm.edu.pl](mailto:biuro-rpk@uwm.edu.pl).

# » doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

**Lek. Ewa Malinowska** – *Obraz kliniczny sarkoidozy u chorych hospitalizowanych w Klinice Pulmonologii Uniwersytetu Warmińskiego – Mazurskiego w latach 2013 – 2017*. Promotor: dr hab. n. med. Anna Doboszyńska, prof. UWM (UWM); Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Robert Marek Mróz – Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, dr hab. n. med. Marta Joanna Chelmińska – Gdański Uniwersytet Medyczny.

Obrona odbyła się 24 czerwca 2019.

**Lek. Marek Gowkielewicz** – *Ekspresja hormonu anty-Müllerowskiego w tkance raka endometrium*, Promotor: prof. dr hab. n. med. Marcin Józwick (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Andrzej Semczuk – Uniwersytet Medyczny w Lublinie, dr hab. n. med. Paweł Derlatka – Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Obrona odbyła się 18 czerwca 2019 roku.

**Lek. Maciej Hieronim Żukowski** – *Ocena przydatności badania elastograficznego szyjki macicy ciężarnej do prognozowania czasu wystąpienia i przebiegu porodu*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Marcin Józwick (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Maciej Wilczak – Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, dr hab. n. med. Marek Gogacz – Uniwersytet Medyczny w Lublinie.

Obrona odbyła się 18 czerwca 2019 roku.

**Lek. Paweł Lech** – *Wyniki odległe chirurgicznego leczenia otyłości patologicznej na podstawie dwóch metod operacyjnych: mankietowej częściowej resekcji żołądka i regulowanej opaski żołądka*. Promotor: dr hab. n. med. Maciej Michalik, prof. UWM (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Tadeusz Sulikowski Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, dr hab. n. med. Jacek Sławomir Szeliga Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Obrona odbyła się 19 czerwca 2019 roku.

**Lek. Natalia Dowgiałło-Wnukiewicz** – *Leczenie „ostrego brzucha” w wieku podeszłym: czy postępowanie chirurgiczne jest zawsze wskazane?* Promotor: dr hab. n. med. Maciej Michalik, prof. UWM – (UWM) Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Tomasz Banasiewicz – Uniwersytet im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, dr hab. n. med. Łukasz Adam Dziki – Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Obrona odbyła się 19 czerwca 2019 roku.

**Mgr Anna Wichowska** rozprawa *Determinanty budżetów gmin na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego*. Promotor – dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM (Wydział Nauk Ekonomicznych), promotor pomocniczy – dr Tomasz Wierzejski (Wydział Nauk Ekonomicznych). Recenzenci: prof. dr hab. Marek Proniewski (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. Mirosław Szreder (Uniwersytet Gdański).

Obrona odbyła się 8 maja na Wydziale Nauk Ekonomicznych.

**Dr hab. n. med. Anita Mikołajczyk** – stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu został nadany na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego *Wpływ lipopolisacharydów (LPS) pałeczek Salmonella stosowanych w niskich dawkach na wybrane komórki i substancje biologicznie aktywne układu nerwowego, immunologicznego i endokrynnego*. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Bożena Walewska-Zielecka (Warszawski Uniwersytet Medyczny w Warszawie), prof. dr hab. n. med. Barbara Jodłowska-Jędrzych (Uniwersytet Medyczny w Lublinie), prof. dr hab. n. med. Marek Ruchała (Uniwersytet Medyczny w Poznaniu).

Nadanie stopnia odbyło się 18 września na Wydziale Lekarskim II Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POLECA**

## ZAMÓW POKAZ

**UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!**

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

<b>GDZIE?</b>	SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM
<b>KIEDY?</b>	W CZWARTKI
<b>JAK?</b>	SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU
<b>KONTAKT:</b>	SEKCJA PROMOCJI BU UWM <a href="mailto:bib.promocja@uwm.edu.pl">bib.promocja@uwm.edu.pl</a>

**Biblioteka poleca zbiory dostępne na płytach DVD (Oddział Zbiorów Specjalnych), m.in.**

- Wideoteka Uniwersytecka WATCH DOCS: Wybrane filmy dokumentalne prezentowane podczas kolejnych edycji Międzynarodowego Festiwalu WATCH DOCS. Prawa człowieka w filmie.
  - Seria: Teatr Telewizji Polskiej
  - Spektakle Teatru Telewizji BBC – Kolekcja Dramatów W. Szekspira
  - Kino autorskie, m.in. A. Wajda, K. Kieślowski, A. Kurosawa, P. Almodóvar, F. Fellini, A. Hitchcock, I. Bergman, L. Buñuel i in.
  - Seria: Polska Szkoła Dokumentu
  - Planeta Ziemia – jakiej nigdy nie widziałeś, seria filmów przyrodniczych BBC
  - Historia II Wojny Światowej, Oxford Educational
  - Musicale, opery, dokumenty muzyczne
- Zapraszamy do kontaktu mailowego [bib.promocja@uwm.edu.pl](mailto:bib.promocja@uwm.edu.pl)

## 50 LAT OLSZTYŃSKIEJ PEDAGOGIKI

Z okazji jubileuszu 50-lecia olsztyńskiej pedagogiki ukazały się dwa tomy okolicznościowych publikacji. Pierwsza pod redakcją Joanny Ostrouch-Kamińskiej, Urszuli Pulińskiej i Marii Radziszewskiej pt. *50 lat olsztyńskiej pedagogiki. Księga jubileuszowa*, a druga autorstwa Urszuli Pulińskiej i Marii Radziszewskiej pt. *50 lat olsztyńskiej pedagogiki. Narodziny – konteksty – wyzwania*. Obie książki ukazały się w formacie A4. Każda z publikacji zawiera bogaty materiał ilustracyjny, także fotografie archiwalne.

W Księdze jubileuszowej zaprezentowano *Tabula Gratulatoria* (Rektora UWM, Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Prezydenta Olsztyna i Dziekan WNS), władze UWM oraz kolegia dziekańskie w 20-leciu UWM, skład Rady Wydziału Nauk Społecznych, jednostki WNS w dyscyplinie pedagogika oraz dziekanat i pozostałe jednostki WNS. Zamieszczono biogramy profesorów i doktorów habilitowanych oraz wykaz wypromowanych doktorów i doktorów habilitowanych w dyscyplinie pedagogika. Przybliżono działalność pedagogów w Olsztyńskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i jego historię opracowaną przez Małgorzatę Ciczekowską-Giedziun oraz Iwonę Myśliwiczek. Ostatnie karty Księgi zamyka fotogaleria przygotowana przez Henryka Prusa.

Monografia U. Pulińskiej i M. Radziszewskiej poświęcona jest dziejom olsztyńskiej pedagogiki. M. Radziszewska podjęła rozważania dotyczące instytucjonalizacji pedagogiki w Kortowie (1966-1999), przedstawiła historię utworzenia Wydziału Pedagogicznego w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Olsztynie (1969-1974) przekształconej w Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie (1974-1999). Zaprezentowała także rozwój pedagogiki w strukturach UWM – od Wydziału Pedagogiki i Wychowania Artystycznego (1999-2004) przez Wydział Nauk Społecznych i Sztuki (2004-2008), a kończąc na Wydziale Nauk Społecznych (2008-2019).

U. Pulińska w dalszej części omawia działalność społeczną i kulturalno-oświatową na kierunkach pedagogicznych w latach 1969-2019. Przybliżyła aktywność pedagogów, m.in. w Zespole Pieśni i Tańca „Kłobuki”, w Studenckim Radiu „Emitor” i Radiu UWM FM, w teatrze „Cezar”, w Zespole „Stare Drobne Małże”, w kołach naukowych, w związkach zawodowych, w świetlicy środowiskowej, w wolontariacie, w Stowarzyszeniu Uniwersytet Międzypokoleniowy, samorządzie studenckim, w różnych dyscyplinach sportowych.



Józef Górniewicz, *Academiae dignitatem – constanter firmiterque/O dostojęństwie Akademii – nieustannie i stanowczo*.

Wśród licznych publikacji ukazujących się na rynku wydawniczym pojawiają się także dzieła oryginalne i z pewnością należy do nich jedna z ostatnich prac prof. Józefa Górniewicza. Autor podjął się trudnego i nieco ryzykownego zadania wyjaśnienia etosu akademickiego, jego zrozumienia i oceny. Co ważne, podjął też próbę ukazania dróg do przezwyciężenia kryzysu, który od lat drąży współczesny uniwersytet.

Praca ma charakter erudycyjny. Owe intelektualne próby dociekań autora oraz związane z tym problemy współczesnego świata rodzą przekonanie, że i one właśnie w dużej mierze przyczyniły się do „kryzysu współczesnego uniwersytetu”. Wartością tych przemyśleń jest to, że autor swoje uwagi kieruje w stronę obowiązków ujętych w system wartości.

Praca ta niewątpliwie zainteresuje wielu czytelników i z pewnością przyczyni się do dyskusji nad kondycją współczesnej szkoły wyższej i powinności nauczycieli akademickich.



Beata Tarnowska *Tel Awiw – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni miejskiej*.

Autorka podjęła się ukazania problematyki przestrzeni miejskiej w kontekście nowej humanistyki. Nowy materiał egzemplifikacyjny, którym jest niewątpliwie w polskim literaturoznawstwie twórczość autorów piszących w języku hebrajskim, opracowany został na podstawie metodologii, uwzględniającej perspektywę innych dyscyplin, takich, jak geografia humanistyczna, antropologia kulturowa, sound studies czy sensory studies. Literackie realizacje tematu Jerozolimy i Tel Awiwu implikują tutaj wielość powtarzających się w rozmaitych wariantach obrazów-metafor i wątków myślowych: od sposobów opisu percypowanej przestrzeni i symboliki poszczególnych elementów miejskiego oraz otaczającego miasta krajobrazu, po związaną ze zjawiskiem metropolizacji, topograficznie lokowaną jednostkowością i zbiorową tożsamość.

Autorskie przekłady (zamieszczone we fragmentach bądź w całości) wierszy wybitnych poetów izraelskich, wraz z przytaczanymi w książce fragmentami oryginałów, niewątpliwie wzbogacają książkę w aspekcie filologicznym.

Przyciągająca oko okładka oddaje klimat i koloryt miasta – jest zaproszeniem do ciekawej lektury.



# TURNIEJ NA KORCIE PROFESORSKIM

KONIEC LATA JUŻ OD WIELU LAT NA KORCIE PROFESORSKIM ZWIASTUJE **TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO** POŁĄCZONY Z GRILLEM. TO DOBRY MOMENT, ABY W DOBRYM TOWARZYSTWIE SPĘDZIĆ CZAS, PODSUMOWAĆ LETNI SEZON I ZAPLANOWAĆ SEZON ZIMOWY.

Organizacją tego przedsięwzięcia zajęła się Krystyna Pieczulis-Smoczyńska (SWFiS). W turnieju (7 września 2019) jak zawsze wzięli udział aktualni i emerytowani pracownicy UWM oraz przyjaciele tenisa.

Turniej rozegrano systemem tzw. rosyjskiej ruletki do dwóch wygranych „tie breaków” (każdy do 10 punktów), co zawsze zapewnia udaną zabawę i umożliwia rozegranie turnieju w jednym dniu nawet przy licznej obsadzie zawodników. Taki system „tie break” to w opinii wielu tenisistów totolotek, tym bardziej, że pary deblowe były losowane z dwóch koszyków: A – „mocnego” i B – „słabego”.

Po rozegraniu meczów systemem „każdy z każdym” w dwóch odrębnych grupach, wyłoniono 4 pary półfinałowe. Po wyjątkowo zaciętych meczach



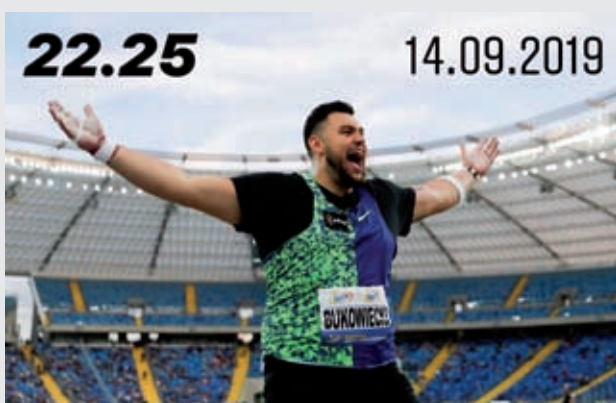
Fot. archiwum SWFiS

w pierwszym półfinale Smoczyński M./Nowosielski W. wygrali 2:0 z parą Kowalczyk R./Szarejko T., natomiast w drugim półfinale Sobiech P./Chojnowski W. pokonali 2:1 parę Mackiewicz M./Pareek Ch.

Mecz finałowy zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść pary Smoczyński M. (WNoŻ)/Nowosielski W. (przyjaciół kortu) przeciwko Sobiech P. (WMW)/Chojnowski W. (WNoŻ).

Pierwsze trzy pary finałowe zostały uhonorowane nagrodami ufundowanymi przez SWFiS oraz KS AZS UWM w Olsztynie.

KP-S



Fot. Facebook Konrad Bukowiecki

## KONRAD BUKOWIECKI Z ŻYCIOWYM REKORDEM

KONRAD BUKOWIECKI (AZS UWM) NA MEMORIALIE IM. KAMILI SKOLIMOWSKIEJ 14 WRZEŚNIA W BYDGOSZCZY POBIŁ REKORD ŻYCIOWY. SPEŁNIŁ WRESZCIE WŁASNE OCZEKIWANIA.

Wstępem do „2 życiówek” Konrada były o 2 dni wcześniejsze zawody w Karpaczu. Osiągnął na nich nowy rekord na otwartym stadionie – 21,99 m. Zawodnik AZS UWM czuł się silny i liczył, że uda mu się przekroczyć magiczną barierę 22 metrów.

–Bardzo chcę tych 22 m, bardzo. Czuję się mocny i wiem, że mnie na to stać. Mam nadzieję, że już w sobotę na Memoriale Kamili Skolimowskiej załatwię tę sprawę raz na zawsze – mówił w Karpaczu dla „Przeglądu Sportowego”.

Marzenia Bukowieckiego spełniły się w sobotę 14 września. Najpierw rzucił kulą 22,04 m i potwierdził, że tuż przed mistrzostwami świata znajduje się w znakomitej formie. Po kilkunastu minutach Bukowiecki rzucił kulą ponownie i .... poprawił swój nowy rekord życiowy. Teraz może pochwalić się wynikiem 22,25 metra.

Radio UWM FM

# RIP

## REGIONALNA INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI

Projekt pt: „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju – zintegrowany program rozwoju badań naukowych i innowacji w zakresie nauk rolniczych i nauk weterynaryjnych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie”

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą "Regionalna Inicjatywa Doskonałości" w latach 2019-2022, nr projektu O10/RID/2018/19, kwota finansowania projektu 12.000.000 zł.



UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



## VII OLSZTYŃSKA WYSTAWA DALII



*Fotoreportaż Katarzyny Wróblewskiej (28.09.2019)*





Fotoreportaż Janusza Pająka (25–27.09.2019)



## 17. OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI

